Dziś 8 stron

★ DLA KOGO BALLADA, NA KOGO PAMFLET

★ PRZESTĘPSTWO BEZ SENSU

★ LEKARZ BLIŻEJ ZAŁOGI

★ POLAK POTRAFI

★ RETROTECHNIKA

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 296 (8089) Białystok — Łomża — Suwałki, środa 29 grudnia 1976 r. Nakład: 126.297 A Cena 1 zł



27 bm. przemysł węglowy wykonał plan roczny. NA ZDJĘCIU: młodzieżowa brygada chodnikowa Henryka Jasińskiego z kopalni „Lenin" w Wesołej. CAF—SEKO—telefoto

V Sesja WRN w Białymstoku

Program rozwoju Białostocczyzny w latach 1976 – 1980

W dniu wczorajszym, 28 bm., obradowała V Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Na obrady, które otworzył i prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR — WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ, przybyli przedstawiciele władz centralnych oraz zaproszeni goście.

Po uroczystym otwarciu, tow. Władysław Juszkiewicz udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi grupę radnych, działaczy rad narodowych oraz samorządów mieszkańców miast i gmin.

W dalszym ciągu obrad, referat na temat projektu planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa białostockiego w latach 1976—1980 oraz planu i budżetu województwa na 1977 rok, wygłosił wojewoda białostocki — **Zygmunt Sprycha**. Mówiąc o podstawowych założeniach planu mówca stwierdził, iż są one wyrazem ambitnych zamierzeń rozwojowych, a ich ideą jest dalsza konkretyzacja strategii rozwojowej kraju i poszczególnych jego regionów, wypracowana na VII Zjeździe PZPR. Węzłowym problemem tej strategii uczyniono konieczność szybszej i wyraźniejszej poprawy jakości pracy, a co się z tym wiąże — wyższego standardu życia obywateli.

W konkretnym, wojewódzkim wymiarze, założenia planu sprowadzają się do dalszego urzeczywistniania białostockiego przyśpieszenia. A są to — jak podkreślił wojewoda — założenia minimum, które w trakcie realizacji powinny być powiększane, szczególnie w produkcji rynkowej, budownictwie mieszkaniowym i usługach.

W nadchodzącej pięciolatce skoncentrowane będą środki na intensywny rozwój przemysłu, którego sprzedaż wyrobów i usług, w 1980 roku, osiągnie wartość 49 mld złotych, tj. o 51,2 proc. więcej niż w 1975 roku. Z tego 24 mld złotych to wartość produkcji na rynek.

Podstawowym celem określonym w planie na lata 1976—80 jest utrzymanie wysokiej dynamiki i tempa wzrostu produkcji rolniczej oraz wydatna poprawa jej struktury i

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Depesza gratulacyjna P. Jaroszewicza do premiera Japonii

▼ *WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do Takeo Fukudy z okazji wybrania go na stanowisko premiera Japonii.*

Ambasador PRL w Zairze złożył listy uwierzytelniające

▼ *KINSZASA — Ambasador PRL w Republice Zairu, Jerzy Wiechecki, złożył 27 bm. listy uwierzytelniające prezydentowi Republiki, Mobutu Sese Seko. Po ceremonii złożenia listów amb. Wiechecki został przyjęty przez prezydenta Mobutu na audiencji prywatnej.*

Nowy prezydent Malty

▼ *LONDYN — W poniedziałek wieczorem parlament Malty wybrał nowym prezydentem republiki 64-letniego prawnika, mającego za sobą długoletnią karierę polityczną Antona Buttigiega. Jego kandydaturę wysunął rząd premiera Dom Mintoffa.*

Wybory w Nigerii

▼ *LONDYN — W Nigerii odbywały się we wtorek wybory do lokalnych organów władzy. Przewodniczący Najwyższej Rady Wojskowej, sprawującej władzę w Nigerii, gen. Olusegun Obasanjo zaapelował w poniedziałek o masowy udział w wyborach, które — jak podkreśla radio nigeryjskie — „są kolejnym krokiem na drodze do przywrócenia rządów cywilnych".*

Kampania protestu przeciwko uwięzieniu przywódców KP Hiszpanii

Oświadczenie KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Polska Agencja Prasowa została upoważniona do opublikowania następującego oświadczenia Komitetu Centralnego PZPR:

Dnia 22 grudnia władze hiszpańskie aresztowały w Madrycie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Hiszpanii, towarzysza **Santiago Carrillo** i sześciu innych członków kierownictwa partii.

Akt ten, stanowiący brutalne pogwałcenie podstawowych praw człowieka oraz praktyczne zaprzeczenie wielokrotnie powtarzanych zapowiedzi o demokratyzacji stosunków w Hiszpanii, spotkał się z wyrazami potępienia i protestu wszystkich demokratycznych i postępowych sił w Europie i na świecie.

Komitet Centralny PZPR wyraża swe oburzenie z powodu brutalnego aktu władz hiszpańskich i w imieniu 2,5 milionów członków partii żąda natychmiastowego zwolnienia Santiago Carrillo i jego towarzyszy.

Zwolnienie przywódców Komunistycznej Partii Hiszpanii, jak i umożliwienie tej partii legalnej działalności, jest jednym z warunków rzeczywistej demokratyzacji życia politycznego w Hiszpanii.

Polski Komitet Solidarności z Ludem Hiszpanii opublikował następujące oświadczenie:

Ciąg dalszy na str. 2

400 m szybu drugiego w Bogdance

LUBLIN (PAP) — 28 bm. budowniczowie kopalni pilotująco - wydobywczej w Bogdance — powstającej na terenie przyszłego Lubelskiego Zagłębia Węglowego — osiągnęli głębokość czterysta metrów w szybie drugim. Prace głębinowe przy tym szybie rozpoczęły się w kwietniu br. i prowadzone są bez przerwy przez całą dobę przy zastosowaniu po raz pierwszy — właśnie w Bogdance — systemu pięciu brygad pracujących na cztery zmiany.

W ciągu doby szyb ten pogłębia się o kolejne trzy metry. W pierwszej połowie lutego 1977 r. budowniczowie zamierzają osiągnąć pięćset m w tym szybie.

W 1977 r. w Bogdance rozpocznie się budowę trzeciego szybu kopalni.

Powstanie autostrada transafrykańska?

KAIR (PAP) — W ciągu najbliższych 20 lat ma być zbudowana autostrada, przecinająca Afrykę z północy na południe. Niedawno przedstawiciele wszystkich krajów afrykańskich, przez które prowadzić ma droga z Kairu do stolicy Botswany — Gabarone, osiągnęli porozumienie w sprawie opracowania projektów tej gigantycznej magistrali. Z **Egiptu** autostrada prowadziłaby przez **Sudan, Etiopię, Kenię, Tanzanię** i **Zambię**, a kończyłaby się w Botswanie. Ponadto do magistrali tej prowadziłyby szosy z dziesięciu innych krajów afrykańskich.

Trzęsienia ziemi w Grecji i we Włoszech

ATENY (PAP) — W poniedziałek rano sejsmografy zainstalowane w Atenach zarejestrowały trzęsienie o dużej sile — przeszło 5 stopni w skali Richtera. Jego epicentrum znajdowało się 270 km na północny zachód od stolicy Grecji. Ofiar w ludziach nie było, ale zanotowano znaczne szkody materialne. W gruzach legło wiele domów w kilku miejscowościach nad Morzem Jońskim.

RZYM (PAP) — We wtorek rano silny wstrząs sejsmiczny nawiedził okolice miasta portowego Ancona, w środkowych Włoszech. Siłę wstrząsu określono na 5 stopni według skali Richtera. Wśród ludności wielu wiosek wybuchła panika. Nie zanotowano na szczęście ofiar w ludziach ani strat materialnych. Był to już drugi wstrząs sejsmiczny w tym rejonie w ciągu ostatnich trzech dni.

Starcia zbrojne na południu Libanu

Premier Al-Hoss przybył do Kairu

Projekt utworzenia 40-tysięcznej armii

BEJRUT, KAIR (PAP) — W dalszym ciągu napięta sytuacja panuje na południu Libanu, w strefie położonej w pobliżu granicy z Izraelem. Palestyńska agencja prasowa „WAFA" doniosła, że ugrupowania prawicowe, korzystające ze wsparcia wojsk izraelskich, dążą do opanowania terenów znajdujących się pod kontrolą sił lewicy libańsko-palestyńskiej. Raz po raz dochodzi tam do starć zbrojnych między obu stronami.

We wtorek, do Kairu przybył premier Libanu **Selim-Al-Hoss**, który przeprowadzi rozmowy na temat sytuacji w swym kraju z prezydentem **Anwarem Sadatem** i innymi politykami egipskimi. Premier Hoss odwiedził już Arabię Saudyjską, Kuwejt, Syrię i zamierza udać się do Libii. Jego podróż ma na celu uzyskanie poparcia i pomocy krajów arabskich w przywracaniu pokoju i stabilizacji życia wewnętrznego w Libanie.

Odbywający podróż po krajach arabskich wysłannik przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, MAHMUD ABBAS oświadczył w Kuwejcie, że palestyński ruch oporu wycofuje obecnie broń ciężką z miast libańskich. Zostanie ona przerzucona do południowej części tego kraju. Abbas stwierdził, że jest to zgodne z porozumieniami kairskimi z 1969 r. gwarantującymi Palestyńczykom prawo do posiadania baz w południowym Libanie.

KAIR (PAP) — Nowy prezydent Libanu **Elias Sarkis**, jak informuje prasa libańska, projektuje utworzenie silnej armii. Liczyłaby ona 40 tys. żołnierzy, wyposażonych w nowoczesną broń. Dotychczasowa armia libańska, rozczłonkowana w wyniku wojny domowej na 4 oddzielne ugrupowania liczyła 18 tysięcy żołnierzy.

Uznanie dla załogi RDP w Augustowie

Gorące dni drogowców

● Nadal utrzymują się zawieje i zamiecie śnieżne ● 179 pługów w akcji ● Najwięcej kłopotów na drogach lokalnych ● Ostrożnie — śliskość pośniegowa!

Dzięki ogromnemu wysiłkowi całej służby drogowej wszystkie drogi pierwszej i drugiej kolejności odśnieżania w województwach **białostockim, łomżyńskim** i **suwalskim** są otwarte dla ruchu. Utrudniony jest jedynie przejazd na drogach trzeciej kolejności odśnieżania, a szczególnie na odcinkach lokalnych w okolicach: **Dolistowa, Krynek, Janowa, Szudziałowa, Węgorzewa, Szumowa, Szczepankowa, Śniadowa, Jasionówki, Suraża, Krypna** i **Moniek.**

Najwięcej sprzętu drogowego skierowano na drogi pierwszej i trzeciej kolejności odśnieżania. Wczoraj o godz. 11 na trasach trzech województw pracowało osiem ciężkich pługów wirnikowych, osiem doczepnych pługów wirnikowych, 161 pługów lemieszowych, czterdzieści spycharek i równiarek i 125 piaskarek. Przy obsłudze sprzętu zatrudnionych było blisko pół tysiąca osób.

Utrzymanie przejezdności dróg ogromnie utrudniają trwające w dalszym ciągu we wszystkich trzech województwach nieustanne zawieje i zamiecie śnieżne. Stąd też pługi muszą być nieustannie w akcji. Ponadto na wielu odcinkach dróg wystąpiła śliskość pośniegowa. I tu apel do kierowców o zachowanie niezbędnej ostrożności jazdy. Śliska jezdnia może bowiem w każdej chwili stać się przyczyną groźnego w skutkach wypadku.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje cała **załoga Rejonu Dróg Publicznych w Augustowie.** Dzięki jej ofiarności i wielkiemu zaangażowaniu powierzone jej odcinki dróg m. in. **Rajgród — Augustów — Suwałki, Augustów — Ełk, Augustów — Sztabin, Augustów — Lipsk, Augustów — Raczki** i **Augustów — Giby** są systematycznie oczyszczane. Wszelkie zaspy likwidowane są natychmiast.

Wspomnieliśmy, że jest to

Ciąg dalszy na str. 2

Kosmos 887

MOSKWA (PAP) — We wtorek wystrzelono w ZSRR kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos - 887".

Został on wprowadzony na orbitę o parametrach:

— największa odległość od powierzchni Ziemi — 1030 km,

— najmniejsza odległość — 973 km,

— początkowy okres obiegu Ziemi — 104,8 minuty,

— nachylenie orbity względem płaszczyzny równika — 83 stopnie.

Aparatura pracuje normalnie.

„Kasprowy Wierch" w Porcie Północnym

GDAŃSK (PAP) — 26 bm. do Portu Północnego wpłynął masowiec PZM „Kasprowy Wierch" z ładunkiem ponad 125 tys. ton ropy naftowej. Jest to ostatnia tegoroczna jej partia dostarczona drogą morską dla Gdańskich Zakładów Rafineryjnych.

W br. przez bazę paliwową Portu Północnego wyekspedionowano ponad 3,8 mln. ton różnego rodzaju surowców i produktów naftowych. Port obsłużył 90 tankowców od niewielkich jednostek, które przewożą paliwa i oleje na statki cumujące w portach po „baltimaxy" o nośności przekraczającej 130 tys. ton. W październiku br. baza paliwowa obsłużyła zbiornikowiec „Czantoria" z 138 tys. ton ropy naftowej — największym w historii portów bałtyckich jednorazowym ładunkiem. Port Północny zainaugurował również usługi tranzytowe w obrocie surowcami płynnymi dla floty i przemysłu rafineryjnego NRD.

Atlantyk zagraża Senegalowi

ALGIER (PAP) — Zachodni kraniec kontynentu afrykańskiego, gdzie położona jest stolica Senegalu — Dakar, coraz groźniej atakują potężne fale Atlantyku, wdzierające się w głąb lądu. Nie pomagają konstrukcje betonowe i wielkie płyty skalne. Co roku fale oceanu pochłaniają dziesiątki centymetrów, a niekiedy nawet kilka metrów wybrzeża.

Najbardziej zagrożone działaniem niszczycielskiego żywiołu są osiedla rybackie. Z mapy Senegalu zniknęło już wiele nadmorskich wiosek. Na ich miejscu rozciąga się obecnie Atlantyk.

Wielogodzinne spóźnienia pociągów, jakie notowano w ostatnich dniach na kolejach były wynikiem nie tylko ataku zimy, ale także złego sprzętu do odśnieżania torów i rozjazdów. Ktoś skonstruował urządzenie rozmrażające zwrotnice, ale ktoś inny zastosował zły materiał i wskutek drgań wywołanych przez przejeżdżający pociąg — urządzenie przestaje działać. Kiedyś, kolejarskie szczotki do odśnieżania torów były robione z drutu, który teraz zastąpiono tworzywem, zupełnie nie zdającym egzaminu.

NA ZDJĘCIU: elektryk Mieczysław Romanowski sprawdza działanie urządzeń elektrycznych rozmrażających zwrotnice na stacji Warszawa Gdańska.

CAF — RADKIEWICZ — telefoto



Kowalski połowy lat siedemdziesiątych

Jak żyje przeciętny obywatel naszego kraju?

WARSZAWA (PAP) — Za nami — 6 lat rozwoju, jakiego nie znała nasza historia. 6 lat realizacji nowej strategii społeczno-gospodarczej, nakreślonej na VI Zjeździe i w pełni potwierdzonej na VII Zjeździe PZPR. Przed nami — kolejne 4 lata, które zamkną całą dekadę lat siedemdziesiątych.

W tym krótkim przecież, minionym okresie nasza gospodarka osiągnęła taki potencjał, a społeczeństwo taki wzrost poziomu życia, jakiego przedtem nigdy sobie nie wyobrażaliśmy. Obecnie wkraczamy w nowy etap: przede wszystkim przemian jakościowych, umocnienia i pogłębienia zdobytych pozycji, wyrównywania frontu produkcyjno-inwestycyjnego — dla dalszej poprawy warunków bytu Polaków i wzrostu siły ekonomicznej kraju.

Na te właśnie problemy zwróciło główną uwagę V Plenum KC PZPR rozpatrując najważniejsze czynniki naszego rozwoju w nadchodzących latach. Znalazły też one skonkretyzowany wyraz w przedstawionym i zaaprobowanym w Sejmie projekcie planu na 1977 r. i do roku 1980.

Niezmiennym celem nadrzędnym tego programu jest systematyczne podnoszenie standardu życia ludzi pracy i ich rodzin. To, co w tej dziedzinie zrobiono w pierwszej połowie bieżącej dekady, widzą i odczuwają wszyscy Polacy.

Jak więc żyje przeciętny obywatel naszego kraju? Kilka faktów.

Dochody pieniężne ludności Polski wzrosły w ub. 5-leciu niemal 2-krotnie: w 1970 r. wynosiły one 558 mld. zł, a w zeszłym roku przekroczyły 1 bilion zł. Przypomnijmy, że każdy spośród 11 mln pracujących w gospodarce uspołecznionej otrzymał w tym czasie podwyżkę płac. Statystyczny Kowalski zarabiał średnio w końcu ub. r. o przeszło 1.300 zł więcej niż w 1970 r. Dodajmy, że w 1976 r. nastąpiło dalsze zwiększenie dochodów pracowniczych i mieszkańców wsi.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpogodzeniami, okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna —3 —5 st., minimalna —8 —10 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, w porywach silne południowo-zachodnie i zachodnie będą powodowały zamiecie i zawieje śnieżne.

JUTRO — zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, przelotne opady śniegu. Nadal mroźno.

IMIENINY: Tomasza i Dominika. (ska)

Nie pomagają nawet gusła

WASZYNGTON (PAP) — Górska miejscowość Vail w stanie Kolorado, do której udał się na 2-tygodniowy urlop narciarski prezydent Gerald Ford, cierpi na brak śniegu. Właściciele pensjonatów zrozpaczeni widmem fatalnego sezonu świątecznego sięgnęli po środki ostateczne: wynajęli grupę miejscowych Indian dla odtańczenia „tańca śniegowego". Odbyło się to przy bezchmurnej pogodzie, ku radości operatorów telewizyjnych. Przed trzema laty, w kilkanaście godzin po tego rodzaju ceremonii, zbocza gór pokryła półmetrowa warstwa śniegu. Tym razem „taniec śniegowy" nie dał rezultatów, podobnie jak przepowiednia prezydenta Forda, że śnieg spadnie. Narciarze korzystać mogą ze zjazdów jedynie w najwyższych partiach gór.

z trzech województw

AMBITNE ZAMIERZENIA ŁOMŻYŃSKICH ZAŁÓG

W trzech przodujących w województwie łomżyńskim zakładach pracy — Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży, Zakładach „Mera-Błonie" w Zambrowie i Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Wysokiem Mazowieckiem obradowały konferencje samorządu robotniczego. W dyskusji przebijała szczera troska o lepsze efekty gospodarowania. Konstruktywnie oceniono dotychczasowe dokonania, swoje możliwości i dalsze zamierzenia.

I tak dużym wzrostem dynamiki produkcji w porównaniu do 1975 roku poszczycić się może załoga Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Wysokiem Mazowieckiem. Dostarczyła ona w bieżącym roku na rynek produkcję dodatkową wartości ponad 8,3 mln zł. Złożyły się na nią dziesiątki tysięcy słoików wszelkiego rodzaju przetworów owocowo-warzywnych, marynat, soków, sałatek. W roku 1977 na sklepowe półki trafi produkcja w wysokości 108 mln zł. Wśród niej m. in. na rynek krajowy i eksport nowe wina owocowe i wermuty na ziołach włoskich. Warto zaznaczyć, że ponad 30 proc. rocznej produkcji zakład zamierza dostarczyć na rynek w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Z kolei lepsza organizacja pracy, rytmiczne zaopatrzenie w surowce, dyscyplina załogi zakładów „Mera-Błonie" w Zambrowie pozwoli na pełniejsze zaopatrzenie w podzespoły do maszyn liczących, czujniki, termostaty.

Łączna wartość produkcji towarowej według cen zbytu po raz pierwszy w historii Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego przekroczy wartość jednego miliarda złotych. Wysokość tych zamierzeń produkcyjnych nie ma sobie równych w dotychczasowej działalności zakładu. Złoży się na to m. in. wyprodukowanie 22.230 ton mączki ziemniaczanej, 5.800 ton glukozy krystalicznej, 100.000 ton mieszanek paszowych itp. Wszystkie te zadania są w pełni osiągalne dzięki pełnej mobilizacji załogi, opanowaniu przez nią nowych technologii oraz ciągłej modernizacji działów produkcyjnych.

(el)

Ciąg dalszy na str. 2

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

SPÓŁDZIELNIA „BIELPO" ZREALIZOWAŁA PLAN ROCZNY

W dniu wczorajszym, 28 bm. załoga Wojewódzkiej Odzieżowej Spółdzielni Pracy im. M. Nowotki „Bielpo" zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu. Jego tegoroczna wartość wyniosła 732 mln zł. Do końca roku załoga wyprodukuje dodatkowo bieliznę pościelową wartości 2 mln zł.

Należy dodać, że w roku bieżącym wprowadzono do produkcji 50 nowych wzorów bielizny, cieszącej się dużym powodzeniem na rynku. O dobrej pracy załogi świadczy również fakt uzyskania w tym roku 35 znaków jakości. Szczególnie pomyślne były ostatnie 3 miesiące, kiedy to wyrobom „Bielpo", przyznano aż 11 takich znaków.

Woj. Spółdzielnia „Bielpo" przygotowuje się już do produkcji roku przyszłego, w którym wartość planu wzrośnie o 66 mln zł, zaś usługi o 2 mln 200 tys. zł. Wyższy o 11 proc. plan produkcji będzie realizowany przy zmniejszonym zatrudnieniu. (as)

PLENUM WK SD W ŁOMŻY

28 bm. odbyło się w Łomży V plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poświęcone udziałowi wojewódzkiej organizacji w realizacji planu społeczno-gospodarczego województwa na rok 1977. W referacie wygłoszonym przez przewodniczącego WK SD — **Henryka Wiśniewskiego** szczególnie podkreślano możliwości rozwoju rzemiosła i usług, którym w oparciu o uchwałę V Plenum KC PZPR i uchwały sejmowe przyznano znaczne preferencje.

W województwie łomżyńskim już wcześniej rozpoczęto tworzenie odpowiedniego klimatu dla rozwoju tych gałęzi gospodarki. Zakłada się, że wartość usług dla ludności świadczonych przez jednostki gospodarki uspołecznionej pionu terenowego i centralnego powinna wynieść 955,3 mln zł; przy wzroście o 10 proc. w stosunku do roku 1976. Plan Izby rzemieślniczej na rok 1977 przewiduje wykonanie przez zakłady rzemieślnicze usług wartości 325 mln zł, w tym dla ludności 269 mln zł zaś liczba zakładów wzrośnie o 88.

Przyjęta uchwała zobowiązuje wszystkie instancje i koła wojewódzkiej organizacji SD do realizacji zadań planu i budżetu jaki zostanie przedłożony najbliższej sesji WRN. Plenum powołało w skład Prezydium WK — **Ryszarda Rutkowskiego** — dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży. (zp)



Moskwa przygotowuje się do uroczystych obchodów Nowego Roku 1977.

CAF—PI—telefoto

Kampania protestu

Ciąg dalszy ze str. 1

Wiadomość o aresztowaniu w Madrycie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Hiszpanii **Santiago Carrillo** i jego towarzyszy — członków Komitetu Wykonawczego, wywołała w społeczeństwie polskim spontaniczny odruch sprzeciwu i oburzenia.

Decyzja o aresztowaniu potwierdza panującą opinię, że chociaż Franco odszedł — frankiści zostali.

Władzom hiszpańskim znany był fakt pobytu od wielu miesięcy na ziemi ojczystej sekretarza generalnego KPH Santiago Carrillo, o czym niejednokrotnie donosiła prasa hiszpańska. W świetle tych faktów przeprowadzone aresztowania uznać należy jako próbę sztucznego hamowania nieuniknionego procesu demokratyzacji struktur społeczno-politycznych, niedopuszczenie do realizacji pojednania narodu, tak dawno oczekiwanego po latach krwawego stłumienia demokratycznej Republiki Hiszpańskiej.

Narodowi polskiemu sprawy Hiszpanii zawsze były bliskie. Ostatnim wyrazem tego były uroczystości 40-lecia Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii, w których pod hasłem „ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ" walczyli i ginęli Polacy.

Polski Komitet Solidarności z Ludem Hiszpanii protestuje przeciwko postępowaniu władz hiszpańskich, które zamiast szukać politycznych rozwiązań, sięgają do frankistowskich metod zastraszania drogą represji przeciwko patriotom i demokratom.

Jednocześnie Polski Komitet Solidarności z Ludem Hiszpanii domaga się bezzwłocznego uwolnienia Santiago Carrillo i jego towarzyszy oraz zapewnienie pełnych swobód demokratycznych zastrzeżonych w paktach praw człowieka, uchwalonych przez Organizację Narodów Zjednoczonych, której Hiszpania jest członkiem.

MADRYT, PARYŻ, RZYM (PAP) — **„Podzielam optymizm moich towarzyszy w sprawie rychłego uwolnienia członków Komitetu Wykonawczego KP Hiszpanii, a także mego męża"** — oświadczyła na konferencji prasowej w Barcelonie żona sekretarza generalnego KP Hiszpanii, **Carmen Menendez de Carrillo.**

Uczestniczący w tej konferencji przywódca Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii, GREGORIO LOPEZ RAIMUNDO, odczytał oświadczenie kierownictwa tej partii, zwracające się do demokratycznych warstw społeczeństwa z apelem o rozwijaniu kampanii protestu przeciwko uwięzieniu grupy przywódców KPH.

Kampania taka jest już prowadzona w niektórych krajach Europy. W poniedziałek — z inicjatywy FPK i Ruchu Młodych Komunistów — przed ambasadą hiszpańską w Paryżu zebrało się ponad 1.000 osób, które domagały się uwolnienia aresztowanych oraz legalizacji KP Hiszpanii. Członek KC FPK, JEAN KANAPA, zaapelował do robotników francuskich o wysyłanie władzom hiszpańskim depesz z żądaniem uwolnienia Carrillo i towarzyszy.

Tego samego dnia wieczorem do Madrytu przybyła grupa lewicowych polityków włoskich, głównie członków WPK, aby przyłączyć się do kampanii solidarności z aresztowanymi. We wtorek miała przybyć do stolicy Hiszpanii delegacja FPK. Obie delegacje zamierzają konferować z premierem **Suarezem.** Włoski dziennik **„Unita"** podaje, że również **Belgia, W. Brytania, Portugalia, RFN i kraje skandynawskie** zamierzają wysłać podobne delegacje do Madrytu.

Światowa Federacja Związków Zawodowych, mająca siedzibę w Pradze, przesłała królowi **Juanowi Carlosowi** i premierowi **Suarezowi** depeszę z wyrazami protestu przeciwko aresztowaniu S. Carrillo i 7 towarzyszy. Depesza stwierdza, że takie posunięcie stanowi pogwałcenie swobód obywatelskich i politycznych oraz jest sprzeczne z procesem demokratyzacji rozpoczętym przez naród po 40 latach dyktatury.

Program rozwoju Białostocczyzny

Ciąg dalszy ze str. 1

jakości. W 1980 roku wartość produkcji rolniczej wzrośnie o ok. 19—23 proc. w porównaniu z poziomem z 1975 roku. Zakłada się osiągnięcie ok. 35 proc. wzrostu produkcji towarowej rolnictwa.

Mówiąc o zadaniach budownictwa mieszkaniowego, Z. Sprycha stwierdził, iż jego tempo jest wyższe od średniej w kraju. W latach 1976 — 80 zbudowanych zostanie ponad 28 tys. mieszkań, co stanowi wzrost o ok. 50 proc. w porównaniu z wykonaniem w latach 1971—75.

W dalszej części referatu omówione zostały sprawy zaopatrzenia ludności z uwzględnieniem problemu usług oraz inwestycji komunalnych, szkolnictwa i opieki zdrowotnej.

W drugiej części obrad, które poprowadził wiceprzewodniczący WRN — **Zdzisław Pukorski**, rozpoczęła się dyskusja nad projektem planów, w której kolejno zabierali głos: **Józef Piechowski, Jerzy Grzybczak, Zygmunt Kummer, Maria Rudobielska, Janusz Blach, Witold Dołęgowski, Izabella Roszkowska i Czesław Okołów.**

Mówcy zwracali uwagę, iż założenia planu nacechowane są troską o sprawy ludzi pracy naszego województwa. Podkreślano przy tym, że stworzone zostały warunki dla osiągnięcia wszystkich zamierzeń, a w wielu dziedzinach ich przekroczenia. Wysokie tempo wzrostu wydajności pracy w przemyśle, dobre rezultaty osiągnięte w rolnictwie, sprawny przebieg inwestycji, stanowią mocną podstawę wyjściową do urzeczywistnienia przedstawionych planów, do realizacji wyższych zadań.

Zabierający głos radni podkreślali, iż projekty planów zawierają kierunki rozwoju zgodnie z potrzebami i możliwościami województwa.

Po dyskusji Komisja Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego wyraziła pozytywną opinię na temat planów i budżetu, wnosząc o ich zatwierdzenie.

W głosowaniu jednomyślnie przyjęto plan społeczno-gospodarczego rozwoju województwa na lata 1976—80 i plan oraz budżet na rok przyszły. Zebrani przyjęli również przedstawiony im plan pracy WRN na 1977 rok.

W zakończeniu obrad sesji głos zabrał przewodniczący WRN, tow. **W. Juszkiewicz**, stwierdzając m. in.: *Rok 1976 mija dla mieszkańców województwa białostockiego pod znakiem twórczego trudu wzbogacającego dorobek naszego regionu i jego udziału w ogólnokrajowym rozwoju. Z zadowoleniem możemy już dziś mówić o tym, że był to dobry rok. Wszystkie osiągnięcia są rezultatem ogromnego wysiłku ludzi pracy i dobrej atmosfery jaka towarzyszyła w ostatnich miesiącach 1976 roku. Potwierdzeniem tego są meldunki z wielu zakładów pracy o przedterminowym wykonaniu zadań wynikających z planów na rok bieżący.*

Z trybuny dzisiejszej sesji chciałbym serdecznie podziękować załogom tych zakładów pracy za ich wysiłek i trud włożony w przyśpieszone wykonanie zadań planowych. Aktywność i zaangażowanie bezpośrednich twórców tych rezultatów upoważnia ich do satysfakcji z dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku wobec województwa i kraju. (JAG)

Gorące dni drogowców

Ciąg dalszy ze str. 1

zasługa całej bez wyjątku załogi. Nie sposób jednak pominąć ogromnego wkładu pracy i wysiłku kierownika obwodu drogowego w **Kalinowie — Jana Mulewskiego**, kierowców piaskarek — **Kazimierza Grochowskiego i Jana Ćwiklicza** oraz kierowców **Zygmunta Tawerty i Józefa Bujnowskiego.** Dyrektor Rejonu Dróg Publicznych w Augustowie — **Antoni Sarosiek** ma prawo być dumny ze swej ofiarnie pracującej załogi i dobranego, doskonale rozumiejącego się kolektywu.

Ofiarną pracą wyróżniają się także w Rejonie Dróg Publicznych w **Białymstoku** operatorzy pługów wirnikowych **Mikołaj Tomczyk i Jerzy Szałaj** oraz kierowca piaskarki **Genadiusz Biernacki.** Duży wysiłek w utrzymaniu przejezdności dróg wkładają pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w **Sokółce:** kierownik obwodu drogowego w **Suchowoli — Henryk Sieńko** oraz operatorzy wirników — **Kazimierz Sańko i Edmund Szore.**

W bardzo trudnych warunkach pracują też załogi rejonów dróg publicznych w Olecku i Giżycku.

Trudna sytuacja panowała w ostatnich dniach na drogach województwa łomżyńskiego. Padający śnieg i wiatr zawiewający trakty spowodował wyłączenie z ruchu dróg prowadzących z Łomży do Białegostoku, Warszawy, Grajewa, Ostrołęki i Zambrowa. W dniu 28 grudnia były one już przejezdne. Gorzej sytuacja przedstawiała się na drogach drugiej kolejności odśnieżania. Zaspy utrudniły komunikację m. in. na odcinku Wizna — Łomża i Wysokie Mazowieckie — Szepietowo. Nieprzejezdne były dziesiątki kilometrów dróg lokalnych.

Bez przerwy dzień i noc pracował (poczynając od pierwszego dnia świąt) sprzęt mechaniczny należący do trzech działających w tym regionie Rejonów Eksploatacji Dróg Publicznych. Przy usuwaniu zasp dochodzących miejscami do dwóch metrów pracowało w dniu 28 grudnia około 200 osób, pługi wirnikowe, 20 pługów ciągnikowych, spycharki, piaskarki. Drogowcom udostępniony jest w razie potrzeby, zgodnie z zarządzeniem wojewody łomżyńskiego — sprzęt łomżyńskich zakładów pracy. (zp)

*

Utrzymanie przejezdności głównych ciągów komunikacyjnych w trzech naszych województwach jest dużym osiągnięciem drogowców. Osiągnięciem — podkreślamy — uzyskanym dzięki wielkiej ofiarności, a także przy stosunkowo nie najlepszym i nie najnowocześniejszym sprzęcie. Starania o uzyskanie bardziej nowoczesnego i bardziej wydajnego sprzętu drogowego nie odnoszą — jak dotychczas — pożądanych skutków. (h)

Jak żyje przeciętny obywatel naszego kraju?

Ciąg dalszy ze str. 1

Pieniężne świadczenia społeczne państwa stanowiły ważny uzupełniający kanał naszych domowych kas. Kwoty przeznaczone na te cele (renty, emerytury, zasiłki itp.) zostały w minionej 5-latce podwojone, sięgając grubo ponad 100 mld zł i znów, wracając do statystycznego Kowalskiego, statystycznego Polaka: każdy uzyskał z tego tytułu przeciętnie ok.3 tys. zł w skali rocznej. A to się liczy...

W rezultacie tak widocznej poprawy warunków materialnych, stan posiadania polskich rodzin znacznie się powiększył. Dla przykładu: w 1975 r. na 100 gospodarstw domowych były już w Polsce 53 lodówki, 88 pralek, 44 odkurzacze i 51 maszyn do szycia. W każdym w zasadzie domu jest radio, a nawet dwa, w ponad 80 proc. gospodarstw domowych — telewizor.

Nadrobiliśmy więc częściowo dystans, dzielący nas pod tym względem od wysoko uprzemysłowionych krajów. Nadal jednak — i o tym również każdy wie — jest w tej dziedzinie dużo do zrobienia. W zasadzie bowiem na pierwsze miejsce wysuwa się obecnie w wielkiej liczbie rodzin nie tyle problem niedostatku pieniędzy, ile problem braku niektórych towarów, bezskutecznie nieraz przez nas poszukiwanych. Te właśnie napięcia, z jakimi mamy teraz do czynienia, polegają na niemożności pełnego pokrycia popytu zarówno na określone produkty żywnościowe, jak i na pewne wyroby przemysłowe. Niewątpliwie pomniejsza to satysfakcję z wyższych zarobków.

Jak wiadomo, robi się wszystko, aby trudnościom tym przeciwdziałać, aby nie tylko zwiększyć i wzbogacić zaopatrzenie rynku, ale i doprowadzić do wyraźnej poprawy jakości szeregu towarów. Taki był główny wydźwięk V Plenum KC PZPR, ustalającego kierunki naszego rozwoju na rok 1977 i całe 5-lecie.

To samo dotyczy budownictwa mieszkaniowego, które przecież w istotny sposób wpływa na standard życia. Sytuacja mieszkaniowa nie jest jeszcze zadowalająca, ale od 6 lat podejmuje się wielkie i kosztowne wysiłki dla jej poprawy. **W minionych 5 latach oddaliśmy do użytku 1.125 tys.** mieszkań, czyli **o 45 tys. więcej niż planowaliśmy.** A zaczynaliśmy w 1971 r. od „wychodzenia z siodła", ponieważ lata 1966—70 były okresem gasnącego budownictwa... Jeżeli w 1970 r. oddano do użytku w Polsce 194 tys. mieszkań, to w zeszłym roku 264 tysiące, i to mieszkań o większej powierzchni i lepiej wyposażonych. Licząc, iż przeciętna polska rodzina składa się z 4 osób, okaże się, że w całym poprzednim 5-leciu 4,5 mln osób przeprowadziło się do nowych domów; inaczej mówiąc — prawie co siódmy statystyczny Kowalski. **W latach 1976—80 przekaże się nowym lokatorom 1.575 tys. mieszkań, a zatem o 50 tys. więcej niż zamierzano.**

***

To naturalnie tylko niektóre dziedziny, związane z naszym codziennym życiem. We wszystkich innych nastąpił również postęp, również podobna poprawa. Czy obraz ten mogą zaciemnić obecne przejściowe trudności rynkowe?

Jest faktem, że to, z czym godziliśmy się kilka lat temu — dziś wobec znacznie większych, pobudzanych zresztą polityką społeczną potrzeb, wywołuje nasze niezadowolenie. Ale prawdą też jest, że kłopoty te wynikają w dużej mierze właśnie z tego ogromnego przyspieszenia w ub. 5-latce. Musiało ono zrodzić pewne dysproporcje, zwłaszcza między rezultatami rolnictwa po trzech kolejnych nieurodzajnych latach, a zapotrzebowaniem na jego produkty. Wielkiemu strumieniowi pieniędzy, jakie dopłynęły do naszych kieszeni, trzeba w ogóle przeciwstawiać nieporównywalnie większą i atrakcyjniejszą niż niegdyś masę towarów i usług.

Powinniśmy sobie uświadomić, że przezwyciężenie trudności i skala dalszego postępu —zależy w decydującym stopniu od naszej pracy, od jej jakości, od dyscypliny i poczucia odpowiedzialności każdego z nas. V Plenum KC z całą mocą podkreśliło, że właśnie wzrost efektywności działania na każdym odcinku; pełne i racjonalne wykorzystanie stworzonego w poprzednich 5 latach wielkiego potencjału materialnego i kwalifikacji ludzkich; przemyślane, gospodarskie dysponowanie powierzonym mieniem i środkami — słowem: codzienny trud milionów Polaków, zapewni powodzenie naszych ambitnych zamierzeń.

Zasady sprzedaży dewiz na wyjazdy zagraniczne w 1977 roku

WARSZAWA (PAP) — Jak dowiaduje się PAP — sprzedaż dewiz na wyjazdy prywatne za granicę w 1977 roku będzie odbywać się na podobnych zasadach, jak w latach 1975 — 1976. W dalszym ciągu obowiązuje przy wyjazdach do krajów socjalistycznych dwuletnia norma (na lata 1977—1978) — równowartości 6.000 zł łącznie z opłatą, która również nie ulega zmianie.

W ramach powyższej normy można będzie zakupić walutę CSRS do równowartości 4.000 zł, łącznie z opłatą. Przy wyjazdach do NRD, jeżeli następować one będą indywidualnie, w dalszym ciągu można będzie zakupywać 100 marek kwartalnie na osobę. Przy nie zorganizowanych wyjazdach do CSRS, sprzedaż wyniesie 100 koron kwartalnie na osobę.

Do wykorzystania ustalonej dwuletniej normy zaliczać się także będzie kieszonkowe (przy wyjazdach zorganizowanych) w wysokości 160 zł dziennie łącznie z opłatą, jak również wartość pobranych z NBP talonów na wymianę złotych w krajach RWPG.

Przy wyjazdach do krajów kapitalistycznych i do Jugosławii utrzymuje się nadal obecnie obowiązującą normę zakupu dewiz równowartości 130 dolarów raz na 3 lata. Do wykorzystania tej normy będzie zaliczany udział w wycieczkach zorganizowanych — w wysokości 8 dolarów za każdy dzień pobytu w tych krajach, nie więcej jednak niż 130 dolarów łącznie, oraz tzw. norma paszportowa w wysokości 10 dolarów, jaką otrzymują podróżni wyjeżdżający do krajów kapitalistycznych na zaproszenie.

Dzieci do lat 7 w dalszym ciągu będą mogły otrzymywać połowę obowiązujących norm przy wyjazdach do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Sprzedaż walut zarówno krajów socjalistycznych jak i kapitalistycznych nadal uwarunkowana jest posiadaniem przez wyjeżdżającego ważnej książeczki walutowej.

Dodatkowe pociągi i wagony

Wobec dużej frekwencji podróżnych i zbliżających się dwu dni świątecznych — 1 i 2 stycznia, przedłużono na okres od 31 grudnia br. do 3 stycznia 1977 r. kursowanie następujących pociągów dodatkowych.

- POCIĄG OSOBOWY WARSZAWA WSCHODNIA — BIAŁYSTOK (odjazd z Warszawy Wschodniej — godz. 8.10, przyjazd do Białegostoku — godz. 11.30) i BIAŁYSTOK — WARSZAWA WSCHODNIA (odjazd z Białegostoku — godz. 15, przyjazd do Warszawy Wschodniej — godz. 18.21).
- POCIĄG POSPIESZNY „HAŃCZA" — do SUWAŁK (odjazd z BIAŁEGOSTOKU — godz. 9, przyjazd do Suwałk — godz. 12.04) i SUWAŁKI — BIAŁYSTOK — WARSZAWA ZACHODNIA (odjazd z Suwałk o godz. 16.38, przyjazd do Białegostoku o godz. 19.32, odjazd z Białegostoku do Warszawy Zachodniej o godz. 19.37).
- **Na okres od 18 grudnia br. do 15 stycznia 1977 r. wprowadzono DODATKOWY MIĘDZYNARODOWY POCIĄG OSOBOWY KUŹNICA BIAŁOSTOCKA — GRODNO i GRODNO — KUŹNICA BIAŁOSTOCKA (odjazd z Kuźnicy Białostockiej o godz. 22.25 według czasu środkowoeuropejskiego, dojazd z Białegostoku pociągiem pospiesznym o godz. 20.10). Pociąg Grodno — Kuźnica Białostocka przybywa do Kuźnicy Białostockiej o godz. 3.52, odjazd z Kuźnicy Białostockiej do Białegostoku o godz. 4.26.**
- **Na okres aż do odwołania w POCIĄGU POSPIESZNYM BIAŁYSTOK — SZCZECIN i SZCZECIN — BIAŁYSTOK, na odcinku BIAŁYSTOK — GDYNIA i GDYNIA — BIAŁYSTOK został wprowadzony dodatkowy wagon z miejscami do leżenia (kuszetki).**

Przedsprzedaż biletów prowadzą wszystkie kasy kolejowe i placówki „Orbisu". (h)

W KRAJU I NA ŚWIECIE

W. FIBAK NAJPOPULARNIEJSZYM POLSKIM SPORTOWCEM W OCZACH ZAGRANICY

■ Po raz czwarty już Polska Agencja Interpress zorganizowała wśród dziennikarzy zagranicznych ankietę na temat, który z polskich sportowców zyskał sobie w ich kraju największą popularność. Losy zwycięstwa w ankiecie ważyły się dosłownie do ostatniej chwili. Szanse na ostateczny sukces miała tylko jedna osoba z następującej trójki najlepszych: **Irena Szewińska, Wojciech Fibak i Jacek Wszoła.** Ostatecznie jednak po niezwykle wyrównanej walce zwyciężył nasz doskonały tenisista **Wojciech Fibak**, którego wytypowało na pierwsze miejsce 20 dziennikarzy zagranicznych. Na **Jacka Wszołę** padło 19 głosów, a na **Irenę Szewińską** — 14.

POLSCY KOLARZE TRENUJĄ JUŻ W WENEZUELI

■ Czwórka polskich kolarzy, która startować będzie w wyścigu „Vueltatahira" (9—19.I.1977 r.), trenuje już w Wenezueli. Razem z naszymi kolarzami (Tadeusz Zawada, Bronisław Ebel, Stanisław Wojtan, Jan Trybała), przebywają w Wenezueli także szosowcy ZSRR i Włoch.

Oprócz trzech zespołów europejskich w imprezie tej startują jeszcze kolarze Kolumbii, Kuby, Meksyku, Urugwaju oraz 11 zespołów Wenezueli. Każda drużyna składa się z 4 szosowców.

Wyścig długości 1252 km podzielony jest na 10 etapów.

PORAŻKA POLSKICH KOSZYKARZY W PRADZE

■ W poniedziałek, 27 bm. w Pradze rozpoczął się turniej koszykarzy o memoriał Jirzlego Doskocila. Uczestniczą w nim reprezentacje Finlandii, RFN, CSRS i Polski. W pierwszym meczu tego turnieju Polska przegrała z Finlandią 81:91 (44:49).

HOKEJOWY TURNIEJ JUNIORÓW W RFN

■ W RFN rozpoczął się w poniedziałek 27 bm. hokejowy turniej juniorów (do 18 lat), w którym startują reprezentacje 6 krajów. W pierwszym dniu reprezentacja Polski grająca w Fuessen przegrała z Finlandią 3:6 (2:1, 1:2, 0:3).

W turnieju piłki ręcznej

Zwycięstwa gości w pierwszym dniu

Wczoraj w hali białostockiej Akademii Medycznej rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki ręcznej juniorów. Z awizowanych zespołów do Białegostoku nie przyjechała drużyna Tatran Presov z Czechosłowacji. W ich miejsce wystąpiła siódemka SZS AZS Łapy, lider ligi okręgowej.

Pierwsze spotkania poprzedzone zostały uroczystym otwarciem według scenariusza przygotowanego na VII Akademickie Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej, które odbędą się w pierwszych dniach stycznia w Białymstoku. Uwerturę do mistrzostw oglądali członkowie komitetu organizacyjnego. Generalna próba wypadła okazale. Efektownie zaprezentowały się doboszki z III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku i żeńska orkiestra dęta z Liceum Ogólnokształcącego w Łapach.

W pierwszym meczu SZS AZS Łapy zmierzył się z SZS AZS Tarnów. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie, prowadzone było w wolnym tempie. Zwyciężył Tarnów 16:12 (9:7).

Najwięcej bramek dla tarnowian strzelili: Drożdż i Bączek po — 4 oraz Gnacek — 3, a dla pokonanych Wojciechowski — 3 oraz Szulc i Podbielski po — 2.

Znacznie ciekawszy przebieg miało drugie spotkanie wczorajszego wieczoru, SZS AZS Białystok przegrał po wyrównanym i ciekawym pojedynku z Merkram Antwerpia (Belgia) 19:21 (11:12).

Najwięcej bramek dla gości zdobyli: Heinen — 7 i Weber — 5, a dla białostoczan Mieśnikowicz — 8, Flodorow i Ptaszyński po — 4.

Zespół belgijski zajmuje aktualnie 9 miejsce w I lidze, jest drużyną szkolną, ale występują w niej absolwenci, którzy już nie są juniorami. Natomiast w drużynie Białegostoku grają wyłącznie juniorzy.

Dziś początek spotkań o godzinie 16.00. Grają: SZS AZS B-stok — SZS AZS Łapy i o godz. 17.30 SZS AZS Tarnów — Merkram Antwerpia. (let)

Ciekawe imprezy na Suwalszczyźnie

Przedstawiciele sportów zimowych wychodzą na plan

Nareszcie zima przypomniała sobie o swych kalendarzowych obowiązkach. Mamy śnieg i mróz. Wszystko to wskazuje, że wkrótce wystartują przedstawiciele sportów zimowych. Intensywnie przygotowują się do pierwszych występów na lodzie i śniegu sportowcy Suwalszczyzny.

Na ten temat rozmawiamy z wiceprezesem Wojewódzkiej Federacji Sportu w Suwałkach — **Leszkiem Iwanowskim.**

W ostatnim okresie — rozpoczął Leszek Iwanowski — powołaliśmy w Suwałkach Okręgowy Związek Narciarski z siedzibą w Gołdapi. Narciarstwo będziemy rozwijać w Gołdapi, Sejnach, Dowspudzie i Smolnikach. Wiele obiecujemy sobie po Smolnikach. Wprowadziliśmy tam narciarstwo do prawie wszystkich szkół podstawowych. Wkrótce powinny być wyniki. Łyżwiarstwo szybkie to tradycyjnie Augustów i Giżycko. Aktualnie część szybkobiegaczy, która jest w kadrze juniorów trenuje za granicą na sztucznych torach. Otrzymaliśmy wiadomość z Medeo, słynnego ośrodka sportów zimowych, niedaleko Ałma-Aty, położonego na wysokości 1700 m npm, że Orzechowski z Augustowa ustanowił rekord Polski juniorów. Szczegółów na razie nie znamy.

Stolicą bojerów będzie Giżycko. Liczymy też na Mikołajki. Dodam jeszcze, że wiele uwagi poświęcamy biathlonowi, którym opiekuje się nowo powołany Okręgowy Związek Narciarski. Planujemy rozegranie kilku ciekawych imprez. W dniach 4—6 lutego 1977 r. w Gołdapi odbędzie się IX Puchar Nizin w narciarstwie. W dniu 20 lutego również w Gołdapi po raz pierwszy rozegrany zostanie maraton narciarski Ziemi Północnej, w którym startować będzie kilkaset zawodniczek i zawodników. Łyżwiarze rozegrają zawody w Augustowie i Giżycku o puchar Warmii i Mazur. Natomiast w Giżycku odbędą się Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w bojerach.

*

VII Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej odbędą się w dniach od 28 lutego do 5 marca 1977 r. w województwie nowosądeckim. W tej wielkiej imprezie sportowej weźmie udział 2 tys. dziewcząt i chłopców reprezentujących poszczególne województwa w siedmiu dyscyplinach sportów zimowych. Reprezentanci sportowej młodzieży zostaną wyłonieni w eliminacjach szkolnych, rejonowych i wojewódzkich.

Krynica będzie gospodarzem jazdy figurowej na łyżwach oraz zawodów saneczkowych. W Nowym Targu rozegrane zostaną turnieje hokeja na lodzie oraz konkurencje narciarstwa klasycznego. Zakopane gościć będzie młodych narciarzy — alpejczyków i skoczków, biathlonistów oraz łyżwiarzy szybkich. (let)

W Białymstoku

Jest już pierwsze lodowisko

Wczoraj otrzymaliśmy pierwszy meldunek, że przy Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 1 w Białymstoku przy ul. Sosnowej 64A zostały już wykonane dwa lodowiska. Amatorów jazdy na łyżwach jest dużo i w związku z tym szkoła postanowiła zamrozić trzecią taflę lodową. (let)

Zapowiedź podróży prezydenta Jugosławii do Afryki Płn.

▼ *BELGRAD — Agencje prasowe doniosły na podstawie informacji uzyskanych z miarodajnych źródeł w Belgradzie, że prezydent Jugosławii Josip Broz Tito odwiedzi w przyszłym miesiącu Egipt i Libię. Jego wizyta będzie miała na celu poparcie wysiłków, zmierzających do wznowienia konferencji genewskiej w sprawie uregulowania kryzysu bliskowschodniego.*

Wyłączne dla Chin na 1977 rok

PEKIN (PAP) — Na obradującej w Pekinie II ogólnokrajowej konferencji poświęconej sprawom rolnictwa przemówienie wygłosił przewodniczący KC KPCh i premier ChRL Hua Kuo-feng. Podkreślił on negatywną rolę, jaką w sprawach politycznych i gospodarczych odegrała polityka prowadzona przez wdowę po Mao Tse-tungu Ciang Cing oraz innych działaczy radykalnych, którzy „w przypadku dojścia do władzy doprowadziliby do poważnego zwrotu wstecz w Chinach". Hua Kuo-feng nakreślił cztery podstawowe zadania, które stać będą przed „partią, armią i narodem" w 1977 roku:

1) Pogłębianie masowej krytyki „czteroosobowej bandy" i jej błędów — jako zadanie pierwszoplanowe, 2) wzmocnienie struktury partii, jej zjednoczonego kierownictwa, 3) pogłębianie ruchów masowych — „w rolnictwie uczyć się od Taczaj, w przemyśle uczyć się od Tacing" (obie wymienione jednostki gospodarcze pracujące wg zasady samowystarczalności są uznawane za wzorce w swych dziedzinach) i rozwijanie gospodarki narodowej, 4) dalsze studiowanie dzieł klasyków marksizmu-leninizmu oraz dzieł Mao Tse-tunga.

Hua Kuo-feng nazwał mijający rok najbardziej znaczącym rokiem w historii partii chińskiej, bowiem w tym właśnie roku „partia, armia, i naród Chin przeszły ciężką i poważną próbę w okresie decydującej walki przeciwko grupie Wanga, Czanga, Ciang i Jao".

W SKRÓCIE

* **LONDYN — W nocy z poniedziałku na wtorek doszło do poważnych zamieszek na przedmieściu Kapsztadu, Langa, zamieszkanym przez ludność murzyńską. Interweniowały oddziały policji, które otworzyły ogień do demonstrantów. Jak donosi Agencja Reutera co najmniej dwóch czarnych demonstrantów poniosło śmierć.**

* **DELHI — Podpisano tu protokół o wymianie handlowej między Związkiem Radzieckim a Indiami na rok 1977. Przewiduje on zwiększenie dwustronnych obrotów towarowych w przyszłym roku do wysokości 9 mld rupii. Indie zwiększą dostawy do ZSRR maszyn, produktów chemicznych, sprzętu elektrycznego a także swoich tradycyjnych towarów eksportowych.**

* **RZYM — W nocy z poniedziałku na wtorek został zwolniony Lucio Antonio Fabroccini, prezes jednego z banków w Neapolu, uprowadzony 21 grudnia br.**

Porywacze pozostawili Fabrocciniego w pobliżu Neapolu, po wpłaceniu przez jego rodzinę okupu w wysokości 500 mln lirów. Początkowo żądano wygórowanej sumy 4 mld lirów.

W rękach nieznanych przestępców w dalszym ciągu znajduje się sześciu innych przemysłowców z Mediolanu i Turynu.

* **KAIR — Na przedmieściu Kairu Al — Maadi zderzyły się dwa pociągi pasażerskie. 50 osób zostało rannych. Ustalono, że winę za wypadek ponosi maszynista jednego z pociągów, ponieważ kontynuował jazdę pomimo zamkniętego semafora.**

* **KAIR — Według informacji jakie uzyskał kairski dziennik „Al Ahram", 95 osób ofiar katastrofy na Morzu Czerwonym, w wyniku której zatonął egipski statek „Batra" — uznano za zaginione. Byli to pielgrzymi powracający z Mekki. Na statku znajdowało się 481 pasażerów. Znaczną część uratowały płynące w pobliżu statki. Utonęło 137 osób.**

* **RZYM — Zajęcia pogiądowe drogo kosztowały nauczycielkę z Neapolu, Giovannę Tuffano. Chcąc jak najwierniej zaprezentować uczniom wybuch Wezuwiusza, Tuffano usypała na podwórzu szkolnym kopię wulkanu i w kraterze umieściła materiał wybuchowy. Jednakże ładunek był zbyt silny i nauczycielka doznała ciężkich obrażeń. Po przewiezieniu do szpitala, lekarze zmuszeni byli amputować jej rękę.**

KUPON KONKURSU

* BIAŁYSTOK — ŁOMŻA — SUWAŁKI *

PLEBISCYT

NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW

1. ..... 10 pkt.
2. ..... 9 pkt.
3. ..... 8 pkt.
4. ..... 7 pkt.
5. ..... 6 pkt.
6. ..... 5 pkt.
7. ..... 4 pkt.
8. ..... 3 pkt.
9. ..... 2 pkt.
10. ..... 1 pkt.

IMIĘ I NAZWISKO .....

.....

ADRES .....

.....

.....

...la kogo ballada, ...a kogo pamflet

...Budowa chłodni składowej w Ełku. Ani mniejsza, ani większa od ...ych, ani specjalnie nietypowa. Nikogo już nie egzaltują impor...wane urządzenia, które tutaj zostaną zainstalowane. Ponieważ ...obiekt jest jednym z wielu podobnych — choćby do opolskiego ...grudziądzkiego — nie stanie w szeregu ...największych w Eu...ie.

Pojechałem, żeby zobaczyć i przenieść na papier obraz wzorowo organizowanej roboty, możliwie przeplecionej romantyczną nitką. Przytaczam trzy ...rzeprowadzonych rozmów. Są w ...rysy twardej, budowlanej co...enności w ełckiej chłodni. Budo...nia często bardziej denerwujące brakiem płynności niż fizycznie ...czącego. Mimo opóźnień w proce... inwestycyjnym uważam, że pra...ą tu ludzie z talentem organiza...rskim. Bez niego nie mieliby czego ...kać w sytuacjach systematyczne... niemal improwizowania. Nie do...kają się ballad o sobie, choć od...gą w decyzjach przerastają nie...iego z tych, przez których szar...się z terminami i bałaganem.

...Budynki chłodni wyszły już z zie...; blok mroźni i zamrażalni, budynek produkcyjny, pomieszczenia pomocnicze. Głównym realizatorem inwestycji jest „Mostostal" Wrocław.

Mgr inż. Andrzej Gawryjołek, trzy lata po studiach na Politechnice Warszawskiej. Razem z kolegą — technikiem kieruje grupą budowlanych z KGR — Warszawa. Jego żona spodziewa się dziecka. Zażądała od męża: ma wracać.

W baraku imieninowe kwiaty na biurku:

— Zaczynamy prefabrykować konstrukcje pod podpory rurociągów na amoniak. Izolację robimy też. Jest cały szereg spraw, które trzeba uchwycić teraz, bo później przy montażu aparatów chłodniczych mogłoby być za późno. Aparatura w Ełku będzie zupełnie polska. Automatyka przeważnie duńska. Firmy Danfossa. Problemy są, pewnie że tak. Projektant wymyślił zalewanie płyty glikolowej betonem za pomocą pompy. A tu pompy nie ma, tylko beton z wywrotki leci. Rurki, które trzeba zalać, spadają z podpórek, gną się. Projektant nie zna rzeczywistości. Ale jakoś już częściowo płytę zmęczyliśmy. Druga sprawa: koordynacja. Zanim w jednym z obiektów podwiesiliśmy instalację, położono płyty stropowe. Teraz, żebyśmy mogli położyć instalację, trzeba płyty chyba zdjąć. Wcześniej zawiesić nie mogliśmy, bo nie było materiału ani dokumentacji. Wykonaliśmy też konstrukcję świetlików dla budynku produkcyjnego. KGR-7 ma te świetliki montować. Ale czeka przedtem na malowanie. A przedsiębiorstwo od malowania zabrało swoje manatki i i „rozmyło się".

Największe opóźnienia spowodowane zostały brakiem elementów. Nie dość, że przyszły z wrocławskiej przemysłówki z półrocznym poślizgiem, to do tego jeszcze nie pomalowane. Co za zamiana! Na poprzednich chłodniach myśmy zapewniali konstrukcje, a Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 1 montowało. I było dobrze. Na tej chłodni odwrotnie. I Wrocław nie wyrabia się z dostawami. Najcięższe dla nas roboty przypadną na zimę.

My tu dopiero od miesiąca rządzimy. Jednego kierownika wzięli na hutę, drugiego też, trzeciego zwolnili. Teraz ja z kolegą. Robimy wszystko: załatwiamy posiłki regeneracyjne dla naszych ludzi, lekarskie badania okresowe, sprawy płacowe, bezety. Do każdych dwunastu litrów mleka, które dziennie wypijają moi współpracownicy, muszę dopisać: kto ile wypił, na jakim jest stanowisku. I jego podpis uzyskać. Myśmy powinni się zajmować problemami czysto technicznymi. A jeszcze poczta! Dyrekcja jest we Wrocławiu, kierownictwo grupy robót w Warszawie. Bilety miesięczne pracowników na przykład wysyłam do Wrocławia i czekam i monituję. Ostatnio zaginęła przesyłka pocztowa.

U nas panuje za duża bezwładność. Kiedy budowaliśmy przy pomocy Amerykanów chłodnię w Rawie Mazowieckiej, widziałem, że oni też mieli kłopoty ze swoimi podwykonawcami, Szwedami i Duńczykami. Ale się dotarło. Mieli możliwości — tam gdzie my zbieramy podkładki — załatwiać sprawy bardziej elastycznie. Silnik im się spalił, to szli do prywaciarza i przewijali. A tu do mnie przychodzi człowiek i mówi, że nie ma ogrzewania w szatni. Pytam dlaczego. Bo nie ma kabla. Takiego kabla nie dostanę w zaopatrzeniu zakładowym ani warszawskim ani wrocławskim. W detalu jest. Jednak nie dostanę na niego rachunku. Musiałbym płacić z własnej kieszeni. Publiczną więc tajemnicą są „dzikie fundusze" w przedsiębiorstwach na różne sprawy nie do załatwienia.

Sprzęt i jego naprawy. Zepsuł się u nas dźwig 6-tonowy na podwoziu Stara. Przyjechało pogotowie aż z Wrocławia, z macierzystego Mostostalu. Najpierw trzy dni pili, a potem naprawili zbiornik olejowy, ale nie naprawili sprzęgła. I dźwig jest do użytku tylko na miejscu. Jeszcze od nas spawacza i spawarki zażądali. Moglibyśmy wziąć pogotowie miejscowe, ale w jaki sposób je rozliczyć? Jest na chłodni płocka przemysłówka. Do nich przyjeżdżają ich pogotowia, do nas nasze.

Ciąg dalszy na str. 5

V PLENUM — KONTYNUACJA STRATEGII

Zdecydowanie nowym akcentem bieżącego planu 5-letniego, przesądzającym o jego innej jakościowo treści, jest stawka na wyższą efektywność całej gospodarki narodowej. Efektywność — to po prostu skuteczność działań. Zatem efektywność gospodarcza oznaczać będzie osiąganie maksymalnych rezultatów przy minimum poniesionych nakładów.

Polak potrafi

Dlaczego jednak obecnie tak ostro stawiamy wymóg efektywności? Składa się na to co najmniej kilkadziesiąt powiązanych ze sobą dialektycznie okoliczności o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym.

PO PIERWSZE, mamy ekonomiczno-techniczne warunki podniesienia na wyższy poziom efektywności w postaci nagromadzonego **potencjału gospodarczego.** Warto w tym miejscu przypomnieć, że wiek ponad połowy maszyn, urządzeń i budynków w przemyśle nie przekracza 5—6 lat.

PO DRUGIE, istnieje żelazna konieczność wynikająca ze światowych ograniczeń surowcowo-energetycznych, która nakazuje pod groźbą bankructwa **gospodarować oszczędnie, wydajnie, a więc skutecznie.**

PO TRZECIE, gospodarka nasza dysponuje jeszcze dużymi rezerwami **w wydajności pracy, jej organizacji, zarządzaniu,** kosztach społecznych, których pełne wykorzystanie pozwoli **zwiększyć jej efektywność, a** co za tym idzie **szybciej osiągnąć** podstawowy cel — **wzrost dobrobytu społeczeństwa.**

I PO CZWARTE, wreszcie mamy tradycje dobrej roboty — i te z czasów najnowszych, powojennych i te sięgające do bardziej odległej historii. Sprowadzają się one do dumnej lecz zobowiązującej jednocześnie formuły: **Polak potrafi!** Gdyby było inaczej nie potrafilibyśmy przetrwać jako naród w czasie ponad stuletniej niewoli, nie usunęlibyśmy zniszczeń po I a zwłaszcza II wojnie światowej, nie zbudowalibyśmy w ciągu minionych 32 lat tego, czym słusznie się chlubimy wobec całego świata. Te tradycje — to **wielki narodowy kapitał.**

* * *

W jaki jednak sposób należy realizować ową wyższą efektywność gospodarowania? Oczywiście istnieją na ten temat obszerne fachowe podręczniki — i trzeba z nich korzystać, podobnie jak z nagromadzonego już doświadczenia, wzorów dobrego gospodarowania.

Warto jednak w tym miejscu przypomnieć fragment wypowiedzi **Edwarda Gierka** na V Plenum KC PZPR: **„Główny wysiłek koncentrować będziemy na lepszym i pełniejszym wykorzystaniu istniejącego potencjału produkcyjnego. Od czego to zależy? W pierwszym rzędzie od lepszego wykorzystania czasu pracy, od wzrostu dyscypliny, od kultury technicznej i ekonomicznej, a w syntetycznym ujęciu po prostu od wyższej wydajności pracy".** I dalej: **„Pełne wykorzystanie istniejącego potencjału gospodarczego w latach 1977—80 musi iść w parze z poprawą jakości produkcji, zaostrzeniem i konsekwentnym egzekwowaniem zadań. Poprawa jakości produkcji to nie tylko problem ekonomiczny, to także problem społeczno-polityczny".**

Kluczem do zagadnienia jest więc w chwili obecnej **jakość** produkcji. Mamy wszystkie przesłanki, aby postulat wyższej jakości produkcji stał się rzeczywistością. Przede wszystkim posiadamy nowoczesny potencjał produkcyjny. Stwarza to możliwość seryjnej produkcji — a więc jej potanienia — a także jej specjalizacji oraz kooperacji, również w układzie powiązań międzynarodowych. Ta inna skala produkcji pozwala zarazem na koncentrację zaplecza naukowo-badawczego i konstrukcyjno-technologicznego, na zorganizowanie właściwego systemu nadzoru nad przebiegiem procesów technologicznych. Wszystko to może i musi służyć poprawie jakości wyrobów.

Ta przesłanka natury materialno-obiektywnej jest skojarzona z faktem o co najmniej równej doniosłości społecznej: nowoczesną, wykształconą kadrę pracowników naszej gospodarki. Przypomnijmy, że **mamy obecnie w kraju prawie 1 milion ludzi z wykształceniem wyższym i około 4,6 mln osób z wykształceniem średnim.**

Teraz wszystko zależy od tego, **żeby chcieć;** na każdym stanowisku pracy, poczynając od szeregowego robotnika kończąc zaś na ministrze. Chcieć zaś w kategoriach ekonomicznych oznacza przetworzenie w sensie organizacyjnym wspomnianych wyżej przesłanek materialnych i ludzkich.

Organizacja pracy, na wszystkich szczeblach, to obszerny i osobny temat. Tu ograniczymy się do stwierdzenia, że bez prawidłowej organizacji nie będzie pożądanego postępu w wydajności pracy (a to jest właśnie ów syntetyczny wskaźnik sprawności ekonomicznej danej gospodarki); nie będzie postępu w oszczędzaniu zasobów ludzkich i materialnych.

* * *

Wszystkie nasze ostatnie plany mają **charakter otwarty.** Ich otwartość polega na tym, że zakładają niejako z góry przekroczenie nakreślonych zadań, dziś głównie w sensie jakościowym. Pod jednym wszelako warunkiem: wykorzystania istniejących, znanych już i ciągle się ujawniających, rezerw. Taką rezerwę stanowi m.in. **obniżka kosztów materiałowych.** Plan na 5-latkę zakłada bardzo ostrożnie obniżkę kosztów w przemyśle o ponad 9 proc., w budownictwie zaś o około 3 proc. Każda obniżka kosztów o kolejny punkt oznacza oszczędność kilkudziesięciu miliardów złotych w postaci przeróżnych surowców, materiałów, energii. Nie trzeba nikogo przekonywać, jak potrzebne nam są te surowce: na wyprodukowanie dodatkowych artykułów rynkowych, na budownictwo mieszkaniowe, na zwiększenie produkcji eksportowej itp.

Osobiście jestem przekonany, że właśnie w szeroko pojętej oszczędności tkwią największe rezerwy wzrostu naszej gospodarki. W oszczędnym zużyciu materiałów na jednostkę produkcji, likwidacji braków i wyrobów złej jakości, w poszanowaniu czasu, w trosce o istniejący majątek społeczny. Surowy reżim oszczędzania to jeden z podstawowych warunków podwyższenia efektywności całej gospodarki narodowej.

Tymczasem nadal jeszcze istnieją przejawy zwykłego marnotrawstwa surowców, materiałów, energii, odpadów produkcyjnych. Wystarczy tylko popatrzeć na niektóre place naszych budów, aby wyrobić sobie pojęcie o skali tego marnotrawstwa. Trzeba zatem powiedzieć sobie twardo, po męsku, że **o tyle będziemy mogli więcej konsumować im oszczędniej będziemy produkować.** Jednym z probierzy nowoczesności i efektywności danej gospodarki jest bowiem wspomniany reżim oszczędności. Wynika to z powszechnie znanego faktu, że surowce są nieodtwarzalne, a ich zasoby stale się kurczą.

I jeszcze jedną trzeba w tej kwestii uczynić uwagę: wymóg oszczędności musi obowiązywać **wszędzie i wszystkich.** W zakładzie i w domu, gospodarstwie rolnym i urzędzie, słowem wszędzie. Można powiedzieć wręcz, że nakazem obecnych czasów jest, aby duch oszczędzania przeniknął całe nasze społeczeństwo. Nie wahałbym się tu postulować, aby elementarne zasady takiej postawy wpajano już przedszkolakom.

* * *

Z natury rzeczy zasygnalizowaliśmy tu jedynie tylko niektóre kwestie związane z pojęciem efektywności gospodarowania. Jedno nie podlega dyskusji: wszyscy musimy pracować wydajniej, skuteczniej. Ale nie da się zaprzeczyć, że różne są kompetencje a co za tym idzie różna jest **skala odpowiedzialności** robotnika i przykładowo dyrektora dużego przedsiębiorstwa. Błąd w sztuce w tym drugim przypadku będzie o wiele większy niż w pierwszym.

W dziele podniesienia naszej gospodarki na wyższy poziom efektywności szczególna rola przypada kadrom administracji państwowej i gospodarczej. W tej dziedzinie istnieją także duże rezerwy, o których otwarcie mówił premier **Piotr Jaroszewicz** na posiedzeniu Sejmu: **„...świadomi jesteśmy istnienia szerokiej jeszcze sfery przejawów złej roboty, niedomagań w kierowaniu pracą wielu organizacji i przedsiębiorstw, niekonsekwencji w działaniu, przejawów niedyscyplinowania i nieodpowiedzialności, marnotrawienia czasu, sił i środków, a niekiedy pogoni za sukcesami na pokaz, bez liczenia się z ich kosztami społeczno-ekonomicznymi... Dlatego będziemy stale doskonalić działalność administracji państwowej i gospodarczej na wszystkich szczeblach. Będziemy także zwalczać przejawy formalizmu i biurokracji, nie dopuszczać do bierności i asekuranctwa, do uchylania się od odpowiedzialności".**

Do pełnego bilansu atutów trzeba dodać więc i ten, że świadomi jesteśmy niedociągnięć i mamy niezłomną wolę wyeliminować je z praktyki naszego życia społeczno-gospodarczego. Nasze hasło brzmi zatem ostatecznie: POLAK CHCE I POTRAFI.

MARIAN WIŚNIEWSKI

z zagranicy

...skują koncerny

...ekarstwo na chorobę ...australijskiego dolara?

(Korespondencja P. A. Interpress z Sydney)

„Kiedy mój syn powiedział mi, że dolar austra...ski został zdewaluowany o 17,5 proc., zapytałem ...w jakim niemądrym podręczniku ekonomii ...czytał o tym. Właśnie przed chwilą usłyszałem ...munikat telewizyjny — wyjaśnił syn". Taką ...storyjkę opowiadał na pewnym przyjęciu dyrek... działu międzynarodowego największego w ...stralii banku New South Wales w dniu 29 listo...da, w którym decyzja o dewaluacji nabrała mocy ...awnej.

...ie tylko ten dyrektor banku był zaskoczo...ny wiadomością o de...luacji. Mimo, że słuchy o ...j krążyły od kilku mie...cy, spodziewano się pow...chnie, że nastąpi to na ...czątku lub w połowie ...yszłego (1977) roku. Nag... decyzji i masowa skala ...waluacji zdumiały społe...eństwo. Dolar austra...ski, którego kurs wynosił ...4 dolara amerykańskiego, ...tał z nim praktycznie ...wnany.

...Minister skarbu, Lynch, ...cy wielokrotnie i namięt... dementował pogłoski o ...waluacji, dosłownie z dnia ...dzień stawał się jej rów... namiętnym obrońcą.

...Bilans handlowy Australii ...ostatnich kilku latach ...dodatni i nie on był ...yczyną dewaluacji. Pra... fachowa zwracała uwa... że podstawowym powo...m był brak zaufania do ...ara australijskiego. W ...gu minionego kwartału ...iliard dolarów wywieziono ...granicę, czyli wymienio... na waluty obce. Zapasy ...h walut skurczyły się do ...mld dolarów, co równa ...wartości trzymiesięczne... importu. Uzasadniając ...cyzję o dewaluacji minis... Lynch wysunął na ...erwszy plan spekulacyjny ...pływ za granicę dolarów ...stralijskich.

Odpływ ten na pewno ...stał zahamowany, a w nie...lekiej przyszłości praw...podobnie rozpocznie się ...pływ obcych kapitałów. ...wnocześnie jednak ma ...ejsce kolejna zwyżka cen. ...o pierwsze z brzegu przy...ady. Koszt parkowania ...mochodu w mieście sko...y z 20 do 50 centów za ...dzinę, cena litra benzyny ...pół centa, ceny importo...anych samochodów o 21 ...roc. Za wóz klasy BMW po ...wej cenie trzeba zapłacić ...tys. dolarów. Spirala ...flacyjna zyskała nowy ...puls.

...Podstawowym celem polityki ...nomicznej rządu Frasera od ...wili dojścia do władzy w ...dniu ub. roku, była walka z ...flacją. Rząd zapowiadał, że ...ejszy stopę inflacyjną z 12,3 ...roc. w połowie br. do 7 proc. w ...cu 1977. Dewaluacja przekreś...a założenie tej polityki i wed... opinii ekonomistów, w roku ...m stopa inflacji zamiast się ...ejszyć skoczy do 15 proc. ...Zanim jednak Australijczycy ...dołali ochłonąć z podewaluacyjnego szoku, podliczyć straty i zyski, zostali zaskoczeni ponownie. Tym razem decyzją o rewaloryzacji dolara australijskiego o 2 proc. z ważnością od 7 grudnia br. Rzecznik opozycji, komentując w parlamencie to posunięcie rządu Frasera, stwierdził, że dowodzi ono braku polityki ekonomicznej w ogóle. Nawet życzliwa na ogół rządowi prasa tym razem zamieściła krytyczne komentarze. „The Australian" stwierdził, że rząd stanął przed alternatywą: albo pozwolić by inflacja swobodnie szalała, albo też próbować ją opanować na drodze surowego reżimu oszczędności i zamrażania płac.

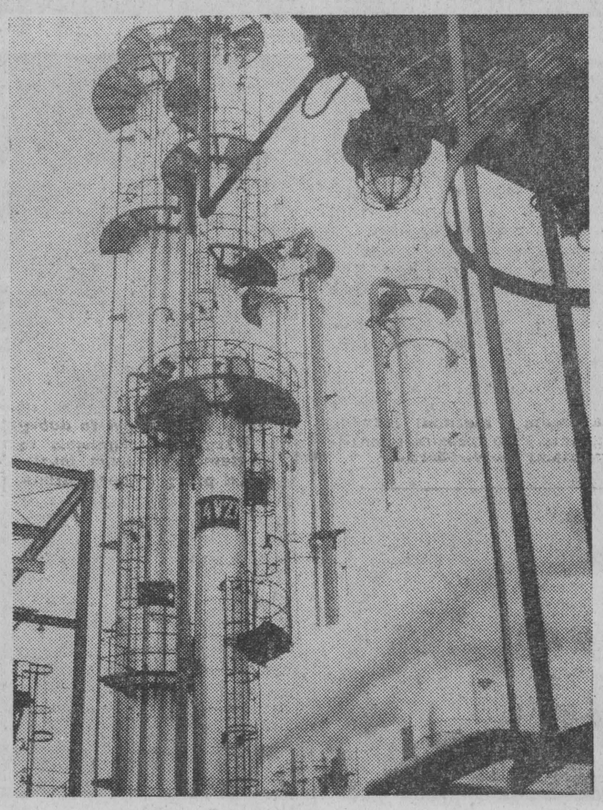
Następnego dnia po ogłoszeniu dewaluacji notowania giełdowe wielkich towarzystw górniczych gwałtowne wzrosły. Posiadając z Japończykami kontrakty na dostawę węgla, rudy żelaznej i innych minerałów płatnych w dolarach amerykańskich koncerny zgromadzą olbrzymie zyski w zdewaluowanych dolarach australijskich. Przewiduje się, że zyski największego koncernu rudy żelaza Hamerley wzrosną o 200 proc., innych koncernów o ponad 100 proc.

Z drugiej strony robotnicy i liczne tutaj warstwy drobnomieszczańskie masowo ucierpią z powodu gwałtownej zwyżki cen. Ludzie już zaczęli odwoływać podróże zagraniczne i urlopowe w okresie wakacji, które tutaj przypadają o tej porze roku. Doprowadzi to do dalszego zaostrzenia walki klasowej, ponieważ robotnicy za wszelką cenę będą się starali utrzymać dotychczasowy poziom płac realnych.

Londyński „Economist" pisząc o dewaluacji dolara australijskiego dopatrywał się w niej staromodnej chęci eksportu bezrobocia za granicę, czyli zwiększenia zatrudnienia wewnątrz kraju i podjęcia na szerszą skalę ofensywy eksportowej. Jednakże na skutek ogólnie trudnej sytuacji koniunkturalnej w świecie kapitalistycznym, zapotrzebowanie na towary australijskie będzie ograniczone, a niektóre kraje, jak Nowa Zelandia, której handel zagraniczny jest mocno związany z Australią, natychmiast zdewaluowała swoją walutę o 7 proc. Ostateczny więc efekt dewaluacji dolara australijskiego musi być ujemny. Zamiast spełnić rolę skutecznego lekarstwa, przyspieszy inflację wewnątrz kraju i spowoduje dalsze naruszenie i bez tego chwiejnej równowagi na rynkach światowych.

BARBARA MAJOREK

Przedstawiamy instalację uruchomioną przed kilkoma dniami w płockiej rafinerii i petrochemii. Kraking katalityczny będzie dostarczał wysokiej wartości produkty dla potrzeb motoryzacji, chemii, gospodarki komunalnej. Przerabiając półtora miliona ton olejów ciężkich ma docelowo dostarczać 750 tys. ton wysokooktanowej benzyny, 220 tys. ton gazów płynnych, zbliżoną do tej ilość oleju napędowego i innych półfabrykatów. Instalacja oparta jest na licencji amerykańskiej, w projekcie uczestniczyły firmy japońskie. Krakingiem — dzięki jego wysokiej automatyzacji - kieruje tylko 14-osobowa załoga.



NA ZDJĘCIU: fragment instalacji.



NA ZDJĘCIU: mistrz inż. Tadeusz Krynicki udziela wskazówek Stanisławowi Dobieszowi na pompowni krakingu. CAF—Sokołowski

Śladem naszej krytyki

Co przeszkadza PKP?

W „Gazecie" z dnia 29 października zamieściliśmy krytyczną notatkę o spóźnianiu się pociągów pasażerskich, a także częstym przetrzymywaniu ich przed zamkniętymi semaforami, przez co wielu naszych Czytelników spóźniało się do pracy i szkoły. Otrzymaliśmy, niemalże natychmiast, wyjaśnienie, Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych, które w gruncie rzeczy niczego nie wyjaśniało; dyrekcja bowiem nie ustosunkowała się do sedna sprawy. Zaraz po tym zamieściliśmy następną notatkę pt.: „Przeoczenie czy unik". Tym razem na odpowiedź czekaliśmy dłużej, ale za to pełną. Wynika z niej, że pociąg z Łodzi Fabr. do Suwałk przyjeżdżający do Białegostoku według rozkładu jazdy o godz. 16.28 spóźnił się w październiku 22 razy na 971 minut, zaś pociąg z Lublina — 16 razy na 335 minut. „DRKP Białystok — czytamy w piśmie — interweniowała u zainteresowanych dyrekcji — w Siedlcach, Warszawie i Łodzi celem uregulowania kursowania pociągów, lecz — jak dotychczas — bez rezultatu."

Co się tyczy przetrzymywania pociągów pasażerskich przed zamkniętymi semaforami, to — jak wynika z pisma — przyczyną tego jest nie najlepszy stan urządzeń technicznych, który nie pozwala na jednoczesne przyjmowanie i wyprawianie pociągów. Ponieważ jednak argument ten nie bardzo nas przekonywał — mieliśmy bowiem sygnały od naszych Czytelników, że chodzi tu bardziej o niedbalstwo i uchybienia w pracy pracowników kolejowych — skontaktowaliśmy się z DRKP i poprosiliśmy o ponowne wyjaśnienie. Okazało się, że istotnie zły stan nawierzchni i urządzeń kolejowych jest główną przyczyną zakłóceń w ruchu pasażerskim. Zdarzają się jednak i niedopatrzenia w pracy niektórych kolejarzy. Np. ostatnio pociąg osobowy z Białowieży przyjeżdżający planowo o godz. 8.50, był systematycznie, dzień w dzień przetrzymywany przed zamkniętym semaforem. Podobnie miała się rzecz z pociągiem pospiesznym „Hańcza". Trwało to nieraz po kilkanaście minut. Dobrze, jeśli nikomu się nie spieszyło. Ale co miał robić pasażer, który wybrał się w podróż w kierunku Gdyni i miał pociąg o godz. 9? Co prawda pociąg z Białowieży ma skomunikowanie z pociągiem do Gdyni, ale ileż to razy bywało, że kolej odstępowała od tej zasady i po pociągu gdyńskim śladu już nie było?

„Jednakże — jak nas poinformował z-ca dyrektora białostockiej DRKP mgr inż. Edward Salomon — tego rodzaju przypadki zdarzać się nie będą. Chyba, że stanie się naprawdę coś nieprzewidzianego (w tym momencie odpukaliśmy wraz z dyrektorem o nie malowane drzewo). Wszelkie uchybienia w pracy będą niezwłocznie usuwane, a w stosunku do winnych wyciągane wnioski służbowe.

Wierzymy a Czytelników naszych korzystających z usług kolei prosimy o dzielenie się z nami swoimi spostrzeżeniami na ten temat.

(fis)

Kreda kosmetyczna z... odpadów

Kredę kosmetyczną — podstawowy składnik do produkcji pasty do zębów — kupujemy za granicą. Wkrótce jednak zastąpimy ją produktem krajowym, a to dzięki inicjatywie pracowników Janikowskich Zakładów Sodowych. Opracowali oni metodę wyrobu kredy, która wytwarzana będzie z odpadów powstających w tych zakładach. Przewiduje się również uruchomienie produkcji tzw. kredy wypełniaczowej, niezbędnego składnika przy wyrobie gumy, tworzyw sztucznych i innych artykułów. (PAP)

CZYTELNICY REDAKCJA

JEDYNY SKLEP, A... ZAMKNIĘTY NA „CZTERY SPUSTY"

My, niżej podpisani mieszkańcy wsi Zatyki w gminie Olecko zwracamy się do redakcji z naszym wielkim kłopotem. Otóż do dnia 8 marca 1976 r. był u nas we wsi sklep spożywczy, z którego byliśmy bardzo zadowoleni, gdyż mogliśmy w nim zaopatrzyć się w artykuły codziennego użytku. Od podanej daty po sklepie pozostało dobre wspomnienie i pusty lokal, zamknięty na kilka dużych zamków. Sklepowa poszła na urlop macierzyński i rozwiązała umowę o pracę. GS w Olecku nie otwiera nam sklepu, tłumacząc się brakiem sprzedawców. Ale czy to może być dla nas wytłumaczeniem? Przecież z myślą o nas otwierano tę placówkę. Zaopatrzenie w najpotrzebniejsze artykuły — to podstawowa usługa handlu. A brak sprzedawców wynika pewnie z mankamentów organizacyjnych. Mamy duże gospodarstwa, brakuje nam rąk do pracy i nie możemy sobie pozwolić na częste wyjazdy po zakupy do miasta. W dodatku sklep prowadził też skup jaj, co również ułatwiało nam zbyt produktów z naszych gospodarstw.

52 podpisy mieszkańców wsi Zatyki

MOŻE ZA PRZYKŁADEM KONINA?

W „Trybunie Ludu" z dnia 12.XI.br. przeczytałem artykuł pt. „Wojewódzkie inicjatywy — Konin: Handel rozmawia z załogami". Sprawozdawca pisze o ciekawych spostrzeżeniach wyniesionych ze spotkań załóg największych zakładów pracy w Konińskiem z przedstawicielami handlu. Spotkania takie odbyły się z inicjatywy Egzekutywy KW PZPR. Moim zdaniem, podobne spotkania przydałyby się i na naszym terenie. Wiele spraw zostałoby wyjaśnionych, co zapobiega nieporozumieniom i plotkom wynikającym po prostu, z niewiedzy o wielu faktach z dziedziny naszej gospodarki. Ponadto byłaby to okazja do zadania handlowcom szeregu pytań czy wypowiedzenia uwag, które być może choć w pewnym stopniu usprawniłyby funkcjonowanie placówek handlowych i usługowych. Wiele spraw bowiem oczekuje wyłącznie na takie organizacyjne udoskonalenia. A przecież tow. Gierek nieraz wspominał w swoich wystąpieniach, że „należy usuwać wszystko to, co nam utrudnia życie".

TADEUSZ KRAJEWSKI
Białystok

DLACZEGO SOKÓLSKA PRALNIA MARUDZI?

Do punktu przyjęć w Korycinie oddałam kurtkę do czyszczenia w dniu 11 października i gdy piszę ten list w końcu listopada, jeszcze nie wiem kiedy ją wypierze pralnia chemiczna w Sokółce. Chodzę w pożyczonej od koleżanki kurtce, bo sokólska pralnia nie chciała mi zwrócić mojej nawet gdy zrezygnowałam z usługi. Dodaję przy tym, że mój wypadek nie jest odosobnionym przykładem.

ELŻBIETA MICHELIS
Korycin

„NOWOCZESNA GOSPODYNI" — JAK SIĘ PATRZY!

Ośrodek „Nowoczesna Gospodyni" w Orzyszu nareszcie doczekał się nowego lokalu z prawdziwego zdarzenia i ostatnio znaczenie tej placówki wzrosło do rangi niezastąpionej w naszym miasteczku. Bardzo wielu mieszkańców korzysta z usług ośrodka. Kieruje nim sprawnie p. Zofia Lula. Z jej inicjatywy uruchomiony został punkt kosmetyczny. Coraz większym powodzeniem cieszy się zakład fryzjerski, wypożyczalnia sprzętu domowego, usługi dziewiarskie, krawieckie, repasacja pończoch, guzikarstwo. Ośrodek prowadzi też świetlicę z czytelnią i biblioteką fachową, a także punkt fotograficzny z kolorowymi zdjęciami, co jest nowością u nas. Powodzeniem cieszą się usługi kowalskie, naprawa sprzętu radiowo-telewizyjnego, usługi elektryka, zegarmistrza, magla elektrycznego oraz punkt przyjęć garderoby do chemicznego czyszczenia.

Co więcej, ośrodek służy pomocą mieszkańcom całej gminy, współpracuje z klubami „Rolnika", GOK, kołami gospodyń, jest organizatorem wielu praktycznych kursów pokazów instruktażowych, wykładów oświatowych, a także spotkań kulturalnych. Zdaniem kierowniczki Ośrodka, przy dobrych chęciach i zgodnej współpracy, można zrobić rzeczywiście dużo dobrego dla środowiska. My, młodzi mieszkańcy Orzysza jesteśmy pełni podziwu dla pracy ośrodka i to nas zachęca do współdziałania z nim.

DANUTA KLIMKIEWICZ
Orzysz

ZAPOBIEGLIWOŚĆ OPŁACA SIĘ?

Dałam się nabrać na ogłoszenie Spółdzielni Pracy „Postęp", która miała rzekomo szybko wykonywać usługi kuśnierskie w okresie letnim. 12 sierpnia zaniosłam do Spółdzielni Garbarsko-Kuśnierskiej w Białymstoku przy ul. Broniewskiego swoje skóry baranie. Kierownik, wręczając mi kwit z miłym uśmiechem zapewniał, że w połowie września wszystko będzie gotowe. Moje wizyty do zakładu w dniach: 20.IX., 3.X., 11.X., 17.X., w kolejno wyznaczanych terminach wykonania usługi, zakończyły się fiaskiem. W końcu bowiem były kłopoty ze znalezieniem materiału, który zostawiłam, gdyż przy skórach nie było kwitu... Wszystko to brzmi wręcz humorystycznie. Na domiar złego przeczytałam na odwrocie zlecenia, że w wypadku nieodebrania gotowego wyrobu po upływie miesiąca, spółdzielnia naliczy 20 proc. kary plus koszty składowania itd. Pytam, jaką karę naliczyć trzeba od przedłużenia wykonania usługi po obiecanym terminie?

IRENA TROJANOWSKA
Białystok

MŁODYM MAŁŻEŃSTWOM — WSZYSTKO? — EJŻE!

Starając się o pożyczkę w SOP-ie, zostaliśmy poinformowani, że możemy nabyć za nią wszystko, od widelca do motocykla. O książeczkach czekowych i kredytach dla młodych małżeństw słyszeliśmy wiele w radio i TV. Jesteśmy 2 lata po ślubie i zaczynaliśmy od zera. Wzięliśmy 20 tys. zł pożyczki na meble i tyleż na urządzenie mieszkania. Mieliśmy do dyspozycji dwie książeczki czekowe i odtąd zaczęła się nasza gehenna z ich realizowaniem. W Domu Towarowym chcieliśmy kupić dywan, okazało się — „nie prowadzą sprzedaży na te czeki". Podobnie było z wykładzinami podłogowymi. Pytamy, co możemy kupić? — „Niektóre firanki, niektóre tkaniny ozdobne". Żadnych innych materiałów, żadnych szyn na firanki, żadnego sprzętu gospodarstwa domowego na czeki MM".

Jak się okazuje, nie jesteśmy odosobnieni w kłopotach z czekami „MM", więc co mamy myśleć o reklamie tej formy zakupów? O rzekomej pomocy młodym na dorobku?

WALERIA JARZYNA
Gołdap

*

OD REDAKCJI — Naszym zdaniem — do treści powyższych listów — nic ująć, nic dodać. Problem ciągłego usprawniania w dziedzinie handlu i usług — wciąż aktualny, zwłaszcza, gdy zainteresowanie i potrzeby rosną niewspółmiernie szybciej od organizatorskich udoskonaleń w tej dziedzinie. List z Orzysza napawa optymizmem i nadzieją, bo jednak przy dobrej woli i energicznym, gospodarskim działaniu — można osiągnąć wiele. (Ag)

„Ten zrobił — komu przyniosło korzyści". Tak sformułowana przez prawników starożytnego Rzymu zasada, ukierunkowująca śledztwo i domniemanie o winie, w przypadku bardzo wielu współczesnych wykroczeń i przestępstw nie znajduje zastosowania. Kiedy dochodzi bowiem do wykrycia przestępstwa absurdalnego i już wiadomo kto je popełnił, to jednocześnie brakuje odpowiedzi na pytanie: dlaczego? Z rekonstrukcji przebiegu wydarzeń, wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków wynika jednoznacznie, iż sprawca przestępczego czynu nie odniósł żadnych korzyści, niczego nie zyskał, w szczególnych sytuacjach nawet coś stracił.

Państwowe, to nasze!

Przestępstwo bez sensu

Przestępstwa bez sensu, bez motywów i celów popełniają najczęściej nieletni i młodociani. Milicję wiele wysiłku kosztowało np. schwytanie na gorącym uczynku 13-latka, który gwoździem „rzeźbił" esy-floresy na karoseriach samochodów. Nieuchwytny przez kilka miesięcy smarkacz porysował kilkadziesiąt pojazdów, koszty ich lakierowania oceniono na kwotę powyżej 200 tysięcy złotych. Nawiasem mówiąc, dziecię pochodziło z tzw. dobrej rodziny, otoczone było opieką, w szkole cieszyło się jak najlepszą opinią. „Rysownik" uczęszczał na zajęcia kółka plastycznego trzy razy w tygodniu; wracając około 19-tej do domu maszerował z gwoździem w dłoni, wypatrując zaparkowanych na uboczu samochodów.

O ile jednak takie, jak przedstawione wyżej niszczenia mienia prywatnego — w swym zasięgu i rozmiarach — zdarza się raczej curiosalnie, to już w skali masowej występuje od niesione do mienia społecznego, zwłaszcza gdy jego charakter i przeznaczenie nie pozwalają na bezpośrednią ochronę czy dozór. Typowym przykładem przestępstw absurdalnych jest niszczenie wnętrz pojazdów komunikacji miejskiej i wagonów kolejowych. Straty z tego tytułu szacowane są przez PKP na setki milionów złotych rocznie. „Pasażerowie" — wcale nie dzieci!, często ludzie w wieku bardzo już dojrzałym — tną żyletkami siedzenia i oparcia, pracowicie gną i łamią metalowe części wyposażenia, rozbijają lampy i fajanse „przybytków".

25-letni technik „uzbrojony" w drewnianą pałkę wybił 16 szyb w korytarzach kolejno odwiedzanych wagonów. Zatrzymany przez konduktorów, trzeźwy, wręcz sympatyczny(?!), wyjaśnił spokojnie, że „coś go ciągnęło do tłuczenia".

Albo... 23-letni technik-elektryk skonstruował „urządzenie zapłonowe" w zajmowanym przez siebie mieszkaniu, które miało odstraszać niepożądanych gości. Naciśnięcie przycisku dzwonka elektrycznego powodowało otwarcie przewodów gazu, a następnie wybuch dzięki iskrze specjalnego mechanizmu. Traf zrządził, że technikowi złożyli wizytę pracownicy miejskiego urzędu lokalowego. Straty w mieniu społecznym ocenia się na około 30 tys. złotych, urzędnicy nie odnieśli, na szczęście, żadnych poważniejszych obrażeń...

Inny z kolei elektryk, chcąc „dowiedzieć się, jak to będzie, gdy stanie produkcja", dwukrotnie w odstępie tygodniowym wyłączał transformator fazowy, zasilający energią urządzenia betoniarni. No i rzeczywiście „coś się działo"! Straty produkcyjne wynoszą blisko 40 tysięcy złotych, nie mówiąc o nerwach, niepokojach, telefonach, zajęciu dziesiątków godzin na poszukiwanie uszkodzenia, dojeździe ekipy naprawczej itd. W toku śledztwa przekonano się bez żadnej wątpliwości, że przestępcze działanie elektryka z betoniarni nie daje się zakwalifikować motywacyjnie czy racjonalnie. On, tak w gruncie rzeczy, naprawdę nie chciał wyrządzać szkód gospodarczych, był daleki od myśli o świadomym szkodnictwie. Nie powodowała nim chęć zemsty, „odegrania się", uczucie jakiejś frustracji. Wyłączając transformator „bohater" wydarzeń był ciekaw reakcji współtowarzyszy pracy! Trudno inaczej niż absurdalnym nazwać taki właśnie motyw działania...

Choć nie prowadzi się szczegółowej statystyki strat wynikających z przestępstw absurdalnych, bez obawy o błąd można stwierdzić, iż należą one do kategorii zjawisk nagminnych, nie tylko powodujących olbrzymie straty finansowe, ale i praktycznie utrudniających życie nam wszystkim. Autobusy, które trzeba remontować, nieczynne automaty telefoniczne, porozbijane latarnie uliczne, zniszczone ławki a nawet rzeźby w parkach miejskich, potłuczone witryny reklamowe — oto codziennie zauważalne skutki działań szkodliwych, bezmyślnych, działań w skutkach ostatecznie skierowanych nie tylko przeciwko społeczeństwu, ale dosłownie przeciwko samemu sprawcy. Siłą rzeczy, w gospodarce, gdzie obowiązuje zasada naczyń połączonych, jeśli wydatkuje się olbrzymie kwoty na naprawy, remonty, dodatkowe konserwacje, renowacje sprzętu i urządzeń zniszczonych przez „kogoś", to jednocześnie zmniejsza się wielkość kwot i środków na wzbogacanie istniejących zasobów. Gdyby nie niszczyli pasażerowie autokarów PKS, gdyby je szanowali używali zgodnie z przeznaczeniem, można by w każdym roku uzupełnić park pojazdów o kilkadziesiąt pojazdów!

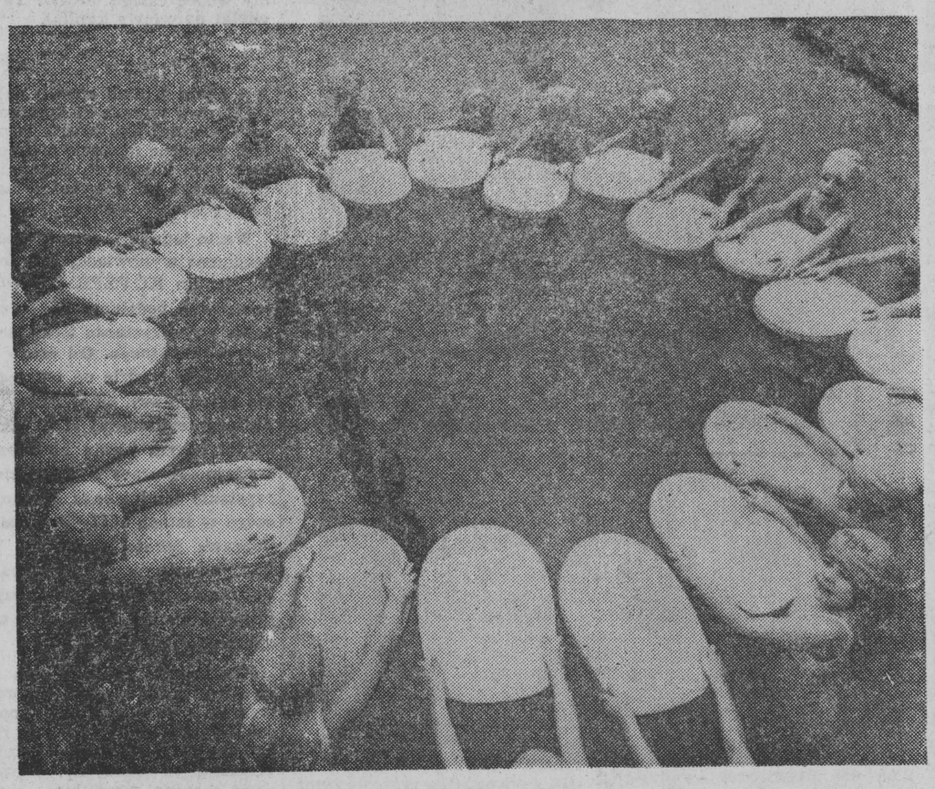
Nie tylko organa zwalczające przestępczość głowią się jak zwalczać „przestępczość absurdalną". Zjawisko to jest przedmiotem uwagi socjologów i psychologów. Sformułowane przez nich opinie pozwalają na wyliczenie przesłanek determinujących bezsensowne, ale przestępcze działania. Wszystko ma swój początek w formule wychowania już od lat najmłodszych. Zbyt mało — zarówno w kręgu rodziny, jak i w systemie wychowania szkolnego — zwraca się uwagi na ukształtowanie w umysłach malców i nastolatków szczególnego odruchu: wręcz podświadomego szacunku dla rzeczy służących bądź wszystkim, bądź określonym osobom.

Uczeń, który mienie szkolne traktuje jak „obce", po kilku latach podobnie za „obce" uznaje mienie w zakładzie pracy, środki komunikacji publicznej, urządzenia komunalne. „Własne" rzeczy chroni się, „obce" są obojętne. Występują również zjawiska nieukierunkowanej agresji, chęć bardzo szczególnego „wyżycia się", a nawet zabicia nudy, gdy brakuje jakiegoś sensownego zajęcia, jakichś propozycji działania, oferowanych choćby przez placówkę kulturalną czy sportowo-rekreacyjną. Brakuje nadzoru nad młodzieżą ze strony starszych, dość powszechną jest, niestety, obojętność kibiców — ludzi, którzy przechodzą obok wydarzeń, nie reagują z miejsca widząc, że ktoś tam niszczy, psuje, rozbija — właśnie „obce". Obce, czyli nasze, wspólne. Obce, czyli dorobek wspólnego trudu...

Liczba wykroczeń i przestępstw absurdalnych znacznie przekracza liczbę umotywowanych. Nastolatek, który smaruje atramentem szkolną ławkę, wycina swe imię na korze starego drzewa, później, jako dorosły, podobnie bezmyślnie tnie żyletką siedzenie w miejskim autobusie. Jadą nim później rodzice i wychowawcy, narzekają „na tę dzisiejszą młodzież". Narzekają słusznie, ale czy w codziennym procesie wychowywania uczą oni młodych tej prostej, jakże ważnej prawdy: Szanuj co państwowe, bo państwowe to twoje!...

(Interpress)

JERZY A. SALECKI



Maluchy przed kolejną lekcją pływania.

Naukę pływania rozpoczynać można przed nauką chodzenia! W wielu krajach 6—8 miesięczne niemowlęta, po odpowiednim „treningu" utrzymują się na wodzie po kilkanaście minut — zaczęto już nawet notować, pół-żartem oczywiście, rekordy świata w kategorii... osesków. Wykazane zostało, że im wcześniej dziecko rozpocznie naukę pływania, tym szybciej tę umiejętność zdobędzie. Wody, szkraby się nie boją, a naukę traktują jako świetną zabawę. Być może w przyszłości nauka pływania dla przedszkolaków stanie się u nas obowiązkowa i powszechna — przeciwdziała temu, między innymi, zbyt mała liczba pływalni. Warto przedtem przyjrzeć się eksperymentowi poznańskiemu. W stolicy Wielkopolski, już od prawie roku, za zgodą rodziców, naukę pływania pobierają — nie wszystkie oczywiście — dzieci z dziewięciu miejscowych przedszkoli. Lekcje — bezpłatne — odbywają się dwa razy w tygodniu na pływalni klubu „Olimpia", a prowadzi je znany pływak, zwycięzca Maratonu Morskiego — mgr Tadeusz Mazur. Dzieci czynią bardzo szybkie postępy i nawet nurkują i pływają pod wodą. Kilkumiesięczna obserwacja lekarska wykazała, że przedszkolaki ze szkółki pływackiej są bardziej zahartowane i odporniejsze na przeziębienia od swoich rówieśników. Dziś śmiało można już stwierdzić, że eksperyment zdał egzamin i wart jest rozpowszechnienia. (k)



Przedszkolaki pod wodą czują się jak ryby...

CAF—Staszyszyn

Grzyby z pól do pieczarkarni

Na łąkach i lasach całego kraju rosną smaczne grzyby, zasobne w białko dające się dobrze przechowywać. Czy można je uprawiać w warunkach sztucznych? Odpowiedź na to pytanie mają dać prace prowadzone w Zakładzie Grzybów Uprawnych Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach. Przystosowanie gatunków rosnących dziko do warunków, jakie stwarza człowiek rozpoczyna się w laboratoriach, gdzie grzyby rosną na specjalnych pożywkach. Sprawdza się tu jakiego podłoża i jakiej wymagają temperatury. Bada się w jakich warunkach tworzą tzw. owocniki. Jeżeli dany gatunek rośnie i daje dobre plony, to rozpoczyna się hodowlę. Dotychczas dzięki pracom prowadzonym w zakładzie uzyskano kilka interesujących grzybów. Opracowano sposób hodowli: pieczarki ciepłolubnej i boczniaka ostrygowatego oraz pierścieniaka — grzyba, który można wysiewać na działkach.

W skierniewickim zakładzie prowadzi się także prace dotyczące ochrony grzybów przed chorobami i szkodnikami, mechanizacji prac przy uprawie grzybów oraz nowych typów pomieszczeń pieczarkarni.

(PAP)

wśród nas

Porzucić pracę i co dalej?

Do zespołu adwokackiego przyszedł klient. Poprosił kierownika o skierowanie do adwokata zajmującego się sprawami karnymi, ponieważ pragnie zasięgnąć porady z tej właśnie dziedziny prawa. Gdy życzeniu klienta stało się zadość, wywiązała się taka oto rozmowa:

Klient: — Ile dostanę za kradzież stu tysięcy zł?

Adwokat: — Ukradł pan?

Klient: — Jeszcze nie. Ale akurat trafia się taka okazja i mam na to ochotę. Chcę więc wiedzieć, ile ryzykuję, jeżeli mnie złapią. Przekalkuluję to sobie. Może mi się opłaci.

Adwokat był w nie lada kłopocie. Jak każdy czynny zawodowo prawnik musiał baczyć, aby swymi poradami nie skłaniać nikogo do naruszenia prawa. A tu nie miał pewności, co klient wybierze, gdy żądaną informację uzyska. Próbował tedy odwieść klienta od niedorzecznego zamiaru, opisując mu całą moralną ohydę zamierzonego czynu i w ogóle absurdalność takiego stawiania sprawy. Klient był jednak nieustępliwy. Przypomniał, że taryfową należność za poradę opłacił z góry. Teraz chce wiedzieć tylko jedno — ile dostanie w razie wpadki. Wszystko inne nic a nic go nie obchodzi.

Historię tę przywołał mi na myśl list pewnej czytelniczki (nazwiska prosiła nie ujawniać). Swym pytaniem postawiła mnie bowiem w sytuacji podobnej, jak ów klient adwokata. Po 12 latach pracy w jednym zakładzie naszła ją ochota pracę samowolnie porzucić. W związku z tym pyta, co straci, jeżeli zamiar ten zrealizuje. Nie wyraz wręcz wyzywającego nieliczenia się z kontrahentem umowy i w ogóle świństwo robione zakładowi pracy, gospodarce narodowej i całemu społeczeństwu. Wobec tego zupełnie nie na miejscu wydają się jakiekolwiek kalkulacje w kwestii, czy się opłaci, czy nie opłaci pracę porzucić. Nie wiem, czy tą generalnie negatywną oceną porzucenia pracy przekonałem autorkę listu. Więc niech tam.. Postanowiłem zaryzykować.

Konsekwencje prawne porzucenia pracy wypada podzielić na dwie grupy. Jedna obejmuje to, co pracownik traci w zakładzie dotychczasowym. Druga — co traci w zakładzie, w którym pracę następnie podejmie.

W zakładzie dotychczasowym traci pracownik prawo do urlopu wypoczynkowego za rok, w którym pracę porzucił, jeżeli wcześniej urlopu tego nie wykorzystał. Traci za tenże rok prawo do nagrody z funduszu zakładowego. Traci też — a to chyba najważniejsze, więc od tego powinienem zacząć — dobrą opinię pracowniczą. Fakt porzucenia pracy zostanie bowiem udowodniony w świadectwie pracy i w opinii. A jest to przecież fakt, który poważnie rzutuje na ocenę strony moralnej pracownika, jego zdyscyplinowania i poczucia obowiązkowości.

Obszerniejszy jest katalog tego, co pracownik traci w zakładzie, w którym go do pracy łaskawie, mimo zaszarganej porzuceniem opinii, przyjmą. Wynagrodzenie przez najbliższy rok musi taki otrzymać obowiązkowo co najmniej o dwie stawki niższe. Prawo do zasiłku rodzinnego nabędzie nie wcześniej, już po przepracowaniu 6 miesięcy. Prawo do deputatu węglowego, jeżeli taki w zakładzie jest przewidziany, po roku. Również po przepracowaniu pełnych 12 miesięcy nabędzie taki prawo do pierwszego urlopu. Wymiar tego pierwszego urlopu będzie obniżony o jeden szczebel. Ale przy wymiarze tego i wszystkich następnych urlopów nie będzie się w ogóle brało pod uwagę okresu pracy w zakładzie, z którym stosunek pracy wygasł na skutek jej porzucenia. Słowem, jak w przypadku wskazanym w liście czytelniczki, nie prawo do urlopu w wymiarze 26 dni trzeba będzie od początku zapracowywać przez lat 10.

Również dopiero po 10 latach pracy będzie się do takiego pracownika stosował 3-miesięczny okres wypowiedzenia. Zasiłek chorobowy przez najbliższy rok będzie miał zmniejszony o 25 procent. Na prawo do gratyfikacji jubileuszowej za długoletnią pracę trzeba będzie dorabiać się od początku. Cały dotychczasowy staż przerwany porzuceniem pracy ulega w tym zakresie przekreśleniu.

W zakresie prawa do dodatku stażowego — także.

To wszystko licząc z grubsza. Pominąłem konsekwencje bardziej szczegółowe, choć w niektórych sytuacjach życiowych mogą się one okazać niezmiernie dotkliwe.

Summa summarum nie opłaca się porzucać pracy. Czy autorkę listu przekonałem?

JUSTYN

Prawnik informuje

ZAMIANA NIERUCHOMOŚCI

Praktyce administracyjnej znane są przypadki, że właściciel nieruchomości ubiega się o pozwolenie na budowę i pozwolenia nie otrzymuje. Uzasadnienie? Na tym terenie plan zagospodarowania przestrzennego nie dopuszcza indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Gdy tenże właściciel nieruchomości w innym referacie tego samego urzędu ubiega się o oddanie mu w użytkowanie wieczyste państwowej działki budowlanej, również otrzymuje odpowiedź odmowną. Uzasadnienie? Jest właścicielem nieruchomości. I tak kółko się zamyka. Jakie jest wyjście z sytuacji?

Przede wszystkim należy zauważyć, że posiadanie innej nieruchomości czy to w tej samej miejscowości czy gdzieś indziej samo przez się nie stanowi przeszkody do otrzymania od państwa działki pod budowę domu. Pojawia się tu nawet moralny obowiązek, aby działkę taką przydzielić, skoro na własnej właścicielowi nie może się budować z przyczyn leżących po stronie państwa. Ale jest też wyjście prostsze — zamiana. Przepisy prawa dopuszczają zamianę na wniosek właściciela gruntu położonego poza terenem przeznaczonym pod budownictwo jednorodzinne. Zamiana polega na tym, że własność takiego gruntu przejmuje państwo, a w zamian oddaje się dotychczasowemu właścicielowi w użytkowanie wieczyste działkę budowlaną. Dokonuje się przy tym rozliczenia wartości. Jeżeli wartość gruntu będącego przedmiotem zamiany przekracza wartość działki oddanej w użytkowanie wieczyste, osoba dokonująca zamiany otrzymuje działkę w użytkowanie wieczyste nieodpłatnie, a za nadwyżkę wartości gruntu otrzymuje jednorazową wypłatę pieniężną. W sytuacji odwrotnej osoba dokonująca samiany otrzymuje działkę w użytkowanie wieczyste za opłatą rocznąpomniejszoną proporcjonalnie do wartości gruntu zamienionego i działki budowlanej.

Regulujący te sprawy art. 62 ustawy o gospodarce terenami w miastach powiada, że organ administracji na wniosek właściciela gruntu może dokonywać zamiany. A z tego wyprowadzany bywa niekiedy wniosek przeciwny, że organ nie musi. Na tej podstawie w niektórych urzędach wnioski właścicieli niebudowlanych gruntów o zmianę na działkę budowlaną załatwiane bywają odmownie. Trafność takich decyzji należy zakwestionować. Wspomniany przepis, jakkolwiek nadal obowiązuje w niezmienionym brzmieniu, uległ częściowej dezaktualizacji. Pochodzi on z czasu, kiedy terenowe organa administracji miały dość ograniczone możliwości w tworzeniu rezerwy państwowych działek budowlanych przeznaczonych pod indywidualne budownictwo mieszkaniowe. Sytuacja ta od 1972 r. uległa radykalnej zmianie. Ustawa z 6 lipca 1972 r. o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego oraz o podziale nieruchomości w miastach nakłada na terenowe organa administracji obowiązek ustalania terenów budownictwa jednorodzinnego i ich podziału na działki budowlane w takich rozmiarach, aby bieżące zapotrzebowanie ludności mogło być w pełni zaspokojone. W świetle tych uregulowań nie do przyjęcia jest motywacja, iż wniosek o zamianę nie może być uwzględniony z braku działek zamiennych. A zatem wniosek o zamianę uwzględniony być musi, jeśkroć właściciel niebudowlanego gruntu o to występuje w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych swoich i swej najbliższej rodziny. (am)



NA ZDJĘCIU: zajęcia z grupą średniaków w przedszkolu. CAF

Przedszkole w szkole

Problem adaptacji dzieci najmłodszych w szkole i pokonanie trudnego dla wielu maluchów „progu" między przedszkolem, a szkołą rozwiązano w Gdańsku. Otwarte zostało tu pierwsze w kraju przedszkole, połączone ze szkołą podstawową nr 90. Wspólny budynek, wspólna dyrekcja, zaplecze żywieniowe to integracja administracyjna. Najważniejszym jest tu stały kontakt dzieci z przedszkola ze środowiskiem szkolnym, co stwarza warunki do oswojenia z pojęciem szkoły, z jej otoczeniem. Przedszkolaki składają wizyty swym starszym kolegom i koleżankom w ich klasach, czasami uczestniczą w lekcjach. Dyrekcja zatrudnia dla potrzeb przedszkola: biologa, plastyka, muzykologa, a od stycznia dzieci rozpoczynają naukę języka angielskiego i rytmiki. Do współpracy włączyła się Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zaspa", na terenie której znajduje się obiekt, powołując specjalne kolegium do spraw wychowania. W profilu działalności obu placówek jest wychowanie moralno-społeczne najmłodszych obywateli. (BD)

Dziewczęta z OHP

Biją wszystkich na głowę — wynikami w pracy zespołowej i indywidualnej, ogromnym zaangażowaniem, rzetelnością w wykonywaniu podjętych obowiązków, szeroką działalnością społeczną obejmującą szerzenie oświaty sanitarnej, projekcje filmowe, odczyty, prelekcje, pogadanki, występy artystyczne. Jak się wezmą do roboty, to potrafią nawet chłopakom „dołożyć". Bez reszty zawojowały leśników Białostocczyzny, a już szczególnie z Nadleśnictw Białowieża i Żednia. Znają je również dobrze białostoccy budowlani, pracownicy służby zdrowia. Nigdy bowiem nie odmawiały pomocy, nie żałowały swego trudu.

O kim mowa? Wiadomo — o dziewczętach z ochotniczych hufców pracy białostockiego Zespołu Szkół Medycznych, gdzie kształcą się m. in. przyszłe pielęgniarki i położne. Widomym dowodem sukcesów i osiągnięć kilkunastu lat jest imponująca kolekcja pucharów, plakietek, proporczyków, nagród, dyplomów, listów pochwalnych, wyróżnień w skali wojewódzkiej i krajowej, współzawodnictwie resortowym. Za tym wszystkim kryje się wielki trud i solidna praca.

Tegoroczny letni leśny OHP z Liceum Medycznego, pracujący w Puszczy Białowieskiej, zdobył drugie miejsce w kraju. Również leśny hufiec OHP z Wydziału Położnych, liczący tylko 28 dziewcząt (!), potrafił w ciągu czternastu dni przeprowadzić oczyszczanie lasu na obszarze 149 hektarów. Rezultat — pierwsze miejsce w woj. białostockim, wyróżnienie w skali krajowej, zdobycie po raz czwarty pucharu dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW.

Ostatnio w Zespole Szkół Medycznych dokonano oceny nie tylko tego, co zrobiono w ciągu minionego lata, ale także we wrześniu, październiku i listopadzie br. W ciągu tych trzech jesiennych miesięcy przepracowano 31,1 tys. godzin, co w przeliczeniu na stawkę 10,50 zł za godzinę daje aż 327,285 zł. Średnio na ucznia przypadło ponad czterdzieści godzin. Były tu m. in. prace przy oddawaniu do użytku Szpitala Onkologicznego, pomoc przy obiektach wznoszonych przez Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego, opieka nad chorymi w domach itd.

Nie zabrakło też kolejnych wyróżnień. Złotą honorową odznakę OHP otrzymała Lidia Karpiuk, srebrne odznaki — Danuta Janczar i Wiesława Misztalewska, brązowe — Krystyna Chmielewska i Lucyna Iwaniuk, odznaki „Wzorowego junaka" — Krystyna Bezubik, Alina Sztabińska, Danuta Csernalis, Małgorzata Wycińska, Grażyna Reut, Zdzisława Głowacka i Teresa Łętowska. Uhonorowani też zostali nadleśniczowie — mgr inż. Sławomir Paszkiewicz (Żednia) i mgr inż. Stanisław Ignatiew (Białowieża).

Były też słowa uznania i serdecznego podziękowania komendantkom i zastępczyniom komendantek OHP — Lidii Karpiuk, Helenie Ziembińskiej, Grażynie Romaniuk i Halinie Wojno.

Wszystko to działo się w pięknej, nastrojowej scenerii przypominającej las, pod ogromną siatką maskującą. Obok zielonych mundurów leśników — mundury OHP i harcerskie, stroje ZSMP, białe czapki i fartuchy. Na kolorowych przezroczach, w piosenkach i własnej poezji odżyły wspomnienia dni spędzonych w lesie na obozie OHP.

W roku przyszłym zamierzają m. in. wykonać kompletny pomocy naukowych dla własnej szkoły oraz dla Szkoły Podstawowej nr 23 i Przychodni Przeciwgruźliczej, zbudować boisko szkolne, otoczyć opieką cmentarz wojskowy w Zwierzyńcu, uczestniczyć w wiosennym sadzeniu lasu, udzielić pomocy Białostockim Fabrykom Mebli w niektórych pracach produkcyjnych i porządkowych. Latem — podobnie jak w latach ubiegłych, znów pojadą do Żednia i Białowieży. (h)

Dla kogo ballada, na kogo pamflet

Ciąg dalszy ze str. 3

A alkohol w pracy to odrębny problem. Ostatnio zamiast opieprzać, każemy wypisywać takie oświadczenia: „...oświadczam, że w dniu 16.VI.76 przebywałem na terenie budowy w stanie nietrzeźwym. Alkohol spożywałem w pogotowniu technicznym WPKS Mostostal — Wrocław i jednocześnie nadmieniam, że nigdy nie dopuszczę się spożycia alkoholu w czasie pracy i przebywania w czasie pracy w stanie nietrzeźwym", To lepiej skutkuje, niż opier... Delikwent nie zapomina szybko. Każdy człowiek musi wiedzieć, za co dostaje pieniądze. I za co jest karany. Ale natychmiast, bo później powie, że nieprawda.

Mamy w załodze dobrych fachowców. Znają robotę. Ale nadal potrzeba dobrych brygadzistów. To skarb. I nie tylko na tej budowie.

Inż. Stanisław Ciesielski, lat 25. Kawaler. Kierownik grupy monterów z płockiego Mostostalu:

Nie, nie zostawiłem żadnej dziewczyny w Płocku. Mnie nazywają „Stasio-podróżnik".

Miesiąc temu „sprzedałem" basen kąpielowy w Mrągowie i teraz została mi tylko chłodnia w Ełku. Mieć dobrych brygadzistów, najważniejsze, można wtedy nad kilkoma budowami nadzór prowadzić. Normalnie oni działają, bo kto jest lepszy fachman od praktyki. Od nich się uczę. W tym roku skończyłem studia. Trzy dni byłem inżynierem budowy zbiorników ropy w Plebance koło Płocka, potem wezwał mnie dyrektor i zaproponował wyjazd tutaj. Fajnie, myślę, samodzielność mi odpowiada, ale postawiłem warunek: płaca minimum trzy sto.

No i jestem. Mam siedemnastoosobową grupę: dwunastu monterów, trzech operatorów dźwigów, kierowcę i traktorzystę. I na pół etatu elektryka, ale go wykopsam, bo odkręcił do tej pory dwie śrubki i myśli, że mu będę płacił dwa tysiące złotych.

W Ełku na chłodnię odebrałem do dziś 150 ton konstrukcji. 80 ton przyjdzie. Jeszcze osiowego nie płaciłem. Kiedyś o mało co, ale na rampę kazałem zrzucić. Przyszli sokiści i w krzyk. Aleśmy się w końcu dogadali. Jak ja bym tu wszystko z przepisami działał, to bym nigdy swojego nie skończył.

Dobrze się rozmawia. Tylko, że moi ludzie głodni są. Bo ja wydaję kartki na obiady do „Miłej". Ja to muszę robić; a kto? Urzędników nie mam. Robi się z takich i innych obowiązków czternaście godzin pracy dziennie. A płatne osiem. Więc nie wiem, jak życie towarzyskie w Ełku kwitnie. Nie zdążyłem się rozejrzeć.

Brygadzista, Ostro przeklina. Młody, brodaty. Dwoje dzieci, żona nie pracuje, mieszkają w Płocku. Nie chce powiedzieć, jak się nazywa. Budował cukrownię w Łapach i krótko Wytwórnię Płyt Pilśniowych w Grajewie. Prawie bez przerwy w delegacjach:

— Dotychczas idzie nam nieźle. Zbieramy pochwały po dziennikach budowy. Wszystko, co stalowe to my.

Inżynier z GRI: — Przyjechali później, co prawda, niż obiecywali, ale teraz dobrze robią.

Brygadzista: — Niech pan nie pisze, ale gdybyśmy tak budowali jak koledzy z Wrocławia byłoby kiepsko. Dzisiaj pechowy dzień: dźwig nam „wysiadł" i szukamy bolców po całym Ełku.

O, tam będzie maszynownia. Na razie nie mam dźwigu, nie mogę słupków stawiać. A tu poleci rampa kolejowa. Część swoją zrobiłem, dalej nie mogę ciągnąć, bo budowlanka swego nie przygotowała. Nie z ich winy. Niemają elementów. My jesteśmy na akordzie. Ile zrobimy, tyle zarobimy. A jak się robi, to się zarobi, wie pan. O, tu są szatnie, łazienki. Czynne, jak najbardziej, jeszcze niczego nie pokradli. Tylko białostocki Instal nam ciepłą wodę podłącza już trzeci miesiąc i nie może podłączyć.

Jak skończymy Ełk, przechodzimy na budowę dworca w Białymstoku.

W rozmowach padło kilka razy stwierdzenie: „a przecież jest sztab ludzi, którzy przygotowują inwestycję, więc teoretycznie wszystko powinno grać".

Ale nie gra. Począwszy od spóźnionych dostaw elementów z Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, nieterminowego dostarczania części dokumentacji, błędów projektowania, niedostatków koordynacji. Ludzie odpowiedzialni za każdy z tych mankamentów mogą zapewne przytoczyć sto obiektywnych usprawiedliwień. Wystarczy przyjąć ich punkt widzenia, by uwierzyć, że tak musiało i musi się dziać. Że tam, gdzie budowa, tam nierozerwalnie bałagan, czemu przeczą przykłady z wielu budów kraju, choćby ostatnio huty „Katowice".

JACEK RATAJCZAK

O krylu mówi się coraz więcej i częściej. Pierwszy transport przywiozła z wód Antarktydy ekspedycja naukowa Morskiego Instytutu Rybackiego. Poddaje się go drobiazgowym badaniom w Centralnym Laboratorium Przemysłu Rybnego w Gdyni (przedtem pracowano tu nad krylem importowanym z ZSRR). Prace naukowców gdyńskich trwają już półtora roku i koncentrują się — na razie — na opracowaniu technologii przetworów żywnościowych z koagulatu i farszu.

NA ZDJĘCIU: badania pomiaru odczynu z kryla (Izabela Kołodziejska).

CAF — Uklejewski



Studenci krzewią wiedzę o ZSRR

Na kolejnym posiedzeniu Komisji Akademickiej Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku omawiane były zadania, jakie przyjęli do realizacji jej działacze na rok 1977.

Wśród problemów, które dominować będą w przyszłorocznej pracy komisji, znajdą się m. in.: realizacja ustaleń VI krajowej narady Aktywu Akademickiego TPP-R, przenoszenie treści uchwał VII Zjazdu i XXV Zjazdu KPZR do środowiska akademickiego, krzewienie wiedzy o Związku Radzieckim, o życiu i pracy narodu radzieckiego, o jego osiągnięciach w budowie komunizmu oraz w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Planuje się propagowanie repertuaru radzieckiego i prezentowanie dorobku kultury narodów ZSRR, jak również wymianę zespołów artystycznych między uczelniami Białegostoku a wyższymi szkołami Grodna, Kowna i Mińska. Przewiduje się organizację wspólnych obozów naukowo-badawczych studentów polskich i radzieckich a także bezdewizową wymianę pracowników naukowych i studentów jak również i studenckie praktyki wakacyjne.

Zaplanowano też wspólne, coroczne konferencje studenckich kół naukowych. Kontynuowany będzie konkurs na prace magisterskie i doktorskie, dotyczące Związku Radzieckiego. Uroczyście obchodzone będą w Białymstoku Dni Nauki i Techniki Radzieckiej.

Myśli się również o zorganizowaniu w 1977 roku „Dni Przyjaźni", w ramach których białostoccy studenci gościliby u siebie kolegów z uczelni radzieckich. (mip)

W świetle badań

Robotnicy o zadowoleniu z pracy

Czy jest Pan(i) zadowolony z pracy? — 30 proc. robotników zamieszkałych w mieście i 15 proc. dojeżdżających ze wsi odpowiedziało „nie" na to pytanie.

Takie wyniki przyniosły badania Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przeprowadzone w 33 zakładach przemysłowych różnych branż oraz badania w jednej z największych naszych hut. Rzuca się tu w oczy pierwsza prawidłowość: wśród robotników związanych ze wsią odsetek niezadowolonych jest znacznie mniejszy niż wśród pozostałych. Z czego to wynika? Czy z przyczyn obiektywnych?

Nie trzeba długo uzasadniać, że faktyczne warunki powinny ich raczej skłaniać do ocen wręcz przeciwstawnych. Z uwagi na swe niższe kwalifikacje robotnicy ze wsi właśnie wykonują b. często najbardziej uciążliwe i niebezpieczne zajęcia. Dojazdy oraz praca w gospodarstwie rolnym powodują, że należą oni do najbardziej przemęczonych grup pracowniczych. A jednak są mniej skorzy od innych do skrajnie krytycznych ocen swej pozycji i sytuacji zawodowej. Mniejszy jest także wśród nich wskaźnik fluktuacji, wynikający stąd, że przybysze ze wsi mają za sobą twardą szkołę wiejskiego bytowania i że inny niż u miejskiego robotnika jest ich poziom wymagań i aspiracji.

Należy tu wszelako dodać — co potwierdzają także badania — że męcząca praca fizyczna, nawet przy braku kwalifikacji daje w naszym przemyśle szansę wysokich zarobków. Przesuwa się niewątpliwie na dalszy plan w odczuciach i ocenach zainteresowanych ich obserwacje krytyczne, których skądinąd im nie brakuje.

Charakterystyczna rzecz: najwięcej niezadowolonych osób — w świetle ankiet — skupiają działy usługowe przemysłu, służby pomocnicze, transport wewnętrzny, czyli te dziedziny, gdzie są stosunkowo mniejsze zarobki. Może to stanowić dodatkowy argument na rzecz ograniczenia zbyt licznej 800 tys. armii ludzi spełniających w naszym przemyśle funkcje pomocnicze. Jest to, jak się okazuje, grono ludzi czerpiących z pracy minimalne satysfakcje.

Jakie zjawiska budzą najczęściej niezadowolenie robotników tak miejskich, jak i tych dojeżdżających ze wsi? Kiedyś były to w pierwszym rzędzie — zbyt niskie zarobki. Po konfrontacji jednak badań (przeprowadzanych w pierwszym rzucie — 2—3 lata temu) okazało się, że to źródło niezadowolenia w znacznym stopniu już wyschło. Dalej — wszyscy stwierdzają, że zbyt słaba jest troska pracodawców o sprawy bhp i socjalne. Konstatują też niewłaściwą organizację pracy oraz niewłaściwy stosunek przełożonych do podwładnych. Badania zasygnalizowały tu jednak zaledwie pewne problemy, wymagające dalszej weryfikacji i analizy.

Co do np. słabej troski o sprawy bhp i socjalne, to ankieta wykazuje, że często poczucie niezadowolenia robotników rodzi się w starych zakładach pracy, gdzie bezpieczeństwo pracy wręcz nie sposób radykalnie poprawić, gdy chodzi o organizację pracy, to robotników szczególnie razi zbyt wielka liczba kierowników. Natomiast oczekiwania wobec kadry kierowniczej są — zależnie od poziomu pracowników — znacznie zróżnicowane. Ci o najniższych kwalifikacjach najczęściej robotnicy ze wsi, często skarżą się na niewłaściwe odnoszenie się do nich. Inni często stwierdzają zbyt małe zaangażowanie kierowników w sprawy pracy, zarzucając im nieznajomość przepisów i zbyt rygorystyczne egzekwowanie norm. Ta płaszczyzna krytyki zwierzchników budzi mieszane refleksje — szczególnie spraw norm. Kierownik jest często zmuszony do dopingowania osób o mniejszej wydajności, co nie powinno budzić u świadomego pracownika poczucia niechęci.

Wzmożenie pracy ideowo-wychowawczej zarówno wśród kadry kierowniczej jak i wśród całych załóg jest w tej sytuacji nakazem chwili. Towarzyszyć zaś temu muszą wzmożone wysiłki zmierzające do likwidacji w naszej gospodarce wszelkich ognisk technicznego i organizacyjnego niedowładu, tak ujemnie rzutujących na satysfakcję z pracy.

BOŻENA PAPIERNIK
(Interpress)

Lekarz bliżej załogi

Według ocen ludzi znających się na rzeczy i mających możliwość porównań białostocka przemysłowa służba zdrowia należy do jednej z najlepszych w kraju. W ciągu ostatnich lat znacznie zwiększyła się liczba przychodni i kadra fachowych pracowników. Obecnie nad zdrowiem ponad 80 tysięcy zatrudnionych w różnych zakładach uspołecznionych opiekę sprawuje 105 lekarzy i 99 pielęgniarek. Nastąpił wzrost liczby pracowników objętych opieką przemysłowej służby zdrowia o 23 proc. „Nigdy jednak nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być jeszcze lepiej" — twierdzą moi rozmówcy: **dr Halina DEC** — dyrektor Specjalistycznego Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej i **dr Stanisław OMYŁA** — kierownik Działu Metodyczno-Organizacyjnego SPZOZ.

Niski, drewniany budynek przy ul. Warszawskiej 15, wydaje się jeszcze bardziej mniejszy, niż jest w rzeczywistości, na tle sąsiadujących obok bloków. Wewnątrz — na wprost wejścia długi korytarz rzęsiście oświetlony jarzeniówkami. Dziwny kontrast — budynek oglądany od środka jakby się powiększył. Ale to tylko złudzenie. Wystarczy zajrzeć do któregokolwiek z gabinetów lekarskich: pokoiki są niewielkie, ciasne. Trudne warunki lokalowe w jakich przyszło pracować białostockiemu SPZOZ — to pozostałość po Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej, na której młody zespół oparł swoją działalność. Bo trzeba wiedzieć, że istnieje on zaledwie od października ub. roku.

Z górą rok jaki upłynął od utworzenia SPZOZ, potwierdza, iż posunięcie to było ze wszech miar słuszne. W jednolitym obecnie systemie działalności, dzięki istnieniu jednego ośrodka dyspozycji kadrami i środkami finansowymi możliwe jest zwiększenie świadczeń zdrowotnych, doskonalenie metod wczesnego wykrywania schorzeń mających związek z warunkami pracy, a także ulepszanie postępowania niezbędnego do przywrócenia choremu pełnej sprawności do pracy. Na przykład, jeszcze do niedawna rozmieszczenie lekarzy, szczególnie w terenie, było nierównomierne. Obecnie sytuacja znacznie się poprawiła. Pozostały, co prawda, kłopoty z pełną obsadą niektórych przychodni personelem średnim, ale, jak mnie zapewniono, w przyszłym roku i ten problem będzie rozwiązany.

Swoją pracę opierają lekarze na dobrej znajomości środowiska pracy oraz systematycznie prowadzonych badaniach profilaktycznych. I tak nasi lekarze — mówi dr Omyła — udzielili w ub. r. prawie pół miliona porad, w tym 129 tys. badań profilaktycznych. Przeciętnie każdy pracownik korzystał z pomocy lekarza 6 razy. Przeprowadzono 2566 wizytacji stanowisk pracy. Trzeba pamiętać, że w naszym województwie zakłady pracy nie mają stanowisk pracy chronionej. Dlatego też dla ludzi z określonymi zagrożeniami dla zdrowia lekarze wyszukują takie miejsca pracy, gdzie zagrożenia nie występują, gdzie praca jest lżejsza.

Nic dziwnego, że przy dużym nawale zajęć, lekarzom coraz trudniej przychodzi wygospodarować czas na częstą obecność bezpośrednio na stanowisku produkcyjnym, na pełny udział w prowadzonych przeglądach. Dziennie lekarz przyjmuje 30—40 pacjentów. Zwiększenie liczby lekarzy nie stanowi jedynego rozwiązania. Znaczną poprawę efektywności działania przemysłowej służby zdrowia w obecnej sytuacji kadrowej może przynieść wyeliminowanie z pracy lekarza czynności nie wymagających kwalifikacji lekarskich. M. in. proponuje się, aby zakłady pracy zatrudniały w placówkach leczniczych pomocnicze siły biurowe, które odciążyłyby fachowych pracowników medycznych. *„W praktyce — mówi dr Omyła — nie zdaje to jednak egzaminu, ponieważ pacjenci z reguły wolą przebywać z lekarzem na osobności. Aby jednak zaradzić sytuacji zdecydowaliśmy się na wydłużenie czasu pracy we wszystkich niemal przychodniach do godz. 17, a przychodnia przy BZPB „Fasty" przyjmuje swoich pacjentów do godz. 21, później pełni całonocny dużyr pielęgniarka. Nie zawsze przynosi to oczekiwany skutek, ponieważ chorzy zwykle wybierają się do lekarza w godzinach pracy, w godzinach popołudniowych i wieczornych przychodnie świecą pustkami".*

Zdrowotność załóg robotniczych — mówi dr Dec — *zależy od całokształtu warunków socjalnych, od kultury społeczeństwa. Proszę pamiętać, że gros niektórych załóg pochodzi z okolicznych wiosek. Przykładowo, w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana prawie 40 proc. to chłopo-robotnicy, którzy obciążeni są podwójnie: pracą w zakładzie i pracą w domu, a do tego dochodzą jeszcze męczące dojazdy do pracy.*

Największym zagrożeniem w zakładach przemysłowych naszego województwa są: hałas, czynniki toksyczne i wibracje. Z tym wszystkim może być związane występowanie chorób dróg oddechowych, uszkodzeń słuchu i niebezpieczeństwo zatruć.

„Poza tym — dodaje dr Omyła — *mamy pacjentów z nerwicami, chorobą wrzodową, nadciśnieniową i takich, którzy ulegli wypadkom pozazawodowym, na co w przeważającej mierze mają wpływ takie czynniki jak: wspomniane już uciążliwe dojazdy do pracy, sposób odżywiania się, napięcie i odpowiedzialność w pracy, no i obciążenie podwójną pracą".*

Wracając jednak do zagrożenia nr 1 — hałasu, co w tym kierunku się robi, aby go wyeliminować przynajmniej częściowo, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo uszkodzeń słuchu?

„Sposobów mamy wiele — kontynuuje dr Dec — *ot, choćby wymiana zużytego parku maszynowego na nowy, albo zastosowanie szeregu środków doraźnych: jak różnego rodzaju tłumiki, nauszniki, wkładki do uszu. Słowem, staramy się użyć wszystkich dostępnych nam urządzeń eliminujących zagrożenia w pracy, zgodnie z wymogami bezpieczeństwa i higieny pracy".*

Praca lekarzy wiąże się z działalnością służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Każdy pracownik jest z zakresu bhp szkolony co roku przez kilka dni. Że daje to dobre wyniki, świadczy mała liczba wypadków. Pomagają również stacje sanitarno-epidemiologiczne. Robią one pomiary a wyniki przesyłają poszczególnym przychodniom międzyzakładowym i służbom bhp.

Współpraca lekarzy z dyrekcjami zakładów układa się dobrze. Dyrekcje też nie mają zastrzeżeń do ich pracy. Ważna sprawa — wskaźnik absencji chorobowej załóg pracowniczych jest jednym z najniższych w kraju.

Do końca bieżącej pięciolatki przewiduje się wzrost zatrudnienia do 190 tys. osób, z tego objętych opieką przemysłowej służby zdrowia — 93 tys. osób, co stanowić będzie 49 proc. ogółu zatrudnionych. W związku z tym planuje się powiększenie personelu fachowego o 70 pracowników medycznych.

Szczególną troską otoczy się pracowników młodocianych. Nadzór fachowy i konsultacje w zakresie orzecznictwa o przydatności do zawodu sprawować będzie poradnia dla młodocianych.

Sukcesywnie będą oddawane do użytku nowe przychodnie przyzakładowe, a w innych będą poprawiane warunki lokalowe i socjalne. Zorganizowanych zostanie szereg następnych poradni specjalistycznych i pracowni, innowacją w tym względzie będą tworzone w dużych zakładach pracy rejony przemysłowe, które jeszcze bardziej zbliżą lekarzy do załóg pracowniczych. Nastąpi dalsza integracja małych przychodni w przychodnie wyższego typu. W projekcie jest również utworzenie działu rehabilitacji zawodowej, bez którego we współczesnym rozwoju techniki trudno już się obejść. Zapowiadają się zatem coraz lepsze warunki dla profilaktyki i leczenia ludzi pracy.

STANISŁAW FIEDOROWICZ

Plenum ZM ZSMP

Silniejsza organizacja — lepsze efekty

W Białymstoku odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego ZSMP poświęcone podsumowaniu działalności organizacji w bieżącym roku. Z satysfakcją poinformowano uczestników zebrania, że w ciągu 1976 roku do ZSMP wstąpiło 1810 nowych członków i w ten sposób organizacja osiągnęła liczbę ponad 11 tys. osób. Nastąpiło jej umocnienie, zwłaszcza w ogniwach podstawowych — w kołach i zarządach kół, co przyniosło poprawę wyników działalności ideowo-politycznej wśród młodzieży.

Kształtowaniu postaw patriotycznych i socjalistycznych młodego pokolenia dobrze służą różnorodne formy kształcenia ideowo - politycznego. Obok szkolenia masowego, którym objęci są prawie wszyscy członkowie ZSMP organizuje się wieczorowe Szkoły Aktywu o tematyce ekonomicznej, ideologicznej i sportowo-turystycznej. Działają one m. in. w **BZPB „Fasty", WPHW, BZPW im. Sierżana, Hucie Szkła oraz w „Społem" WSS.** Ten rodzaj szkolenia ukończyło 372 aktywistów. Prócz tego aktyw uczestniczy w zajęciach Studium Wiedzy o Partii, Studium Ekonomicznym i Ideologicznym.

ZSMP prowadzi żywą działalność w szkołach przyzakładowych, dokształcających i policealnych. Podstawowym zadaniem w środowisku młodzieży szkolnej pozostaje praca na rzecz podnoszenia wyników w nauce. Uczniowie biorą więc udział we współzawodnictwie o tytuł „Wzorowego ucznia i aktywisty" oraz „Grupy Wychowania Socjalistycznego". Z inicjatywy ZSMP po raz pierwszy w tym roku zorganizowano „Bank szkół", w którym zwyciężyli słuchacze **Zespołu Szkół Medycznych.**

Wysokie wyniki uzyskano w realizacji programu „Młodzież dla postępu" — zwłaszcza w rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego. W Turnieju Młodych Mistrzów Techniki zgłoszono 146 projektów, których zastosowanie w praktyce przemysłowej przyniosło efekty wartości prawie 1,5 mln zł. Członkowie organizacji w zakładach pracy podejmowali czyny produkcyjne. Ich wartość zamknęła się sumą ponad 20 mln zł. **Tylko w listopadzie br. młodzież zrzeszona w ZSMP dała ponadplanową produkcję artykułów rynkowych za 4 mln zł.**

Organizacja miejska ZSMP jak co roku patronuje budownictwu mieszkaniowemu. **Pod patronatem młodzieży wybudowano dwa bloki — przy ul. Poziomej i Lenina.** Członkowie ZSMP otrzymają w nich 150 mieszkań.

W trakcie plenum odbyło się wspólne zebranie Zarządu Miejskiego LOK oraz ZSMP, na którym omówiono rolę podstawowych ogniw LOK i ZSMP w kształtowaniu postaw patriotyczno - obronnych młodzieży. Podjęta została uchwała określająca kierunki współpracy obu organizacji. (lk)

Zupy (pseudo)regeneracyjne

Od listopada do marca pracownicy przedsiębiorstw budowlanych otrzymują codziennie posiłki regeneracyjne. Ludziom zatrudnionym przy pracach na wolnym powietrzu nie jest obojętne, czy otrzymują te gorące dania w terminie, czy w porze bliżej nie określonej, czy porcje będą treściwe, czy też „głodowe"...

Kilkakrotnie otrzymywaliśmy sygnały od pracowników białostockiego **Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego nr 1,** że zupy regeneracyjne, za które częściowo płacą, ani pod względem ilości, ani jakości nie odpowiadają normom. Jedna z interwencji (23.XII) pochodziła od ośmiu osób z budowy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej przy ul. Sienkiewicza. Na miejscu okazało się, nie po raz pierwszy, że załoga PBK nr 1 ma rację. Odrobina wody z dwiema—trzema niewielkimi kostkami mięsa, jakie znaleźliśmy w każdej misce, nie przypominały gulaszu, choć tą uroczystą nazwą przez cały czas operowaliśmy.

Do **Krystyny Kulikowskiej** — kierowniczki stołówki Zakładu Usług Bytowych i Inwestycyjnych także docierały już reklamacje, ale wyłącznie od załogi PBK nr 1, chociaż tutaj wydaje się około 450 zup regeneracyjnych dziennie dla czterech różnych przedsiębiorstw. Głównym odbiorcą jest jednak wspomniana firma, której pracownik rozwozi około 220 porcji.

Przychodzili więc ludzie z budowy sąsiedniej szkoły, by poznać problem „od kuchni". Przynosili swoje miski. Pytali — co się dzieje że „woda się od ziemniaków oddziela". Oglądali na miejscu, jakie powinny być w smaku i wadze te zupy. Słyszeli, że każdy otrzymuje 0,75 litra, że do tego należy się 5 dkg kiełbasy. Widzieli, że zupa w kotle, zanim ze stołówki wyjedzie, jest gęsta i zawiesista. Oszukują nas — komentowali.

— Nie odpowiadam za rozwożenie zup i ich porcjowanie na budowach — uzupełnia Krystyna Kulikowska. — Sprawy te załatwiają przedsiębiorstwa we własnym zakresie. Osoby, które do tej pracy oddelegowano, przyjeżdżają do nas, ładują termosy, kwitują odbiór i... taki mam z nimi kontakt...

— Proszę spojrzeć. Dziś pracownica PBK nr 1 odebrała 215 porcji. Każda powinna mieć wagę 14 dkg. Jeśli od czasu do czasu przygotujemy bigos lub — tak jak dziś — gulasz, norma racji jest nieco mniejsza. Natomiast do 0,75 litra zwykłej zupy regeneracyjnej wydajemy na ogół więcej, niż przysługujące 5 dkg wędliny...

— Tu jest jadłospis. Odbiór każdorazowo kwitowany. 18 grudnia wydaliśmy 421 porcji kapuśniaku z dodatkiem 8 dkg kiełbasy do każdej. 21 grudnia — krupnik i „sałatka gdańska", po jednej puszce na dwie osoby lub puszeczka sałatki z makreli na osobę...

Bywały kotlety, wątróbka. Ci, którzy stołują się na miejscu nie narzekają, a raczej chwalą dobór, ilość i jakość potraw. Nie sugeruję w ten sposób złej woli dystrybutora zup regeneracyjnych z PBK nr 1, ale jeśli nie radzi on sobie z porcjowaniem i na jednej budowie wyda za dużo, to dla innych pracowników nie wystarczy. Licząc się z tym dokładamy znacznie więcej zupy, niż by to wynikało z teoretycznych obliczeń i — jeśli to możliwe — więcej niż przewiduje norma — dodatków. Okazuje się, że nie możemy w ten sposób zaradzić i reklamacje nadal napływają...

Dyrektor Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego nr 1 w Białymstoku — **Włodzimierz Krawczuk** jest zaskoczony, gdy informuję go o całej sprawie. Kierownictwo zakładu nie otrzymało dotychczas żadnych sygnałów dotyczących zaopatrzenia załogi w posiłki regeneracyjne. Rzeczywiście — przyznaje — należało kontrolować sposób rozważania i jakość porcji. Dyrektor obiecuje, że dołoży wszelkich starań, by podobne przypadki nie powtórzyły się, o czym z przyjemnością informujemy zainteresowanych. (apo)

Znalazca jest – gdzie właściciel?

Halina Bezubik znalazła w autobusie PKS, obsługującym linię pracowniczą — pewną sumę pieniędzy. Było to 22 grudnia na trasie z Moniek, między Knyszynem i Białymstokiem. Roztargnionemu właścicielowi gotówki proponujemy telefoniczne skontaktowanie się z Haliną Bezubik. Numer 212-75. (apo)



Dobra prognoza na nowy rok

Z Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego „Pasmanta" w Białymstoku trafiły w tym roku na rynki — krajowe i zagraniczne wyroby wartości 291 mln złotych, w 230 asortymentach. Największym powodzeniem wśród nabywców cieszyły się zdobne i kolorowe nowości — taśmy i gumy o modnych wzorach, fantazyjnie plecione sznurki i sznurowadła.

Tegoroczny plan zrealizowano w zakładach do dnia 7 bm. Zatem jeszcze do końca roku zasilą zaopatrzenie sklepów wyroby z ponadplanowej produkcji wartości ok. 3,5 mln złotych. Pomyślne zakończenie starego roku jest niewątpliwie dobrą zapowiedzią nowego, 1977 roku. (BM)

Fot. R. Sieńko — CAF

Przodujące SKO

Nie każdą rodzinę stać na jednorazowy większy wydatek np. sfinansowanie szkolnej wycieczki itp. Ale każda jest w stanie, co miesiąc, przeznaczyć dziecku drobną kwotę kieszonkowego na SKO. Dobrze to rozumieją rodzice i opiekunowe **SKO w Klukowiczach** (gmina Nurzec) i **Rogaczach** (gmina Milejczyce). **Te dwie SKO zajęły czołowe miejsca w siemiatyckim okręgu bankowym** i zdobyły wyróżnienia w postaci nagród pieniężnych, dyrektora Oddziału Wojewódzkiego NBP w Białymstoku. (mm)

Orkiestra dęta w I LO

Staraniem Dyrekcji oraz Komitetu Rodzicielskiego I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku została zorganizowana przy szkole, w ramach zajęć pozalekcyjnych, orkiestra dęta. Jej cel — to umożliwienie pogłębienia zainteresowań muzycznych zdolnej do tego a chętnej młodzieży. Za cztery lata, po maturze z orkiestry wyjdą dojrzali muzycy.

Jest to druga tego typu orkiestra szkolna w Białymstoku i czeka na nią nie tylko szkoła, ale i miasto, jako że będzie ona uświetniać także różne imprezy ogólnomiejskie.

W tej chwili orkiestra przygotowuje pierwszy program. Prowadzi orkiestrę w I LO — **Jan Śpiewak** — zdolny i zaangażowany w pracy dyrygent. (w)



Pamiątkowe dokumenty z USC

Z ciekawą inicjatywą wystąpił białostocki Urząd Stanu Cywilnego. Po raz pierwszy w styczniu 1977 roku odbędzie się w Zakładach im. Sierżana miła uroczystość. 22 pary pracowników tego przedsiębiorstwa obchodzić będą 25-lecie pożycia małżeńskiego. Z okazji „Srebrnych godów" małżonkowie otrzymają specjalne, pamiątkowe dokumenty z gratulacjami z okazji długotrwałego pożycia.

Przyjemnej pamiątki doczekają się także niedługo noworodki. Kierownik USC w Białymstoku poinformował nas, że plastycy przygotowują właśnie tekst i szatę graficzną okolicznościowego telegramu. Ten ozdobny dokument z życzeniami pomyślności, wręczany będzie w szpitalach po urodzeniu się dziecka — jego rodzicom. (apo)

Pożycz pani dwie stówki...

Młody człowiek w wieku około trzydziestu lat, który przed kilkoma dniami w godzinach przedpołudniowych zapukał do jednego z mieszkań w osiedlu „Piasta", miał ogromnie zmartwioną minę. Starszej pani, która otworzyła drzwi, przedstawił swój kłopot.

— Proszę pani, proszę mi pomóc... Znalazłem się w fatalnej sytuacji... Tylko w pani moja nadzieja...

— Co się stało...?

— Mam samochód, jechałem ul. Piastowską. Nastąpiło zderzenie z drugim samochodem. Strasznie teraz ślisko. Na szczęście nic się nie stało, jeśli nie liczyć uszkodzenia karoserii. Niestety, natychmiast zjawiła się milicja. Stwierdziła, że jestem w stanie nietrzeźwym. Zgadza się, to skutek wczorajszych imienin u kolegi... Milicjant zagroził mi odebraniem prawa jazdy jeśli nie opłacę tysiączłotowego mandatu. Dał mi dziesięć minut czasu. Stoi tam na ulicy i czeka a ja nie mam przy sobie pieniędzy. Czy mogłaby mi pani pożyczyć dwieście złotych?

Starsza pani, która wprawdzie nie ma samochodu i prawa jazdy, ale interesuje się motoryzacją i nawet zna dobrze wszystkie znaki drogowe, wysłuchała całej tej opowieści z dużym niedowierzaniem. „Od kiedy to milicja karze mandatem za stan nietrzeźwy?" — zastanowiła się w duchu i niemal natychmiast poczęły ogarniać ją wątpliwości. Tymczasem młody człowiek nie ustawał w naleganiach i prośbach.

— Ja zwrócę, zapewniam... Chodzi przecież o drobną pożyczkę. Tylko dwieście złotych... Proszę, mam przy sobie dokument, mogę się wylegitymować — i okazał zaświadczenie wydane przez komisariat o... zgłoszeniu zagubienia dowodu osobistego.

Tego starszej pani było już za wiele. Wyjaśniła, że nie jest bankiem ani kasą zapomogowo-pożyczkową i zdecydowanie odmówiła spełnienia prośby. Nie bez wpływu na taką odpowiedź były nie tylko tak nieprawdopodobna historyjka o mandacie ale również fakt, że od młodego człowieka zalatywało alkoholem jak od kiosku z piwem.

„Pechowy kierowca" miał wobec tego inną prośbę. Zorientował się, że w tym mieszkaniu nic już nie wskóra.

— Skoro nie może pani, to trudno... Czy nie wie pani jednak, kto mógłby użyczyć taką kwotę? Może któryś z sąsiadów w tym domu lub sąsiednim?

Starsza pani zorientowała się, że „kierowca" usiłuje od niej uzyskać informacje na temat sąsiadów, pragnie ustalić kto z domowników może być w mieszkaniu. Kategorycznie odmówiła i „kierowca", wyraźnie niezadowolony, wyszedł.

Jednakże starszą panią coś jeszcze tknęło. — Dokładnie zamknęła drzwi i podeszła do okna.

„Kierowca" stał przed budynkiem i wyraźnie medytował. Wcale mu się nie spieszyło na ul. Piastowską, gdzie rzekomo stał jego rozbity samochód i czekał milicjant z mandatem. Udał się natomiast do pierwszej klatki schodowej sąsiedniego budynku. Może tam znalazł łatwowiernych, którzy uwierzyli w prymitywną bajeczkę i wyasygnowali dwie stówki.

Jeśli nie w tej, to w innej dzielnicy znajdą się naiwni i pożyczą dwie stówki „na wieczne oddanie".

JERZY KRASS

PS. Czytelnikom, którzy chcieliby dać mi znać gdzie jeszcze pojawił się „pechowy kierowca", z góry dziękuję. W zamian obiecuję przedstawić kolejny sposób wyłudzania pieniędzy i nabierania naiwnych. Też związany z komunikacją. (IK)

Brawo Oddział PTT-K w Supraślu!

W woj. białostockim działa osiemnaście Oddziałów PTTK, zrzeszających ponad 10 tys. członków. W organizacji tej rozpoczęta została kampania sprawozdawczo - wyborcza, która potrwa do 30 grudnia br. Zapoczątkował ją Oddział PTTK w Supraślu, który powstał w lutym br. W swej stosunkowo krótkiej działalności urządził siedem dużych imprez turystycznych. Istniejące Biuro Zakwaterowań PTTK obsłużyło w br. 16.396 osób z całej Polski.

W przyjętym planie działalności przewidziano m.in. wędrówki narciarskie po Puszczy Knyszyńskiej, spacery po Supraślu i wycieczki dla młodzieży pod hasłem „tropami zwierząt", spływy kajakowe, „Noc Kupały", rajd motorowerowy połączony ze spływem kajakowym rzeką Sokołdą i Supraśl, wędrówki kolarskie.

Zwrócono też uwagę na zacieśnianie współpracy z radami zakładowymi istniejących zakładów pracy. Za swą wieloletnią działalność odznakę „Opiekuna Zabytków" otrzymali **Jan Bach, Zdzisław Ohajm** i **Lesław Krygier.** Prezesem Zarządu Oddziału została **Blanka Jesionkowska.** (gaj)

Przyjaciele ZHP także w gminach

Zrozumienie potrzeby przyjścia harcerstwu z szeroką wszechstronną pomocą, tworzenie jednolitego systemu wychowawczego (szkoła — organizacja — dom — środowisko), skłoniło grono działaczy społecznych w **Dziadkowicach** do powołania Gminnej Rady Przyjaciół Harcerstwa. Miejscowy hufiec ZHP, działający w oparciu o Gminną Szkołę Zbiorczą, skupia ponad 350 zuchów, harcerek i harcerzy.

Przewodniczącym GRPH został naczelnik gminy — Stanisław Twardowski. W skład rady weszli między innymi przedstawiciele spółdzielni kółek rolniczych, Oddziału SOP, posterunku MO, filii GS, OSP, dyrekcji szkoły. Przyjęto, jako zasadę, iż każdy członek rady w swej codziennej pracy i najbliższym otoczeniu będzie popularyzować cele i zadania ZHP. Członkowie rady będą wraz z harcerzami, czynnie uczestniczyć w kampanii „Jesteśmy ziemi swej potrzebni". Przewidziano współpracę ze służbą rolną, aby młodzież harcerska mogła poznać najlepszych rolników gminy oraz sposoby nowoczesnego gospodarowania.

Zajęto się sprawą utworzenia bazy rekreacji i wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Na ten cel zostanie przeznaczona jedna z nie wykorzystanych szkół wiejskich. Placówka wczasowa powstanie wspólnym wysiłkiem dorosłych i młodzieży.

Harcerstwo będzie czynnie uczestniczyć we wszystkich poczynaniach na terenie gminy. Jako pierwsze zadanie przyjęto udział w prowadzonej obecnie kampanii na rzecz ochrony przeciwpożarowej. pod hasłem **„Wspólnie tworzymy — wspólnie chronimy".** Prezes Gminnego Związku OSP — **Franciszek Kulczakiewicz,** który jest wiceprzewodniczącym rady przyjaciół, zyskał więc cennych sojuszników i pomocników w działalności profilaktycznej.

Warto dodać, że w woj. białostockim jest już obecnie ponad trzydzieści gminnych rad przyjaciół harcerstwa. (h)

Białostockie „dlaczego"

Personel Hotelu „Cristal" nie umie poradzić sobie z chuligańskimi wybrykami niektórych lokatorów nie respektujących przepisów, nadużywających alkoholu i zakłócających ciszę nocną, czego szczególnie jaskrawe przypadki obserwowaliśmy między innymi 27 i 28 grudnia? (apo)

Śladem naszych publikacji

Współpraca zostanie wznowiona

W odpowiedzi na naszą krytykę, dotyczącą braku doradztwa lekarza—specjalisty podczas zakupów obuwia, dokonywanych na krajowych giełdach przez białostockich handlowców otrzymaliśmy optymistyczną i mamy nadzieję, że wiążącą odpowiedź Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Białymstoku. Oto jej fragment: *„Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Białymstoku prosi ob. dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku o zlecenie Wojewódzkiej Przychodni Rehabilitacyjnej udzielania stałej pomocy w zakresie doboru obuwia profilaktycznego dla dzieci i młodzieży oraz nawiązania ścisłej współpracy z WPHW w celu właściwego ukierunkowania działalności producentów oraz doradztwa w zakupach dokonywanych przez handlowców..." „Współdziałanie lekarza, producenta i handlu korzystnie będzie wpływać zarówno na zapobieganie wadom stóp u dzieci i młodzieży, jak też ich rehabilitację poprzez wprowadzanie obuwia profilaktycznego odpowiedniej jakości.*

Z Wojewódzkiej Przychodni Rehabilitacyjnej otrzymaliśmy ostatnio potwierdzenie wznowienia (inicjatywę tę bowiem wprowadzono w życie przed kilkoma laty) współpracy pomiędzy lekarzem, handlowcami i producentami.

Cieszy nas szybka i skuteczna reakcja władz służby zdrowia. (BM)

Wyrazy szczerego współczucia
DANUCIE DOJLIDKO
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych

RSW „Prasa — Książka — Ruch" w Białymstoku zatrudni natychmiast sprzątaczkę na 1/2 etatu do sprzątania pomieszczeń w Białostockich Zakładach Graficznych, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 2.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Administracyjno - Gospodarczym ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 24 tel. 232-41.

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Trędowata", prod. polsk., kol. (od lat 12), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.
„Ton" — „Old Surehand", prod. jugosł., panor., kol. (od lat 6), godz. 10.30 i 13; „Flic story", prod. franc., kol. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena" — „Piętaszek i Robinson", prod. ang., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 13 i 15.30; „Mgła", prod. polsk., kol. (od lat 15), dod. — „Awaria", godz. 17.45 i 20 (ostatni dzień).
„Studio" — „Zapach kobiety", prod. włosk., kol. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Związkowiec" — „Taśmy prawdy", prod. USA (od lat 15), godz. 17 i 20.
„Spotkanie" — nieczynne.
„Kolejarz" — „Homolkowie na urlopie", prod. CSRS, kol. (od lat 15), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Abu Rajchan Biruni", prod. radz. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Motylem jestem — czyli romans czterdziestolatka", prod. polsk.
Hajnówka — „Tak szalona, że może zabić", prod. franc. (od lat 15).
Łapy — „Handlarz bronią", prod. włosk. (od lat 15).
Mońki — „Nocne widma", prod. ang. (od lat 18).
Siemiatycze — „Rodzina", prod. polsk.
Sokółka — „Przepraszam, czy tu biją?", prod. polsk. (od lat 18).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—18, we wtorki i czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freskie z Supraśla, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: Strój ludowy na Mazowszu; Pejzaż w fotografii Wiktora Wołkowa; Pradzieje w oczach dziecka.
Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — czynny we wtorki i soboty w godz. 14—17, w niedziele w godz. 11—17.
Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w środy w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.
Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kilińskiego 6 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, we wtorki i czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawa: Białystok w ikonografii.
Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — nieczynne.
Dział Martyrologii Muzeum WP, ul. Warszawska 1 — czynny w środy i piątki w godz. 10—17.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Pośmiertna wystawa malarstwa, grafiki i rysunku Józefa Charytona — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.
Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 2 — Fotografia Lecha Foremskiego z Białegostoku — wystawa czynna codziennie w godz. 17—19.

radio i tv

PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Koncert życzeń od Polonii dla rodzin w kraju; 0.31 Program nocny z Katowic; 5.06 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muzyczne; 9.05 Wychowanie muzyczne dla kl. I—II; 9.25 Pieśni i tańce sądeckie; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Melodie ludowe z Ukrainy; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Lalka" B. Prusa; 10.40 Kwintet „Hot Club"; 11.12 Mozaika melodii polskich; 11.30 Koncert przed hejnałem; 12.25 Melodie ze znanych filmów; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Kwadrans z zespołem „Weather Report"; 13.35 Na życzenie słuchaczy; 14.00 I. Albeniz: fragm. suity „Iberia"; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada piosenki polskiej; 17.40 Słynni dyrygenci; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 19.40 Gwiazdy starego kina; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Na estradzie radiowej; 21.05 Kronika sportowa; 21.18 Koncert chopinowski; 22.20 Melodie na klarnet; 22.30 Uczeni w anegdocie; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka; 7.30 Moje lektury — felieton; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli" — odc. pow.; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Muzyka myśliwska dawnych mistrzów czeskich; 10.15 Trzy wersje tematu „Plaisir d'amour"; 10.35 D. Cassidy; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazzowe spotkania O. Petersona; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 14.00 Sonaty i partity Bacha; 14.45 Jazzowe brazyliana; 15.10 Twórcy muzyki filmowej; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Gra zespół „Laboratorium"; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 „Jazz Jamboree — 76"; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Vademecum; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Paryża; 19.00 „Pisane na wodzie" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli" — odc. pow.; 20.00 Spotkanie w studiu; 20.40 Blues E. Claptona; 20.50 Raturo; 21.50 Rock E. Claptona; 22.08 H. Aufrey; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radiowo - Telewizyjna Szkoła Średnia; 6.15 Radio — szkole; 6.30 Zespół Instrumentalny W. Kacperskiego; **6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek;** 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z programu I; 11.00 Dla szkół średnich: Cykl — Kultura; 11.30 Bal w operze; 11.55 Gra zespół „Rama 111"; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Schumann: Kwartet smyczkowy A-dur; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Portret słowem malowany; **15.35 Sztuka nie tylko zawodowa;** 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego; **16.50 „200 — tysięcy" — aud. L. Kubickiego; 17.00 Śpiewa Tanya Tucker; 17.15 „Rok ten i następny" — rep. Z. Brzozowskiego; 17.30 Nowości muzyki rozrywkowej (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.00** Muzyka i Aktualności (z programu I); 18.25 O zdrowie człowieka; 18.40 Postawy i wzory; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Scott Joplin: „Treemonisha" — opera w 3 aktach; 22.15 Tajemnice materii; 22.30 Tylko w duecie.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.30 i 7.00 TV Technikum Rolnicze.
11.30 „Chwila prawdy" — film fab. prod. włosko-hiszp. (kolor).
13.05 i 13.40 TV Technikum Rolnicze.
15.50 NURT — Matematyka.
16.25 Program dnia.
16.30 Dziennik TV (kolor).
16.40 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego.
17.00 Dla dzieci: Zgadywanki obrazkowe.
17.30 Losowanie Małego Lotka.
17.45 Lektury Pegaza.
18.00 Interstudio (kolor).
18.35 Teatr Małych Form: T. Mann — „Wet za wet".
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i dla młodzieży.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.40 Filmoteka Arcydzieł: „Miasto bezprawia" — film fab. prod. USA.
22.30 Soliści polskiego baletu — program muzyczno-baletowy.
22.45 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16.10 Program dnia.
16.15 Morskie ogniwa — „Promy w Europie" — filmowy program publicystyczny.
16.40 Dla młodych widzów: Co dalej maturzysto?
17.10 „Pokój przechodni" — cz. II filmu fab. prod. NRD (kolor).
18.40 Program lokalny.
19.00 Dobranoc.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.40 „Dixieland 76" — galowy koncert uczestników Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego — Drezno 76.
21.40 „Chaty na sprzedaż" — z cyklu: Ocalić od zapomnienia.
22.10 24 godziny (kolor).
22.20 „Moje serce należy do taty" — recital Ewy Ulasińskiej.
22.40 NURT — Matematyka.
PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor).
7.30 — Filmy animowane (kolor).
8.00 — Przyroda i muzyka (kolor).
8.45 — Klub podróży filmowych (kolor).
14.10 — „Tajemnica dwóch oceanów" — film fabularny 1 odcinek (kolor).
15.30 — Nauka. Technika. Postęp.
16.15 — Program muzyczny (kolor).
16.30 — Żegnamy 1976 rok (kolor).
17.00 — Ciągnienie „Sport-Loto".
17.15 — Premiera filmu fabularnego „Na ruinach miłości" prod. USA (kolor).
19.00 — Program informacyjny „Czas".
19.30 — Spotkanie z młodymi pracownikami fabryki samochodów im. I. A. Lichaczowa (kolor).
Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01, w godz. 6.45 — 14.45.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 29.XII.1976 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.
Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.
Szpital Miejski im. Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.
Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Adres Redakcji. ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 84, tel 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97 Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 % droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41. Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. F-5



WIETNAM. Rzeźba bogini Sziwa z 1658 r. Jeden z najciekawszych eksponatów Muzeum Historycznego w Hanoi.

CAF-MTI

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
Oddział Nr 5
Usług Wielobranżowych
w Białymstoku ul. Sienkiewicza 44/46

Informuje uprzejmie PT Klientów, że

ZAKŁAD USŁUG BYTOWYCH

Lokalizowany w Białymstoku przy ul. Broniewskiego 4 na Osiedlu Przyjaźń

świadczy usługi w zakresie:

★ bezpyłowe cyklinowanie podłóg
★ uszczelnianie okien i drzwi taśmą metalową
★ malowanie pomieszczeń
★ tapetowanie ścian

Usługi wykonujemy solidnie i terminowo z materiałów własnych i powierzonych.

Zapraszamy serdecznie wszystkich Klientów do korzystania z naszych usług.

K 4852-1

Przełom roku tradycyjnie skłania do refleksji — najbardziej nawet przyziemnie żyjący po cichu zadają sobie pytania: jaki był rok, który minął? Na co mogę liczyć w najbliższym?

Są to z reguły pytania wielce osobiste, stąd też o odpowiedź na nie niełatwo. Zadaliśmy je jednak kilkunastu ludziom znanym. Oto odpowiedzi tych, którzy nie mieli kłopotów ze sformułowaniem swych ocen i życzeń-marzeń.

Dwa noworoczne pytania

Jak było? Oby się sprawdziło!

(Odpowiadają — St. Dygat, M. Komorowska, R. Dziopak, W. Fibak, E. Lipiński, J. Gmoch, J. Wszoła)

STANISŁAW DYGAT — literat

— To był dla mnie wyjątkowo udany rok, wiele radości przyniósł mi szczególnie ostatni kwartał. Wiodło mi się tak w pracy, jak i w sprawach osobistych. O szczegółach nie chciałbym mówić — większość z nich znajdą zresztą czytelnicy w moich książkach.

Na rok 1977 mam tylko jedno marzenie-życzenie: Wojciech Fibak pierwszy w turnieju „Masters"! To nawet nie marzenie, wierzę, że tak będzie, bo to wspaniały chłopak.

MAJA KOMOROWSKA — aktorka

— Na pytanie o najważniejsze dla mnie wydarzenie w ubiegłym roku mam prostą odpowiedź — dostałam mieszkanie. Do tej pory miałam takie warunki mieszkaniowe, że bardzo trudno było mi pracować. W sferze artystycznej, zawodowej najważniejsze było chyba to, że nasz wysiłek, nasza praca z Krzysztofem Kieślowskim i Zbigniewem Zapasiewiczem przy realizacji telewizyjnego przedstawienia „Dwoje na huśtawce" przyniosły w efekcie — z tego, co słyszę wiele przeżyć widzom. W trakcie pracy nad tą sztuką, napisaną przecież dla zupełnie innych — młodszych aktorów, przeżywałam wiele lęków. Byłam szalenie niespokojna, co z tego w końcu będzie. Teraz tym bardziej cieszę się z sukcesu. Druga sprawa, to premiera „Świętego Borysa" Bernhardta w Teatrze Współczesnym w Warszawie. Było to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie, jeśli chodzi o cały mój warsztat aktorski i ogromna satysfakcja płynąca z faktu pokonania pewnego progu trudności. Wiele się przy tym przedstawieniu nauczyłam.

Stale właściwie najważniejszą sprawą, czymś, co chciałabym, żeby i w przyszłym roku przynosiło mi tak wiele radości, jest to, że mój syn bardzo dobrze się uczy, że jego życie jakoś pomyślnie się układa. W mojej pracy artystycznej w przyszłym roku chciałabym znaleźć dla siebie takie teksty, które by mnie cieszyły, pod którymi mogłabym się podpisać, bowiem satysfakcja w moim zawodzie pojawia się dopiero wtedy, gdy aktor wie, po co wychodzi na scenę i kiedy może z niej ludziom coś ważnego powiedzieć. Życzyłabym tego w Nowym Roku wszystkim kolegom. A nam wszystkim, żebyśmy zawsze mieli sobie jak najwięcej do powiedzenia.

RYSZARD DZIOPAK — dyrektor naczelny Fabryki Samochodów Małolitrażowych

— Miniony rok był bardzo ważny — fabryka wyraźnie okrzepła, podstawowe trudności zostały przełamane, skompletowaliśmy załogę i 33,5 tys. ludzi zatrudnionych w FSM podwoiło w ciągu roku wielkość produkcji.

Życzenia na rok przyszły mogę kierować do ponad stutysięcznej już rzeszy posiadaczy „malucha". Niech ten samochód w maksymalnym stopniu ułatwi, uprzyjemni im życie. Wszyscy zaś, także ci nie posiadający samochodu, czekający na „malucha", niech będą przygotowani na przyjęcie samochodu naprawdę nowoczesnego, wymagającego specyficznej, specjalistycznej obsługi, podobnie jak rzecz się ma z automatem pralniczym czy nowoczesnym telewizorem.

W roku przyszłym zamierzamy po raz wtóry podwoić wielkość produkcji — z FSM wyjedzie co najmniej 140 tys. samochodów. Będą one w dziewięćdziesięciu kilku procentach zrobione z krajowych części i zespołów.

Moje życzenia osobiste ograniczają się do wygospodarowania choćby trochę większej ilości czasu dla domu, rodziny.

WOJCIECH FIBAK — tenisista

— Mijający rok był dla mnie bardzo udany i chyba nie muszę wyjaśniać dlaczego. Aczkolwiek mógłbym być jeszcze lepszy; szczęście w Houston było przecież tak blisko... Do pełni powodzenia zabrakło mi też w kończącym się roku zwycięstw nad Connorsem i Solomonem. Ale, co się odwlecze, to nie uciecze: nowy sezon tenisowy przede mną.

Na razie jednak nie myślę o tenisie; marzę o odpoczynku od rakiety, a także od dziennikarzy. Relaks nie potrwa jednak zbyt długo — już w połowie stycznia wyjdę na kort. Nie zdecydowałem się jeszcze, czy wezmę udział w nowej edycji turniejów Grand Prix, czy też w mistrzostwach świata WTC, ale niezależnie od tego chciałbym jak najlepiej wypaść w tych rozgrywkach.

Moim największym marzeniem jest jednak wygranie turnieju w Wimbledonie. Jest to marzenie każdego tenisisty, bo to turniej jedyny w swoim rodzaju, o specyficznej atmosferze, wielkiej randze i prestiżu. Moim specjalnym pragnieniem są jak najlepsze wyniki tenisowej reprezentacji Polski w Pucharze Davisa. Na pewno będę brał udział we wszystkich meczach.

ERYK LIPIŃSKI — rysownik

— Rok nie był zły — bywało różnie. Moim cichym marzeniem noworocznym jest zrealizowanie wreszcie powstania w Warszawie Muzeum Karykatury (nazwa zresztą nie najważniejsza, być może będzie się ono nazywało Muzeum Satyry). Dawno już temu byłem inicjatorem powstania tej tak ważnej placówki. Trzeba już bardzo niewiele, by pomysł ten zrealizować.

JACEK GMOCH — trener piłkarski

Trenera polskiej, narodowej reprezentacji piłkarskiej trudno w ostatnich dniach upływającego roku wyrwać nawet na moment z wiru najrozmaitszych zajęć i spraw biurowo-organizacyjnych. Zdyszany, jakby sam właśnie zszedł po ciężkim meczu z piłkarskiego boiska, nie traci jednak werwy, ani optymizmu.

Każdy dzień — mówi — przynosi teraz nowe „sytuacje podbramkowe". Niektóre — nawet po kilka albo po kilkanaście. W sumie jednak miniony rok był dla mnie bardzo dobry. O przyszłym mogę powiedzieć tyle, że musi być i będzie jeszcze lepszy. Oczywiście, najlepszym z nich powinien okazać się 1978 — rok zbliżających się kolejnych piłkarskich mistrzostw świata. Nie używam tutaj celowo zwrotów „marzę", czy „chciałbym", bowiem to o czym mówię, nie jest tylko moim marzeniem, a bardzo konkretnym planem, który już jest w trakcie realizacji i jestem przekonany, że po prostu musi nam się udać.

JACEK WSZOŁA — zdobywca złotego medalu w skoku wzwyż na tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

— Jest mi jeszcze bardzo trudno ocenić w sposób obiektywny i racjonalny wydarzenia kończącego się roku. Było ich może zbyt wiele i zbyt były ważne, żebym o którymś z nich mógł powiedzieć, że to właśnie ono przyniosło mi najwięcej wrażeń i radości, czy, że właśnie ono najsilniej odbije się na moim dalszym życiu. Bezwzględnie — uczestnictwo w olimpiadzie i zwycięstwo do nich należy. Ostatecznie złotych medali nie zdobywa się ani codziennie, ani co rok. W tym samym czasie jednak, bo w okresie najbardziej natężonych przygotowań przedolimpijskich, zdałem przecież maturę, a zaraz potem dostałem się na studia, co również było przekroczeniem pewnych konkretnych życiowych progów i przyniosło mi nie mniej chyba wrażeń niż udział w Igrzyskach. W sumie był to rok bardzo trudny i bardzo radosny.

W zaczynającym się, życzyłbym sobie po prostu takich samych trudności z jego oceną, jakie mam dzisiaj. Przede wszystkim jednak chciałbym pomyślnie zdać egzaminy końcowe pierwszego roku studiów, a i w sporcie nie dopuścić do tego, żeby o mnie zapomniano.

(Interpress)

Z różnych stron świata

UDZIAŁ ELEKTROWNI ATOMOWYCH w globalnej produkcji energii elektrycznej wynosi obecnie: w Stanach Zjednoczonych i RFN — ponad 8 proc., we Francji i Wielkiej Brytanii — 10 proc., w Szwecji — 16 proc., w Szwajcarii — 18 proc. Niższy jest w Japonii (niespełna 4 proc.) i we Włoszech (ok. 3 proc.). Spośród wymienionych krajów tylko w Szwecji postanowiono, z inicjatywy rządu Faellidina, zahamować dalszy rozwój energetyki atomowej.

W INDIACH rozwija się w szybkim tempie przemysł traktorowy. W bieżącym roku produkcja ciągników rolniczych osiągnie w tym kraju poziom ok. 35 tys. sztuk, w przyszłym dojdzie do 40 tysięcy. Własną produkcją, opartą głównie o zagraniczne wzory technologiczne, pokrywają Indie znaczną część zapotrzebowania swego rolnictwa. W rozbudowie tego przemysłu uczestniczyły także przedsiębiorstwa niektórych krajów RWPG (m. in. Czechosłowacji), dostarczając wyposażenie fabryk, licencje, udzielając pomocy fachowej.

MIEDŹ — RÓWNIEŻ NA WĘGRZECH: odkryto ją niedawno m. in. na terenie starej, dawno wyeksploatowanej już kopalni Reczke, na głębokości 1.200 metrów. Poprzednie złoża zalegały dość płytko (150—300 metrów), ale nie pozostało po nich nawet śladu. Nowe złoża umożliwią Węgrom zaoszczędzenie znacznej ilości dewiz na imporcie tego metalu. W rozbudowie węgierskiego górnictwa miedziowego pomagają również przedsiębiorstwa polskie dostawami sprzętu i usługami specjalistów.

TEGOROCZNE FRANCUSKIE ZAKUPY ropy naftowej za granicą będą o 18 proc. większe niż w roku 1975 i wyniosą przeszło 120 milionów ton. W związku z ogłoszoną przez kraje OPEC podwyżką cen ropy w dwu terminach (w styczniu i lipcu 1977 r.) wzrost importu ropy kładzie się szczególnie wielkim ciężarem na możliwościach płatniczych Francji.

W IRAKU (mającym status kraju współpracującego z RWPG na mocy specjalnego układu) odkryto niedawno nowe, wielkie złoża ropy naftowej. Zasoby nowego zagłębia oceniane są na przeszło 300 milionów ton. Przystąpiono już do zagospodarowania złóż, które w najbliższych latach dawać będą — wyłącznie na eksport — do 15 mln ton ropy w skali rocznej.

W BRYTYJSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM trwa już od szeregu lat poważny kryzys. Wskutek braku dostatecznego popytu zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym oraz rosnących kosztów produkcji, postanowiono zamknąć od początku 1977 r. cztery fabryki należące do znanego koncernu włókienniczego „Courtaulds", jednego z największych w świecie tej branży. Zakłady te pracują w rejonach charakteryzujących się znacznym nasileniem bezrobocia (Walia Liverpool).

NOWO OTWARTY ZAKŁAD USŁUG DZIEWIARSKICH
mieszczący się w pawilonie
przy ul. Broniewskiego 4 w Białymstoku
wykonuje następujące usługi z materiałów własnych i powierzonych w zakresie dziewiarstwa:
— swetry
— bluzki
— blezery
— spodnie
— spódnice itp.

w zakresie krawiectwa damskiego lekkiego z materiałów powierzonych:
— spódnice
— suknie
— garsonki
— bluzki itp.

Usługi wykonujemy szybko i solidnie.

ZAPRASZAMY

K 4456-00

surowce wtórne

Zbierając makulaturę — chronimy lasy oraz naturalne środowisko człowieka!

Nie niszczcie przeczytanych gazet, broszur, książek, różnych opakowań z papieru i tektury oraz innych przetworów papierowych — które utraciły swą pierwotną wartość i przeznaczenie.

1 tona makulatury — 8 m sześc. drewna,
— 6 drzew 60-letnich,
— 6.000 zeszytów lub 1.200 książek.

Makulaturę — której ostatnie podniesione ceny zależnie od jej rodzaju wynoszą 1,00 do 1,90 zł za 1 kg — skupują oddziały Olsztyńskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w:

✱ Augustowie
✱ Ełku
✱ Giżycku
✱ Gołdapi
✱ Olecku
✱ Suwałkach
✱ Bartoszycach
✱ Kętrzynie
✱ Lidzbarku Warmińskim
✱ Mrągowie
✱ Olsztynie
✱ Ostródzie

czynne codziennie od godz. 7 do 15 — w soboty od 7 do 13

— punkty skupu gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej"
— detaliczne punkty skupu spółdzielni „Oszczędność" w Olsztynie
— ruchomi zbieracze i agenci skupu.

Społeczną zbiórką makulatury zajmują się harcerze i ruchy, przeznaczając uzyskane pieniądze na Centrum Zdrowia Dziecka oraz inne cele społeczne — pomóżcie im w tej akcji, oddając posiadaną makulaturę.

Gromadząc i dostarczając do punktów skupu zbędną w domu makulaturę uzyskujesz
— porządek i ład w domu oraz pieniądze,
— miano gospodarnego i oszczędnego obywatela.

K 4669-0

Pekao

OD 1.X. br. NOWE KORZYSTNE WARUNKI LOKAT WALUT WYMIENIALNYCH W BANKU PKO SA.

Wszystkie wpłaty krajowe i zagraniczne — bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut przyjmowane są na rachunki walutowe „A" (z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent).

Podwyższa się oprocentowanie od wkładów płatnych na życzenie do 4 proc. na 1/2 roku do 4,5 proc.

Wkłady terminowe na rok — 5 proc.

Wprowadza się nowe wkłady terminowe:
na 2 lata — oprocentowane 6 proc.
na 3 lata — oprocentowane 7 proc.

Zapewnione szerokie możliwości dysponowania wkładami w kraju i za granicą.

Zwrot wkładu na każde życzenie.

Rachunki otwiera i prowadzi

ODDZIAŁ BANKU POLSKA KASA OPIEKI SA W BIAŁYMSTOKU
ul. Sienkiewicza 18.

K 4511-00

...on Energetyczny Sokółka przeprasza odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych w miejscowościach: Sokółka przy ul. Kasaka, Łąkowej, Mieszalnia Pasz, Rozlewnia Piwa i Wód Mineralnych przy ul. Łąkowej.

...szki, POM i SUW Buchwałowo, Orłowicze I i II, Puciłki I i II, ...awicze D, G i kol., Poniatowicze I i II, Zaśpicze, Nomiki I i II, ...łoczki, Czepiele I i II, Czuprynowo I, Parczewce.

...dniu 30.12.1976 r. wystąpią okresowe przerwy w dostawie energii ...trycznej w godz. od 8.00 do 16.00.

...erwy podyktowane są przebudową urządzeń energetycznych.

...szych informacji udziela Rejonowa Dyspozycja Ruchu Sokółka, ...fon 21-52 codziennie w godz. od 6.00 do 22.00.

K 4798-1

...DZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w SOKÓŁCE ogłasza DRU... PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężaro...ego FSC Lublin, nr rej. AH 48-45, nr podwozia 06976, nr silnika ...127.

...etarg odbędzie się w dniu 5.I.1977 r. o godz. 9 w SKR przy ul. ...gowej.

...a wywoławcza 25 tys. zł.

...estnicy obowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ...y wywoławczej do kasy SKR w przeddzień przetargu.

K 4849-1

...TRZEBNA dochodząca pomoc ...półrocznego dziecka. Białystok, ...Wasilkowska 12 m. 45.

g 5829-1

...ZYJMĘ ucznia i uczennicę do ...ierni. Na listy nie odpowiadam. ...zner, Białystok, ul. Malmeda ...pawilon).

g 5805-00

...AGA — przyjmę ucznia do ...rsztatu samochodowego. Ełk, ...Danusi 2 (za jeziorem) Zbig...w Kozikowski.

p 1191-0

...UDENTKA poszukuje pokoju. ...erty: Biuro Ogłoszeń nr 5862.

g 5862-1

...W.K. RSW „Prasa-Książka-...ch" poszukuje garażu w śród...ściu. Zgłoszenia: ul. Wesołow...ego 1, pokój 24.

...NCISTA zgubił zegarek marki ...elbana". Zwrot za wynagrodze...m. Białystok, ul. Ukośna 1 m.

g 5831-1

...KODĘ 100 S" (rok 1976, prze...g 7.000 km) — sprzedam. Sejny, ...Konarskiego 15/16.

p 1216-1

...MOCHÓD „Skoda 1000 MB", ...n bardzo dobry — pilnie sprze...m. Wiadomość: Stanisław Janusz, ...gustów, ul. Przemysłowa 1 „B" ...40, tel. 25-37 (po godz. 16).

g 5818-1

...M murowany, piętrowy, nowy ...sprzedam. Pisz, Spacerowa 15. ...bura.

p 1224-00

...TWAN zielony, niemiecki (2×3) ...sprzedam. Białystok, Nowo...dzka 2 m. 1.

g 5828-1

ZURiT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów — Al. 1 Maja 29 od godz. 8 do 18, tel. 330-80 — zgłoszenia napraw tel. 319-20 — kierownik zakładu — ul. Narewska 3 godz. 9—17 (sobota od 10 do 17), tel. 257-70 — ul. Olejniczaka (Starosielce) od godz. 9 do 17 (soboty od 10—16) telefon 293-13.

K 4471-0

POGOTOWIE telewizyjne ZURiT — naprawy ekspresowe telefon 333-33, codziennie godz. 14 do 20, niedziele godz. 10 do 18.

K 4472-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 315-28. Drozdowski.

g 5484-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 229-16. Baszun.

g 5476-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 234-13. Zamajtys.

g 5491-00

NAPRAWA telewizorów, tel. 334-74. Woroszyło.

g 5587-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46. Zawistowski.

g 5590-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 223-78 elektronik Tałałaj.

g 5546-00

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i pieców łazienkowych — ul. Bohaterów Getta 3 od godz. 8—18, tel. 344-87 — zgłoszenia napraw domowych.

K 4447-00

WPHW — naprawa pralek, lodówek — ul. Sienkiewicza 42 od godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 — zgłoszenia napraw domowych.

K 4446-00

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w GIŻYCKU ogłasza PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Żuk" A03, rok produkcji 1971, nr silnika 248563, nr podwozia 116909.

Cena wywoławcza 51.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 stycznia 1977 r. o godz. 9. w świetlicy Kierownictwa Grupy Robót w Piszu przy ul. Mickiewicza 23.

Pojazd można oglądać każdego dnia (oprócz niedziel) w godz. od 8 do 14 w KGR w Piszu przy ul. Mickiewicza 23.

W przypadku jeżeli nie dojdzie do pierwszego przetargu z braku chętnych w tym samym dniu o godz. 11 odbędzie się drugi przetarg przy czym cena wywoławcza zostanie zmniejszona o 50 proc.

Biorący udział w przetargu winni wpłacić do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do dnia 10 stycznia 1977 r.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 4489-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TURYSTYCZNYCH w Białymstoku OGŁASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki FSD „Nysa-521, nr rej. 94-43 AM, nr silnika 183777, nr podwozia 82908, rok produkcji 1971.

Cena wywoławcza w I przetargu wynosi 40.000 zł.

Przetarg w pierwszym terminie odbędzie się w dniu 11 stycznia 1977 r. o godz. 10 w biurze WPUT w Białymstoku przy ul. Próchniaka 3. O ile przetarg w I terminie nie dojdzie do skutku II przetarg odbędzie się w dniu 18 stycznia 1977 roku przy czym cena wywoławcza II przetargu zostanie obniżona o 50 proc.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 9—15 pod wyżej wskazanym adresem.

Zainteresowani przetargiem winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy WPUT przy ul. Włókienniczej 4 w Białymstoku najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dodatkowe informacje dot. II przetargu nie będą ogłaszane.

K 4658-1

ZAMBROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w ZAMBROWIE, Al. Wojska Polskiego 33 ZATRUDNIĄ:

— pracownika z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym na stanowisko Głównego Specjalisty d/s Pracowniczych.

Warunki pracy i płac do uzgodnienia osobiście lub telefonicznie, tel. 21-01, wew. 400 lub 410.

K 4778-0

ZAKŁADY RYBNE w GIŻYCKU, ul. Obwodowa 5 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie taśmy transporterowej z drutu kwasoodpornego, z prawych i lewych splotów, długość — 25 mb., szerokość — 1,4 m.

Termin wykonania I kwartał 1977 roku.
Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać pod w/w adres w ciągu 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.
Otwarcie kopert z ofertami nastąpi następnego dnia po upływie terminu ich składania.
Zastrzegamy prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 4666-1

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH WYDZIAŁ ZAOCZNY w EŁKU, ul. Kajki 2, tel. 23-62

ogłasza zapisy

na semestr wstępny Telewizyjnego Technikum Rolniczego.
Nauka na semestrze wstępnym rozpocznie się 1 lutego 1977 roku.

Dokładnych informacji udzielają Urzędy Gmin oraz sekretariat szkoły.

Punkty konsultacyjne semestru wstępnego TV TR podlegające tutejszej szkole prowadzone będą w następujących gminach:
— Pozezdrze, Kruklanki, Giżycko, Stare Juchy, Ełk, Prostki, Kalinowo, Rożyńsk, Wydminy.

Po ukończeniu nauki na semestrze wstępnym słuchacze zostaną przyjęci na semestr pierwszy 3-letniego Technikum Rolniczego w Ełku od miesiąca września 1977 r.

K 4746-1

relaks

Jeśli badania mówią prawdę

Wzajemna niechęć między kierowcami oraz między kierowcami a pieszymi nie jest bynajmniej polską specjalnością. Dzisiaj chcielibyśmy jednak zająć się tylko cząstką zagadnienia, a mianowicie psychicznymi mechanizmami, które sprawiają, że spokojny człowiek, niekiedy osoba na eksponowanym stanowisku, siadając za kierownicą ma w oczach amok, a na ustach pogardliwy „Ty baranie!". Oprzemy się na badaniach przeprowadzonych przez Szwajcarów.

Psychologia — o kierowcach

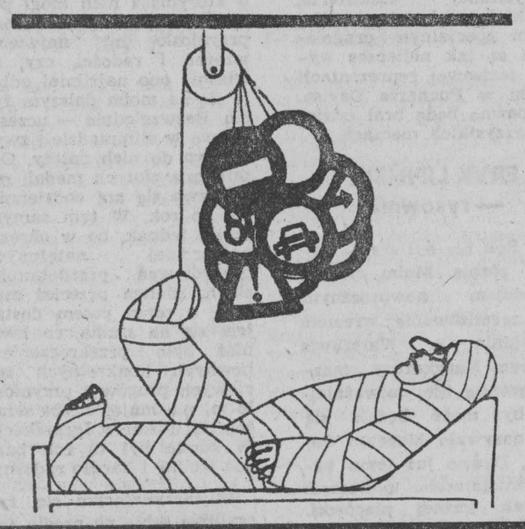
Przystępując do badań stwierdzili oni już na wstępie zdumiewającą prawidłowość. Otóż jeśli samą chęć posiadania samochodu większość kierowców potrafi w sposób logiczny uzasadnić (szybki, wygodny i będący zawsze pod ręką środek lokomocji), o tyle motywy postępowania na drodze wymykają się im już spod racjonalnej kontroli. Grzech pierwszy i najgroźniejszy to przecenianie przez kierowców własnych umiejętności prowadzenia samochodu. Aż 80 proc. np. bez cienia najmniejszej skromności stwierdziło bowiem, że zdecydowanie wyrasta ponad przeciętną. Tylko 18 proc. uznało się za średnich, a 2 proc. za osoby, którym przydałyby się większe umiejętności. Weryfikacja wypadła druzgocąco: tylko 1/4 kierowców miałaby prawo zaliczyć się do grupy ponadprzeciętnych, połowa do przeciętnych, pozostali natomiast powinni pomyśleć o dodatkowych lekcjach przed wyjechaniem na ulice. Jeszcze bardziej zastanawiające rezultaty — ze względu na ich irracjonalność właśnie — przyniosła próba odpowiedzi na pytanie jak marka (i cena) samochodu wpływają na samopoczucie właściciela.

Jako reprezentantów wybrano kierowców Mercedesa i Volkswagena. Ci pierwsi w 91,6 proc. uznali się za równych Niki Laudzie, „Volkswagenowcy" byli skromniejsi; to samo stwierdziło 59 proc. Do przeciętnych kierowców było skłonnych zaliczyć się ledwie 8,4 proc. właścicieli samochodów z charakterystycznym trójkątnym znakiem firmowym i 41 proc. właścicieli Volkswagenów. Biorąc pod uwagę, że nic absolutnie obiektywnie nie uzasadniało tak dobrego samopoczucia wymienionych kierowców, rezultaty omawianych badań napełniły badaczy dużym niepokojem. Być może jednak kierowcom można wyperswadować nadmierną pewność siebie?

Niestety nadzieje okazały się płonne. Z emocjami bowiem walczyć najtrudniej. Naukowcy proponują zatem podejmowanie prób reedukacji zadufków za kierownicy w sposób umiarkowany — pomijając ich oczywiście nie można — główny natomiast nacisk położyć na edukację młodzieży. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że chodzi o emocje, wobec których znana prawda o skorupce nasiąkniętej za młodu ma szczególną słuszność. Po wtóre zaś dlatego, że młodzi traktują samochód znacznie mniej emocjonalnie. Więcej zatem uwagi przykładając do szkolenia, informacji i umiejętności hierarchizowania motywów można by wyeliminować w znacznej mierze niebezpieczny irracjonalizm postępowania kierowców.

Wychowanie młodzieży należałoby jednak rozpoczynać wcześnie znacznie wcześniej — na ten moment należy zwrócić szczególną uwagę — niż ma to miejsce obecnie. Wcześniej także dopuszczać młodzież na pełnych prawach do normalnego ruchu. Tylko przez pewien stereotyp myślenia zdaje się nam bowiem że właściwa młodości skłonność do ryzyka mogłaby być większym zagrożeniem niż tkwiące głęboko w podświadomości dorosłych mechanizmy irracjonalnych odruchów, które ujawniają badania. (Interpress)

RAFAŁ REJDAK





Jak wiadomo, na całym świecie młodzi i trochę starsi opanowani są przez jeansową modę. Nawet tegoroczne stroje wieczorowe dla nastolatków przewidują komplety jeansowe z bawełny przetykanej błyszczącą srebrną lub złotą nitką.

CAF-DPA

Wywiad Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz dla Agencji UPI

SYDNEY (PAP) — Kpt. Krystyna Chojnowska — Liskiewicz, która po pokonaniu dwóch oceanów (16 tys. mil) w samotnym rejsie dookoła świata na jachcie „Mazurek" odpoczywa w Sydney, udzieliła ostatnio wywiadu amerykańskiej agencji prasowej UPI:

„Jestem bardzo szczęśliwa mając znów dookoła siebie ludzi. Nareszcie jest z kim porozmawiać. Na jachcie towarzyszył mi tylko dwie maskotki: żółty pluszowy niedźwiadek „Albatros" i laleczka „Mewa". W Sydney nie oczekiwano mnie, dla wszystkich moje pojawienie się było niespodzianką dlatego też tradycyjne powitanie przygotowywane przez gospodarzy dla samotnych żeglarzy odbyło się dopiero w dwa dni po przybyciu „Mazurka" do brzegu Australii. Jestem jednak mile zaskoczona tego serdecznością".

Zapytana o przebieg dotychczasowej podróży i dalsze plany, pierwsza kobieta, która samotnie pokonała dwa oceany powiedziała:

„Było ciężko, ocean był cały czas silnie wzburzony, a wiatry bardzo silne. Najgorzej było, gdy odmówiła posłuszeństwa instalacja elektryczna i radio. Na szczęście „Mazurek" jest dobrym jachtem i wszystko zakończyło się pomyślnie.

Po koniecznych naprawach i odpoczynku w Sydney mam zamiar wyruszyć w dalszy rejs w lutym przyszłego roku. Mam nadzieję, że wody Oceanu Indyjskiego i południowego Atlantyku będą dla mnie bardziej przyjazne niż Pacyfik".

Na Marsie minus 84 stopnie Celsjusza

Comwaj Leovy, profesor Uniwersytetu w Seattle, w stanie Waszyngton, oświadczył niedawno, że od czasu wylądowania na powierzchni Marsa obu sond typu „Viking" uczeni zarejestrowali sporo danych na temat zmian pogodowych na „czerwonej planecie". Wiatry są zmienne i osiągają szybkość 20 km/godz. Wahania temperatury w ciągu dnia osiągają co najmniej 30 st., a w nocy amplituda wahań sięga 84 stopnie w skali Celsjusza.

Obecnie sondy będą przekazywać na ziemię wyniki obserwacji na temat jesieni marsjańskiej. Przyjmując, że atmosfera marsjańska w przeważającej części składa się z dwutlenku węgla, uczeni wysuwają przypuszczenie, że nie tylko powierzchnia Marsa zostanie ścięta lodem, ale istnieje prawdopodobieństwo zaobserwowania nawet zjawiska opadów śniegu. (f)



RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

ŚWIĄTECZNE ŁUPY WŁOSKICH ZŁODZIEI

W czasie minionych świąt łupem włoskich złodziei padły dzieła sztuki, których wartość szacowana jest na setki tysięcy dolarów. We Florencji złodzieje zrabowali prywatną kolekcję zapisaną w testamencie przez jej ostatniego właściciela państwu włoskiemu. Skradli oni ok. 550 pozycji z tej kolekcji, w tym malowidła, ceramikę oraz świeczniki i inne przedmioty, szacowane na 200—300 mln lirów. Natomiast w Turynie po rusztowaniach postawionych w związku z pracami renowacyjnymi złodzieje dostali się przez okno do miejscowej katedry, z której zrabowali 4 bezcenne XVII-wieczne obrazy oraz dwa świeczniki. (UPI)

EKOLOGICZNA MAPA LENINGRADU

Podstawą tzw. ekologicznej mapy Leningradu — drugiego co do wielkości miasta w ZSRR zamieszkiwanego przez ponad 4 mln ludności — stały się informacje o składzie chemicznym powietrza oraz stanie zdrowia ludzi z różnych rejonów grodu nad Newą, który ma opinię jednego z najczystszych na świecie.

Na mapie zaznaczono osiedla i strefy przemysłowe parki i zbiorniki wodne oraz szlaki transportowe. Pomoże ona władzom miejskim oraz służbom komunalnym podejmować skuteczniejsze kroki na rzecz ochrony środowiska naturalnego już w trakcie zabudowywania nowych terenów, a także regulować ruch komunikacyjny oraz pracę w zakładach przemysłowych.

KOBIETA SZERYFEM W STANIE OHIO

Nowym szeryfem okręgu Belmont w stanie Ohio wybrano 30-letnią Kathy Cramblay, która zdaniem tamtejszych mieszkańców, w pełni odpowiada wymogom stawianym stróżom prawa.

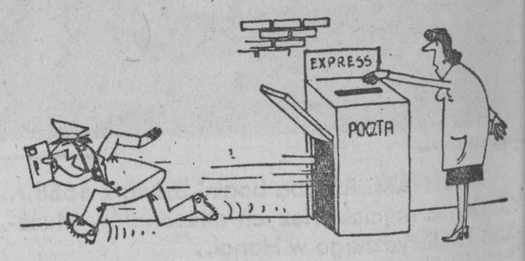
Jest to pierwszy przypadek w stanie Ohio, a trzeci w ciągu całej 200-letniej historii Stanów Zjednoczonych. (t)

Kawa nie ma szkodliwego wpływu na serce?

Lekarz z Bostonu, dr Charles Hennekens w artykule opublikowanym w „New England Journal of Medicine" stwierdził, że konsumpcja kawy nie ma większego wpływu na pojawianie się zaburzeń w działalności serca.

Uważa on, że przy formułowaniu przypuszczeń o szkodliwym działaniu kawy na serce i układ krążeniowy nie brano pod uwagę wpływu innych szkodliwych czynników, takich jak; palenie papierosów, nadwaga, nadciśnienie, cukrzyca itp.

Natomiast ryzyko picia kawy przez człowieka zupełnie zdrowego jest stosunkowo niewielkie i nie wpływa ujemnie na serce. (PAP)



RETROTECHNIKA

SPRZED 200 LAT — GRUDZIEŃ 1776 R.

Jan Radius tu w Warszawie za Ratuszem, w kamienicy Byczkowskiej mieszkający, ma w magazynie swoim wszystkie gatunki saskich koronek czarnych. Rekomenduje się z tym towarem Jechmościom kupującym, przyrzekając rzeczone gatunki za najpomierniejszą cenę.

(Gazeta Warszawska)

SPRZED 150 LATY — GRUDZIEŃ 1826 R.

Harmoniki grające 4 do 200 sztuk z ekspresyją lub bez, z mandoliną, benbenkiem, dzwonkami, kastanietami, flożeletem etc. tabakierki, nessesery, cygarnice, szwajcarskie domki, albumy fotograficzne, przyrządy do pisania, pudełka do rękawiczków, przyciski do listów, wazony do kwiatów, pochwy do szablów, stoliki do pracy, butelki, kieliszki, portmonetki, wszystko z muzyką. Te ostatnie nowości są zawsze do nabycia J.H. Hellera w mieście Bern (Szwajcaria). Aby mieć takowe cuda należy bezpośrednio doń adresować.

(Gazeta Korespondenta Zagranicznego)

SPRZED 100 LATY — GRUDZIEŃ 1876 R.

Karol Siennicki — Aptekarz przy ul. Długiej pod nr 543 zamieszkały ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż będąc wynalazcą i sam tylko posiadaczem sekretu preparowania likworu zalecającego się przy miłym zapachu szczególną właściwością i skutkiem, służącym do wzmocnienia i rośnięcia włosów na głowie. Ażeby się przekonać o nadzwyczajnej skuteczności likworu owego, należy pozwolić sobie przyjść do adresu podanego. Większa butelka kosztuje 10 złotych, mniejsza 5.

***

Pewien inżynier angielski w Marsylii miał wynaleźć nowy wóz parowy zapewniając, że na nim milę angielską w minucie przejedzie, a drogę z Paryża do Marsylii w 8 dni odbędzie.

(Gazeta Warszawska)

SPRZED 50 LATY — GRUDZIEŃ 1926 R.

Posiedzenie paryskiej Akademii Nauk odbyte w tym miesiącu stanie się epokowym. Zjawili się nań dwaj technicy pp. G. Claude i Bauchert i oświadczyli, że znaleźli sposób na zużytkowanie istniejącej w przyrodzie różnicy między temperaturą wody na powierzchni wód mórz południowych, a temperaturą w głębi tych mórz. O istnieniu tej różnicy, jak i o fakcie, że ciepło wód południowych jest kolosalnym magazynem energii mechanicznej nikt dotąd nie wątpił, natomiast sądzono, że ta różnica jest zbyt mała, aby jej eksploatacja dała pozytywny rezultat. Otóż panowie ci zademonstrowali model urządzenia, które według nich ma wszelkie szanse powodzenia. Działa ono następująco: w rezerwuarze wody powierzchniowej przez wypompowanie z niego powietrza wytwarza się stan zbliżony do próżni, a w takich warunkach woda wre przy znacznie mniejszej temperaturze i daje obfitą parę zdolną do poruszania małej turbiny napędzającej dynamo. Model pokazany na posiedzeniu Akademii działał znakomicie i turbinkę zasilała trzy lampki wesoło podczas pokazu świecące.

***

W ciągu listopada zarejestrowano w Warszawie 31 samochodów osobowych i wydano 14 zezwoleń na prowadzenie takowych tzw. dżentelmeńskie. Ogółem kursuje w Warszawie 4280 samochodów różnego przeznaczenia.

***

W Ameryce zmarł w podeszłym wieku Selden, który w 1879 roku wynalazł model pierwszego samochodu, co prawda tylko na papierze. Wynalazek jego został opatentowany, ale długo nie zużytkowany. W tym czasie, na starym kontynencie już jeździły samochody poruszane wpierw parą, a następnie benzyną. Wówczas powstał w Ameryce syndykat, który nabył patent Seldena i zażądał od wszystkich późniejszych wynalazców odszkodowania jako od plagiatorów. Pozwani utworzyli kontrsyndykat, który doprowadził do ugody między stronami. Nie uznał go jedynie Ford, który podjął walkę i proces wygrał. Zbudował także samochód systemu Seldena dodając mu wszystkie późniejsze usprawnienia, gdyż inaczej nie był zdolny do poruszania się.

(Gazeta Warszawska — Poranna)

(Interpress)



Najmłodsze, ośmiotygodniowe lewki z angielskiego ZOO w Dudley.

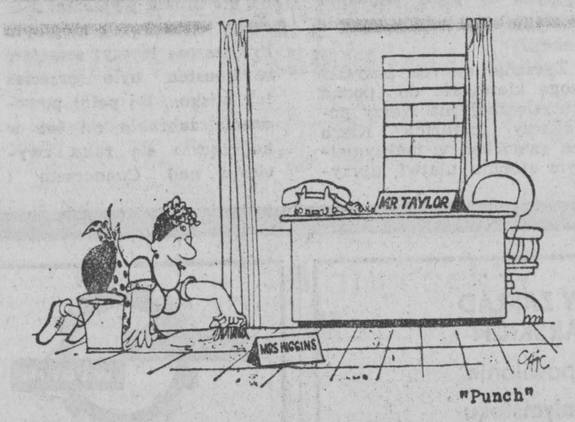
CAF-AP

Moskwa-Charków -Symferopol

Rozpoczęto gruntowną modernizację drogi samochodowej Moskwa — Charków — Symferopol. Ta licząca prawie 1400 kilometrów trasa ze stolicy ZSRR na Krym będzie nowoczesną magistralą liczącą po kilka pasm ruchu w obie strony (od 35 do 45 m szerokości na różnych odcinkach). Projekt modernizacji przewiduje też maksimum wygód dla turystów: parkingi, restauracje, stacje obsługi.

Jeziora z... antybiotykami

Uczeni z Ałma-Aty nanieśli na mapę Kazachstanu około dwóch tysięcy jezior, na których dnie odnaleźli naturalne antybiotyki. Badania wykazały, że produkcją tych antybiotyków zajmują się kolonie mikroorganizmów żyjących w ile i mułach dna. Przewiduje się szerokie wykorzystanie tych zbiorników wodnych w lecznictwie.



"Punch"



Jak twierdzą japońscy rybacy, wąsate sumy same nauczyły ich przed kilkoma laty, jak najlepiej je łowić... Rybacy zauważyli bowiem, że w starych oponach wyrzuconych zamiast na śmietnik — do rzek i stawów, chętnie zamieszkują te smakowite ryby. Odpowiada im prawdopodobnie zawsze cieplejsza w oponach woda. Na zdjęciu — połowy sumów na rzece Naka: bambusowe tyczki wskazują położenie opon na dnie i służą następnie do wyciągania opon wraz z rybami.

CAF — JPS

Zapowiedź procesu członkini gangu Mansona

W poniedziałek w Los Angeles zapadła decyzja w sprawie wznowienia 28.I.1977 r. procesu najmłodszej członkini przestępczej rodziny Charlesa Mansona, 27-letniej obecnie Leslie van Houten. Stanie ona przed sądem pod zarzutem dokonania w 1969 r. dwóch morderstw. Wraz z pozostałymi członkiniami gangu Mansona, Patricią Krenwinkel i Susan Atkins została ona skazana na karę śmierci w 1971 r., ale w rok później kara ta została zamieniona na dożywocie, po uznaniu jej w Kalifornii za sprzeczną z konstytucją.

W sierpniu br. zapadła decyzja przeprowadzenia ponownego postępowania sądowego w stosunku do Leslie van Houten. Obrona wysunęła zastrzeżenia co do zasadności pierwotnego werdyktu. W czasie pierwszego długiego procesu obrońca van Houten zmarł, co miało pozbawić ją skutecznej obrony prawnej. Głównym świadkiem ma być ponownie jak w pierwszym procesie Linda Kasabian. Obecnie trwają intensywne jej poszukiwania. W wypadku, gdyby Kasabian nie udało się odnaleźć, sąd będzie musiał się ograniczyć do odtworzenia jej pierwszego zeznania.

Jak wiadomo, „rodzina" Mansona zamordowała będącą w ciąży aktorkę Sharon Tate — żonę Romana Polańskiego i czterech jej gości. W dzień później ofiarami zwyrodnialców padło małżeństwo miejscowych milionerów La Bianca. (r)

Z głową w bagażniku

Okazja szuka frajera

Każdy wie, że nie ma praktycznie lepszego okresu na sprzedaż samochodu jak okres świątecznej gorączki, noworocznej rozrzutności. Giełdy samochodowe trzeszczą w szwach, kupujący dostają amoku, biorą dosłownie wszystko, co jest jeszcze w stanie warczeć i posuwać się. Oczywiście tezą równie poprawną jak ta podana wyżej jest przeciwstawna, która głosi, że nie ma okresu gorszego do kupowania jak właśnie okres świąteczny.

Mój sąsiad nie zna teorii — jest praktykiem. Wybrał się na giełdę i kupił, co kupić zamierzał. Szczęście jego trwało bardzo krótko. „W niedzielę kupiłem, w środę straciłem" — stwierdza dziś melancholijnie. Dziś już spokojny, ale spokojem człowieka, który przeżył wielki wstrząs.

— Piękny Fiat 125p wpadł mu w oko jeszcze w kolejce czekających na wjazd na giełdę. Jak wpadł tak i nie chciał wyjść. Sąsiad wierzy zresztą w miłość od pierwszego wejrzenia. Samochód miał co prawda szpetnie wgnieciony błotnik, ale — jak zapewniał sprzedający — to jest drobiazg, którego nie ma — niestety — czasu naprawić, za który jednak poważną bonifikatę znajdzie nabywca w cenie. Cena była rzeczywiście niemal okazyjna, czyli była właśnie tym, dla czego ludzie chimarami ciągną mimo mrozu i pluchy na giełdę.

Transakcję ubito szybko, pieniądze przelano z rączki do rączki, umówkę spisano pod dyktando. Sprzedawca ucałował rączki szczęśliwej współposiadaczki Fiata — i tyle go było.

Szczęście trwało krótko, bo cóż to są trzy zimowe dni dla kogoś, kto ma poważne plany motoryzacyjne. Próba przerejestrowania samochodu w wydziale komunikacji zakończyła się rejestracją sprawy w komendzie MO. Funkcjonariusz MO znalazł wiele uznania dla naiwności mego sąsiada, który nie przyjrzał się dowodowi rejestracyjnemu noszącemu wyraźne ślady operacji fałszerskich, nie sprawdził też personaliów sprzedającego.

Sprawa nabrała biegu urzędowego, nikt nie robił jednak zbyt wielkich nadziei nieszczęsnemu trzydniowemu posiadaczowi Fiata — sprawcę kradzieży nie będzie łatwo odnaleźć. Samochodem jeździ już prawowity właściciel, którego okradziono, zawsze bowiem skradziony pojazd musi wrócić do właściciela.

Niefortunny nabywca może wprawdzie dochodzić od złodzieja straconą kwotę (jakże przecież często oszczędności wieloletnie!), nie trzeba jednak chyba tłumaczyć, jakie ma realne szanse wyegzekwowania pieniędzy od kogoś, kogo trudno uchwycić. Szanse na zwrot pieniędzy nawet po ujęciu przestępcy rosną zresztą tylko nieznacznie, jako że najczęściej trafia on na długie lata do więzienia i jest obciążony zwykle niejedną kradzieżą...

Opisałem sprawę wydawać by się mogło banalną, przypadek oczywisty, jeśli cudze nieszczęście można za takie uznać. A przecież archiwa sądowe i MO aż puchną od udokumentowanych przykładów, kiedy ludzie skądinąd wykształceni i w interesach biegli omamieni możliwością „okazji" nabywali samochody z bardzo wyraźnie sfałszowanymi dokumentami, lub oceniali model wozu po pięknych znaczkach na masce czy bagażniku.

Okazja często stwarza złodzieja, zawsze jednak szuka frajera. Dowodów lekkomyślności zmotoryzowanych mamy chyba nazbyt wiele w codziennym ruchu ulicznym, przypadek mego sąsiada świadczy jednak o zbyt daleko posuniętej lekkomyślności.

(Interpress)

Ambitne zamierzenia zakładowych kół SNT — NOT

Koncentracja wysiłków we wdrażaniu postępu technicznego i wykorzystaniu istniejącego potencjału produkcyjnego w przyśpieszonym rozwoju społeczno-gospodarczym woj. suwalskiego, w kontekście z uchwałą V Plenum KC PZPR, była myślą przewodnią odbytej ostatnio w OLECKU pierwszej narady przewodniczących kół zakładowych stowarzyszeń naukowo-technicznych zrzeszonych w NOT.

W referacie wprowadzającym do dyskusji przewodniczącego Komisji Organizacyjnej Oddziału Wojewódzkiego NOT w Suwałkach — mgr inż. **Jerzego Wawruka** i dyskusji podkreślano znaczenie inicjatyw służb technicznych. Inżynierowie i technicy, wykonując swoje obowiązki, w dużej mierze stanowią o powodzeniu realizacji zadań planów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i województwa w dziedzinie produkcji i przetwarzania dóbr materialnych.

Zadania na co dzień — to troska — o coraz lepszą jakość i wyższą efektywność pracy. Żenujący jest fakt, że na dość pokaźną ilość zakładów produkcyjnych w woj. suwalskim do kolejnego, czwartego konkursu „Do-Ro 76" przystąpiły tylko 23 zakłady. Konieczne jest rozwijanie przez stowarzyszenia naukowo - techniczne ambicji przodowania w wykonywaniu produkcji dobrej jakości. Nowe warunki sprzyjające pracy NOT, stwarzają podstawę do efektywnych działań przynoszących korzyści społeczeństwu, gospodarce narodowej i kadrze inżynieryjno - technicznej.

Szczególnie istotne jest ukierunkowanie ruchu społecznego inżynierów i techników suwalskich zakładów produkcyjnych na zagadnienia, które należy preferować w szkoleniach, pracach rzeczoznawców i zespołów usługowych, pomocy udzielanej wynalazcom i racjonalizatorom, działania zmierzające do przyspieszenia realizacji programu mieszkaniowego i komunalnego przy zastosowaniu oszczędności materiałów, oszczędnych technologii i lepszych rozwiązań funkcjonalnych.

Ważny jest także szybki wzrost i racjonalizacja gospodarki żywnościowej w kierunku zwiększenia produkcji rolnej, lepszego wykorzystania surowców w przetwórstwie rolno - spożywczym, maksymalnego ograniczenia strat w skupie, obrocie i przechowalnictwie. Dążyć należy do zintensyfikowania produkcji na eksport przez podniesienie poziomu jakości i nowoczesności wyrobów. Konieczne jest lepsze i pełniejsze zaopatrzenie rynku w urządzenia, sprzęt oraz artykuły żywnościowe i przemysłowe powszechnego użytku.

W tej sytuacji niezbędna jest aktywizacja istniejących kół stowarzyszeń naukowo-technicznych oraz powoływanie nowych. Najliczniejsze w woj. suwalskim jest Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa którego działalność zmierzającą do szybszego postępu w gospodarce żywnościowej zaprezentował mgr inż. **Józef Smarżewski.** Mgr inż. **Leszek Dziurdzikowski** z Wytwórni Podkładów Strunobetonowych w Suwałkach mówił o współdziałaniu inżynierów i techników w rozwiązywaniu podstawowych problemów technologicznych zakładu i ciekawych metodach spotkań dyskusyjnych z udziałem specjalistów krajowych i zagranicznych na temat wibracji przy produkcji podkładów strunobetonowych. Przedstawiciel Zakładów Mięsnych w Ełku — **Tadeusz Popko** mówił o rozwiązywaniu we własnym zakresie problemów technicznych związanych z komputerowym sterowaniem produkcją. **Zygmunt Romatowski** z Nadleśnictwa w Suwałkach podzielił się spostrzeżeniami z udziału leśników w pracach na rzecz ochrony środowiska człowieka.

W trakcie dyskusji zwrócono też uwagę na potrzebę udoskonalenia metod satysfakcjonowania i popularyzacji członków NOT — inżynierów i techników, wykazujących najlepsze inicjatywy. Uczestnicy narady podjęli uchwałę w której podkreślono, że wystąpienia w dyskusji, wnioski i propozycje zmierzające do usprawnienia działania NOT, traktuje się jako wkład w dzieło przygotowania VII Kongresu Techników Polskich.

(b-icz)



Zdzisław Jelonek, starszy specjalista do spraw produkcji roznosi karmę dla ryb.

Tam gdzie zimują pstrągi

ZIMA, to okres szczególnie trudny dla pracy rybaków. Chłody i mróz nie mogą stanowić przeszkody, jeśli lód skuje jeziora. Brygady rybaków z największego w kraju gospodarstwa — **Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Giżycku,** można więc spotkać na jeziorach mazurskich i augustowskich przy odłowach ryb. Jeziora te są dosyć zasobne, dostarczają głównie leszcza, płoci, szczupaka, lina.



Rybak Rydger Gawlik prezentuje drobne okazy pstrągów.

Fot. Z. Lenkiewicz

Wyjątek stanowi zakład w **Mikołajkach,** którego główną specjalnością jest hodowla pstrąga. Ryba ta nie bez powodu nazwana królewską, charakteryzuje się największą zawartością białka i wybornym smakiem. Materiał zarybieniowy pochodzi z Czarciego Jaru za **Olsztynkiem.** W jeziorze Głębokie koło Mikołajek hoduje się je przez okres 12 miesięcy do wagi około 300 gram. W ub. roku w ten sposób wyhodowano 15 ton pstrąga, w br. uzyska się około 20 ton.

Obecnie pstrągi zimują w sadzach, rozwieszonych na pomostach, gdzie zainstalowano specjalne urządzenia do rozmrażania wody. (zj)

Augustów

Z życia partii

W AUGUSTOWIE obradowało ostatnio Plenum Komitetu Miejskiego PZPR z udziałem szerokiego aktywu kulturalno-oświatowego miasta. W obradach uczestniczył kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w SUWAŁKACH — HENRYK KUDELA. Tematem obrad było wdrażanie socjalistycznych patriotycznych i internacjonalistycznych treści kultury w środowisku.

Tematyka, która rzadko trafiała na plenarne posiedzenie augustowskiej organizacji, pozwoliła na szersze zapoznanie aktywu miejskiego z całokształtem działalności kultralno-oświatowej w mieście. W tej dziedzinie istnieje poważny dorobek, bowiem liczne placówki oświatowe jak m. in. biblioteka miejska, Młodzieżowy Dom Kultury, regionalne Muzeum Ziemi Augustowskiej, Muzeum Kanału Agustowskiego, Miejski Dom Kultury, szereg zakładowych świetlic prowadzi ożywioną działalność.

Plenum potwierdziło, że dla miejskiej organizacji partyjnej sprawy kultury nie są obojętne. W dyskusji poruszono szereg istotnych spraw m. in. rolę partii w inspirowaniu działalności kulturalnej, konieczność nawiązania ściślejszego kontaktu ze środowiskiem i uaktywnienia młodej inteligencji, rolę szkoły jako bardzo istotnej placówki w wychowaniu młodego pokolenia, potrzebę rozbudowy takich placówek jak Młodzieżowy Dom Kultury i księgarni.

Zabierając głos w dyskusji kierownik Wydziału Pracy Ideowo - Wychowawczej KW PZPR — H. Kudela wysoko ocenił dorobek augustowskiej instancji partyjnej w zakresie rozwoju kultury i wychowania obywatelskiego zwracając uwagę na m. in. sprawę szerszego wyjścia z działalnością oświatowo - kulturalną do zakładów pracy i jego środowiska, bardziej efektywne wykorzystanie istniejącej bazy i środków, uporządkowanie spraw koordynacji działalności kulturalnej, zapewnienie właściwej rozrywki w okresie sezonu turystycznego. Plenarne posiedzenie ustaliło główne kierunki działania na rok 1977 w oparciu o wnioski wynikłe z obrad. (W-W)

W Gołdapi zrealizowano roczny plan skupu zbóż

Rolnicy z rejonu miasta i gminy Gołdap mieli w roku bieżącym dostarczyć w ramach kontraktacji 886 ton zboża. Dotychczas skupiono 1080 ton zbóż, z czego, systemem „trzytonówek" 560 ton od 122 rolników.

Największe ilości zboża dostarczyli **Leon Pokorski** z Juchnajć — 18,5 tony, **Zenon Zienda** z Siedliska — 17 ton, **Feliks Mikielski** z Bałupian — 8 ton, **Mieczysław Górski** ze Skocz — 9 ton, **Edmund Karniłowicz** z Jabłońskich — 12 ton, **Franciszek Wieczorek** ze Skocz — 8 ton.

Lepiej niż w roku ubiegłym przebiega kontraktacja zbóż. Dynamika kontraktacji wynosi 116 w stosunku do roku ubiegłego.

Dużo wysiłku w realizacji planu skupu zbóż włożyli pracownicy Gminnej Spółdzielni w Gołdapi — **Zuzanna Wysocka, Jadwiga Mackiewicz** oraz **Henryk Stawiński.** Gołdapscy rolnicy z niepokojem myślą o przyszłorocznych plonach. Obecnie odczuwa się brak nawozów azotowych i fosforowych, a wysokoprocentowe nawozy mineralne są wręcz niedostępne dla gołdapskich rolników. Dobrze by było, gdyby WZGS w Suwałkach skierował do Gołdapi większe ilości poszukiwanych nawozów mineralnych szczególnie azotowych i fosforowych. (nil)

Most w Olecku wymaga remontu

Drewniany mostek dla pieszych, na brzegu jeziora Olecko Wielkie wymaga remontu. Na przestrzeni kilkunastu lat przegniło pod nim kilka pali. Mostowi grozi załamanie, a zatem i o wypadek nietrudno, tym bardziej, iż nocą teren jest nie oświetlony. Co na to ojcowie miasta? (kop)

Czekając na taksówkę

Stojąc w kolejce w oczekiwaniu na taksówkę stajemy się nerwowi i drażliwi. Zwłaszcza gdy dokucza zimno lub się nam spieszy. A spieszy się nam przeważnie zawsze. Dlatego chyba do redakcji wpływa tak dużo skarg na taksówkarzy.

Chociaż — trzeba sprawiedliwie przyznać, że w tym zawodzie pracuje sporo sumiennych ludzi. Redakcję odwiedzają nie tylko zdenerwowani pasażerowie, lecz i właściciele taksówek z prośbą o pomoc w odnajdywaniu roztargnionych, którzy pozostawiają swoje rzeczy. O pracownikach sumiennych piszemy rzadziej, traktując to jako rzecz zwyczajną. Oddawszy więc sprawiedliwość tej, wierzymy, liczniejszej grupie taksówkarzy, przejdźmy do zreferowania kolejnej skargi, tym razem z Suwałk.

2 grudnia br. tuż przed ósmą Tadeusz R. wraz z kilkunastu innymi osobami czekał na taksówkę na postoju przy Placu Wolności i był świadkiem następującej scenki: na postój podjechał samochód „Warszawa" nr boczny „34", której właściciel zaprosił trzech mężczyzn z końca kolejki. Zapewne swoich znajomych. Na reakcję oczekujących w kolejce odpowiedział, iż jest to jego sprawa kogo zabierze do swego wozu. — A pouczać to możecie własne dzieci — zakończył dialog i odjechał.

Właściciel taksówki zapomniał zapewne, iż otrzymując koncesję przyjął na siebie obowiązek respektowania związanych z nią przepisów, o czym zwierzchnicy powinni mu przypomnieć.

Tadeusz R. i Zdzisława S. — świadkowie opisanego zdarzenia piszą, iż podobne scenki nie należą w Suwałkach do rzadkości. Warto więc, aby sprawą zajął się Urząd Miejski. (zj)

Ełk

W trosce o ludzi złotego wieku

Przedsiębiorstwo Sprzętowo - Transportowe Budownictwa Rolniczego w Ełku w szybkim tempie wyrosło na jedno z większych w Ełku. Zadaniem jego jest świadczenie usług na rzecz budownicwa rolniczego na terenie trzech naszych województw.

Zakład powstał w 1969 r. Dziś zatrudnia 900 osób oraz dysponuje 260 samochodami różnego typu, których łączna ładowność wynosi 1370 ton. Ponadto posiada 158 jednostek sprzętowych jak spycharki, koparki, żurawie samojezdne i wieżowe. W dniu 18 grudnia br. wykonano zadania roczne w zakresie przewozu. Od tej chwili załoga PST pracuje na rzecz roku przyszłego. Wyniki te, to zasługa załogi obecnej i byłych pracowników.

Dlatego dyrekcja zakładu, rada zakładowa i organizacja partyjna wielką uwagę zwracają na stosunki międzyludzkie i sprawy bytowe. Istnieje tu ścisła więź i współpraca pomiędzy wszystkimi grupami pracowniczymi. Szczególną troską otacza się ludzi starszych, którzy odeszli na zasłużony odpoczynek. Weszło w piękną tradycję odwiedzanie ludzi starszych, czy też chorych przebywających w szpitalach. Natomiast z okazji ważniejszych uroczystości zakładu, wręczanie upominków, a w razie trudniejszych sytuacji życiowych przychodzenia im z pomocą materialną.

Ostatnio zakład pracy dla swoich seniorów zorganizował 10-dniowy wypoczynek w hotelu w Szeligach. Na zakończenie turnusu odbyło się spotkanie przy wspólnej herbatce przedstawicieli zakładu z byłymi pracownikami. (JW)

Oszczędzaj prąd!

Trudne drogi samorządu mieszkańców Pisza

Pisz ma sześć obwodów, a więc i tyleż ogniw samorządu mieszkańców. Podczas ostatnich wyborów dokonano wiele zmian w składach osobowych samorządów, przybyło też wielu zaradnych i pracowitych społeczników. Należy żywić nadzieję, iż nowa kadencja samorządów mieszkańców w Piszu przyniesie wymierne efekty.

A chodzi o istotne sprawy. Przede wszystkim o dalsze porządkowanie otoczenia ulic, placów osiedlowych i posesji, interwencje w stosunku do administracji domów mieszkalnych o niezwłoczne remonty i naprawy. Niezbędne jest także energiczne działanie profilaktyczno - wychowawcze w stosunku do wielu rodzin. Bowiem spora ilość mieszkań przypomina wiejskie, zaniedbane chaty.

Potrzebne jest bezwzględne egzekwowanie od rodziców pilnowania swoich dzieci i odpowiedzialności za zniszczenia spowodowane w budynkach mieszkalnych i innych. Rodzice powinni ponosić koszty materialne za zniszczenia. Najwyższy czas, aby takie konkretne działania podjęli wszyscy zainteresowani i powołani do nadzoru, wówczas i czynnik społeczny będzie miał wsparcie w swych poczynaniach.

Działacze samorządów mieszkańców postulowali zbudowanie w przyszłym roku niezbędnego w mieście szaletu publicznego, zalecali rozpatrzenie celowości utrzymywania świetlic piwnicznych lub spełniania nad nimi ciągłego dozoru. Zgłosili też wiele innych cennych wniosków.

(lub)

Pracowity rok suwalskich pocztowców

Jak nas poinformował dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Suwałkach — **Henryk Kastrau,** w ramach konkursu „Stać nas na więcej i lepiej" planowane wpływy w br. z tytułu świadczonych usług pocztowo-telekomunikacyjnych w wysokości 54,5 mln zł zostały wykonane z nadwyżką do dnia 20 grudnia br. Do końca roku WUP uzyska dodatkowe wpływy za świadczone usługi.

— W sprawnym świadczeniu usług dla ludności wyróżniły się szczególnie załogi urzędów pocztowych w Piszu, Drygałach, Lipsku, Mikołajkach, Sejnach i Raczkach. Na wyróżnienie zasłużyła również załoga Urzędu Nadzoru i Koordynacji w Ełku.

— Zmierzając do poprawy warunków pracy brygady budowlano - remontowe WUP w bieżącym roku wybudowały sposobem gospodarczym, częściowo społecznie pawilon administracyjno - eksploatacyjny i budynek pomocniczy w Suwałkach oraz budynek eksploatacyjno - mieszkaniowy w Starym Folwarku. Dużą inicjatywą przy budowie wyróżnił się technik budowlany WUP — **Mieczysław Tałałaj** oraz ofiarną i dobrą pracą rzemieślnicy — **Henryk Kalinowski, Tadeusz Sitko** i **Kajetan Wasilewski.**

— Ogólna wartość dodatkowych zobowiązań usługowych i czynów społecznych wykonanych w br. przez suwalskich pocztowców wyniosła 3 miliony 320 tys. zł. (b-icz)

Formalnie wszystko w porządku

W związku z artykułem zamieszczonym w „Gazecie Współczesnej" nr 245 z 27 października 1976 r. pt. „Formalnie wszystko w porządku" otrzymaliśmy wyjaśnienie podpisane przez Naczelnika Miasta i Gminy Stawiski, w którym czytamy: „Na terenie miasta Stawiski nie obowiązuje najem lokali na podstawie decyzji administracyjnych. Mieszkania są wynajmowane przez Oddział Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kolnie, które dysponuje państwowymi zasobami mieszkaniowymi w Stawiskach. Kandydatów kieruje i opiniuje naczelnik. Pierwszeństwo uzyskania skierowania mają fachowcy niezbędni we właściwym funkcjonowaniu miasta i gminy (nauczyciele, lekarze, służba rolna itp.).

Potrzeby mieszkaniowe innych osób mogą być zaspokajane wyłącznie w drodze wolnego najmu, w budynkach prywatnych oraz w drodze budownictwa indywidualnego.

Budynek apteki w Stawiskach znajduje się w administracji Oddziału WPGKiM w Kolnie. Jest to stan bezwzględnie nieprawidłowy i bardzo chętnie przekazałbym ten budynek w zarząd i użytkowanie Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm" w Białymstoku. Jednak dla „Cefarmu" wygodniej jest występować w roli najemcy niż administratora. W tym konkretnym przypadku skierowanie kandydata na zwolnione mieszkanie podyktowane zostało opinią dyrektora PZF „Cefarm" w Białymstoku jako jednostki najbardziej kompetentnej do zadysponowania mieszkaniem w budynku apteki. „Cefarm" pozytywnie zaopiniował sprawy obu kandydatek, pozostawiając ostateczny wybór mnie przy równoczesnej niedwuznacznej sugestii, że mgr HOSZOWSKA otrzymała ofertę przejścia do pracy w woj. suwalskim. Fakt, że apteki w woj. suwalskim podlegają temuż przedsiębiorstwu w Białymstoku, nie dawał mi żadnych złudzeń, co do rzeczywistych zamiarów autorów opinii. Jest oczywiste, że gdy przyszło mi wybierać między utratą pracownika apteki, a niezadowoleniem ob. BARBARY MIERZWIŃSKIEJ, wybrałem interes miasta.

Do pisma dołączono odpis opinii „Cefarmu".

W artykule pt. „Formalnie wszystko w porządku", nie podważaliśmy zasadności podjętej decyzji. Pokazaliśmy tylko, jakiego spustoszenia w życiu człowieka może narobić jedna nie w porę zrobiona obietnica, lub nawet nie obietnica, lecz coś co taką przypomina. Ile kosztuje później wyprostowanie sprawy. FORMALNIE — WSZYSTKO W PORZĄDKU. (zp)

co, gdzie, kiedy?

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Wrzos", prod. polsk. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Widmo wolności", prod. franc. (od lat 18).
Grajewo — „Sandakan nr 8", prod. jap. (od lat 18).
Kolno — „Lady Caroline Lamb", prod. ang. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Wąwóz zapomnianych baśni", prod. radz.
Zambrów — „Od siedmiu wzwyż", prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Trędowata", prod. polsk. (od lat 12).
Suwałki „Merkury" — „Powrót tajemniczego blondyna", prod. franc. (od lat 12).
Augustów — „Trzęsienie ziemi", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Znachor" i „Profesor Wilczur", prod. polsk. (od lat 12).
Ełk „Orzeł" — „Alfredo, Alfredo", prod. włosk. (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „Zorro", prod. włosk.
Giżycko — „Trędowata", prod. polsk. (od lat 12).
Gołdap — „Brunet wieczorową porą", prod. polsk. (od lat 12).
Mikołajki — „Maria", prod. szwedzk. (od lat 15).
Olecko — „Dojrzałe grona", prod. radz.
Pisz „Stolica" — „Smuga cienia", prod. polsk. (od lat 12).
Pisz „Pissa" — „Droga Luiza", prod. franc. (od lat 15).
Ruciane-Nida „Gaj" — „Premia", prod. radz. (od lat 12).
Sejny — „Bądź z nim szczęśliwa", prod. radz.
Węgorzewo — „Chinatown", prod. USA (od lat 18).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): we wtorki w godz. 9—18, w czwartki w godz. 10—18, w niedziele w godz. 13—17, w pozostałe dni tygodnia w godz. 8—15, w wolne soboty w godz. 8—19. Wystawy stałe: Rękodzielnictwo i sztuka kurpiowska; Jantar — bursztyn znad Narwi. Wystawa czasowa: Fotografie z okładek.

Skansen w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 7—18.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, ul. Pałacowa 5 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka; Rozwój techniki rolniczej; Rzemiosło wiejskie; Transport; Skansen Mazowiecko-Podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawa czasowa: 150 lat cukrownictwa polskiego.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Nowe nabytki Muzeum.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Ilustracje D. Imielskiej-Gebethner do wiersza M. Konopnickiej „O Janku Wędrowniczku".

radio i tv

PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Koncert życzeń od Polonii dla rodzin w kraju; 0.31 Program nocny z Katowic; 5.06 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muzyczne; 9.05 Wychowanie muzyczne dla kl. I—II; 9.25 Pieśni i tańce sądeckie; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Melodie ludowe z Ukrainy; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Lalka" B. Prusa; 10.40 Kwintet „Hot Club"; 11.12 Mozaika melodii polskich; 11.30 Koncert przed hejnałem; 12.25 Melodie ze znanych filmów; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Kwadrans z zespołem „Weather Report"; 13.35 Na życzenie słuchaczy; 14.00 I. Albeniz: fragm. suity „Iberia"; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada piosenki polskiej; 17.40 Słynni dyrygenci; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 19.40 Gwiazdy starego kina; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Na estradzie radiowej; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Koncert chopinowski; 22.20 Melodie na klarnet; 22.30 Uczeni w anegdocie; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka; 7.30 Moje lektury — felieton; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Smierć w dzielnicy St. Pauli" — odc. pow.; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Muzyka myśliwska dawnych mistrzów czeskich; 10.15 Trzy wersje tematu „Plaisir d'amour"; 10.35 D. Cassidy; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazzowe spotkania O. Petersona; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 14.00 Sonaty i partity Bacha; 14.45 Jazzowe brazyliana; 15.10 Twórcy muzyki filmowej; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Gra zespół „Laboratorium"; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 „Jazz Jamboree — 76"; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Vademecum; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Paryża; 19.00 „Pisane na wodzie" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Smierć w dzielnicy St. Pauli" — odc. pow.; 20.00 Spotkanie w studiu; 20.40 Blues E. Claptona; 20.50 Raturo; 21.50 Rock E. Claptona; 22.08 H. Aufrey; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radiowo - Telewizyjna Szkoła Średnia; 6.15 Radio — szkole; 6.30 Zespół Instrumentalny W. Kacperskiego; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z programu I; 11.00 Dla szkół średnich: Cykl — Kultura; 11.30 Bal w operze; 11.55 Gra zespół „Rama 111"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Schumann: Kwartet smyczkowy A-dur; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Portret słowem malowany; 15.35 Sztuka nie tylko zawodowa; 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego; 16.50 „200 — tysięcy" — aud. L. Kubickiego; 17.00 Spiewa Tanya Tucker; 17.15 „Rok ten i następny" — rep. Z. Brzozowskiego; 17.30 Nowości muzyki rozrywkowej (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (z programu I); 18.25 O zdrowie człowieka; 18.40 Postawy i wzory; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Scott Joplin: „Treemonisha" — opera w 3 aktach; 22.15 Tajemnice materii; 22.30 Tylko w duecie.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.30 i 7.00 TV Technikum Rolnicze.
11.30 „Chwila prawdy" — film fab. prod. włosko-hiszp. (kolor).
13.05 i 13.40 TV Technikum Rolnicze.
15.50 NURT — Matematyka.
16.25 Program dnia.
16.30 Dziennik TV (kolor).
16.40 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego.
17.00 Dla dzieci: Zgadywanki obrazkowe.
17.30 Losowanie Małego Lotka.
17.45 Lektury Pegaza.
18.00 Interstudio (kolor).
18.35 Teatr Małych Form: T. Mann — „Wet za wet".
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i dla młodzieży.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.40 Filmoteka Arcydzieł: „Miasto bezprawia" — film fab. prod. USA.
22.30 Solisci polskiego baletu — program muzyczno-baletowy.
22.45 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16.10 Program dnia.
16.15 Morskie ogniwa — „Promy w Europie" — filmowy program publicystyczny.
16.40 Dla młodych widzów: Co dalej maturzysto?
17.10 „Pokój przechodni" — cz. II filmu fab. prod. NRD (kolor).
18.40 Program lokalny.
19.00 Dobranoc.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.40 „Dixieland 76" — galowy koncert uczestników Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego — Drezno 76.
21.40 „Chaty na sprzedaż" — z cyklu: Ocalić od zapomnienia.
22.10 24 godziny (kolor).
22.20 „Moje serce należy do taty" — recital Ewy Ulasińskiej.
22.40 NURT — Matematyka.
PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor).
7.30 — Filmy animowane (kolor).
8.00 — Przyroda i muzyka (kolor).
8.45 — Klub podróży filmowych (kolor).
14.10 — „Tajemnica dwóch oceanów" — film fabularny 1 odcinek (kolor).
15.30 — Nauka. Technika. Postęp.
16.15 — Program muzyczny (kolor).
16.30 — Żegnamy 1976 rok (kolor).
17.00 — Ciągnienie „Sport-Loto".
17.15 — Premiera filmu fabularnego „Na ruinach miłości" prod. USA (kolor).
19.00 — Program informacyjny „Czas".
19.30 — Spotkanie z młodymi pracownikami fabryki samochodów im. I. A. Lichaczowa (kolor).
Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7 w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

A P T E K I

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01, w godz. 6.45 — 14.45.

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 29.XII.1976 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.

Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

A P T E K I

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

A P T E K I

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 54, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 % droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41. Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. F-1